# PROLOG

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”. - Apocalypticus

*(1) I ja jestem człowiekiem śmiertelnym, podobnym do wszystkich, potomkiem prarodzica powstałego z ziemi. W łonie matki zostałem ukształtowany jako ciało,*
*(2) w ciągu dziesięciu miesięcy, we krwi okrzepły, z nasienia męskiego, i rozkoszy ze snem złączonej.*
*(3) I ja, gdy się urodziłem, wspólnym odetchnąłem powietrzem i na tę samą ziemię wypadłem, tak samo pierwszy głos wydając z płaczem, do wszystkich podobny.*
*(4) W pieluszkach i wśród trosk mnie wychowano. (5) Żaden bowiem z królów nie miał innego początku narodzin: (6) jedno dla wszystkich wejście w życie i wyjście to samo.*
*(7) Dlatego się modliłem i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł na mnie duch Mądrości.*
*(8) Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. (9) Nie porównywałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota.*
*(10) Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo nie zna snu blask od niej bijący.*
Ks. Mądrości 7:(1 – 10), BT

## I

Witam serdecznie.

1. Jestem brat Apocalypticus i chciałbym Państwa zaprosić do zapoznania się z serią moich wykładów pod wspólnym tytułem: Apocalypticus - Poszukiwacz Zaginionej Prawdy.
Seria poświęcona jest, jak nie trudno się domyśleć, tematyce religijnej, a konkretnie, poznaniu osoby Boga, Jego całkowicie innemu, czyli duchowemu zrozumieniu.
Jestem chyba pierwszą osobą, która z woli bożej obrała dotychczas niespotykaną metodę, polegającą na objawieniu najbardziej kontrowersyjnych prawd religijnym, poprzez zerwanie powłoki kłamstwa, pod którą są ukryte i to już być może od ponad 30-stu wieków.

Seria opracowana została w dwóch wersjach językowych: niemieckiej i polskiej. Wersji angielskiej nie uda mi się już niestety stworzyć.
Seria składa się z 14-stu ok. trzygodzinnych odcinków, dotyczących nieznanych dotąd, gdyż ukrytych przez tzw. „Kościół Odstępców”, prawd biblijnych. Jest to moje określenie przedstawicieli światowych religii.
Seria oparta jest wyłącznie na absolutnie rzetelnych informacjach odnośnie czystej wiary, wynikającej z setek w większości bardzo obszernych fragmentów Pisma Świętego, a nie z pojedynczych wersetów i ludzkiej interpretacji.

Pomimo ogromu owych informacji, zdecydowałem się na publikację serii jako video, gdyż jak stwierdziłem, jest to w sumie jedyna możliwość publikacji w sieci. Pliki można przekształcić dowolnym konwerterem na format mp3. Oprócz formatu MP4 istnieje oczywiście wersja PDF dla miłośników słowa pisanego.

Najwyższa pora na pewne oświadczenie.

Ta książka nie jest ani przyjemna w czytaniu, ani w odsłuchiwaniu, ponieważ nie mamy tu do czynienia z powieścią. Sprawia wrażenie nudnej i nie zawiera ani grama napięcia, czy romantyzmu, ponieważ jej zadaniem, nie jest uprzyjemnianie Państwu czasu.
Ta książka przekazuje jedynie Informacje i to informacje kluczowe, mianowicie takie, jakich nie otrzymacie Państwo nigdzie indziej. Te wywrócą dobrze znany Państwu świat, do góry nogami. Zadaniem tego dzieła jest objawienie prawdy i nic ponad to.

Generalnie proszę, także o wyrozumiałość, gdy potknę się podczas odczytywania poszczególnych fragmentów Pisma, gdyż są to teksty trudne, a ja nie jestem ani zawodowym lektorem, ani mówcą, ani nawet fachowcem od obróbki dźwięku. Potknięcia zostały zatem wkalkulowane, gdyż materiał jest bardzo obszerny, ale zostały one wynagrodzone skalą, a zatem **jakością** informacji, jakie do Państwa dotrą, **a jakich nie otrzymacie Państwo na pewno nigdzie indziej**.

Jest to moja forma zwiastowania Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym, polegająca nie tylko na skorygowaniu obrazu Ojca i Syna, lecz wręcz na ukazanie zupełnie nieznanego światu oblicza naszego Stwórcy, zgodnie z bożym przewidywaniem, że **tylko nieliczni dostąpią poznania**, a reszta, która podąża drogą śmierci, pozostanie ślepa i głucha.
Celem serii prelekcji jest, nie tylko zarysowanie nagromadzonej przez prawie trzy tysiąclecia patyny kłamstw odnośnie faktów historycznych, interpretacji samej wiary, miłosierdzia bożego, postaci samego Boga i Jego Pomazańców, lecz obnażenie i ujawnienie pełni tych kłamstw, oraz odkrycie tego, co miały one ukryć.
Mam nadzieję, że po publikacji ostatniego odcinka, zerwałem tę powłokę **doszczętnie**, czym na pewno nie pozyskałem sobie przyjaciół, ponieważ kto wyłamuje się „ze świata", staje się jego wrogiem.

Zanim przejdę do spraw duchowych, chciałbym poinformować wszystkich zainteresowanych i niezainteresowanych, że już ponad 20 lat temu, główna dziedzina nauk ścisłych, którą jest oczywiście Matematyka, definitywnie wykluczyła możliwość samoistnego zrodzenia się, czegoś, co my określamy mianem życia.
Prawdopodobieństwo nie jest zbyt małe, lecz wynosi ZERO. Z matematycznego punktu widzenia, nie ma fizycznej możliwości samoistnego utworzenia się struktury materialnej typu np. DNA, oraz ożywienia jej. Skoro Matematyka wykluczyła ową ewentualność, oznacza to, że zjawisko „życia" w formie materialnej, takiej, jaka jest nam znana, nie ma prawa w ogóle istnieć we Wszechświecie, a skoro jednak istnieje, **musi być pochodzenia sztucznego**. Innych opcji po prostu nie ma.
Problem można wytłumaczyć bardzo prosto posługując się podstawami rachunku prawdopodobieństwa. Jeżeli użyjemy najzwyklejszej kostki do gry, mamy przy jednym rzucie zawsze tylko 6 możliwości. Jeżeli będziemy rzucali 100 bln. razy, przez 100 mld. lat, możemy rzucać różne kombinacje, ale także i 100 bln. razy np. tylko 3-kę, czy inną cyfrę. Prawdopodobieństwo jest zawsze równe dla wszystkich cyfr. Z tego właśnie powodu powstanie tak złożonej struktury, jak np. DNA, z cząstek elementarnych, których są przecież dziesiątki rodzaji, a w strukturze DNA, miliardy, jest po prostu niemożliwe. Ilość elementów składowych ciągu DNA jest po prostu ogromna i dlatego niemożliwa do samoistnego powstania na bazie przypadku! A do tego, z jak skomplikowaną i złożoną strukturą mamy do czynienia?

Drugim aspektem matematycznym jest fakt, że wykluczono również możliwość istnienia Perpetuum Mobile, a więc struktury materialnej, która sama z siebie, bez dostarczenia jej choćby najmniejszej ilości energii, podjęłaby pracę. Każda struktura musi zostać przynajmniej „wystartowana", aby mogła dalej sama z siebie pracować.
To samo dotyczyłoby struktury w formie komórki, która będąc przecież jedynie strukturą materialną składającą się z niewyobrażalnej ilości najróżniejszych cząstek elementarnych, jest w gruncie rzeczy tak samo martwa, jak kamień przy drodze. By zaczęła funkcjonować, należy ją przynajmniej pobudzić lub może, raczej dostarczać

jest niezbędnej energii do końca jej istnienia! Nie wiemy, jaka energia jest energią życia, oraz czy musi być ona nam dostarczana bez przerwy i dlaczego w pewnym momencie umieramy.

Trzecim aspektem, który się przed nami ukrywa, jest fakt, że całe dziesięciolecia byliśmy okłamywani w związku z funkcją struktury określanej mianem DNA. Wmawiano nam, że jest to nasz Kod Genetyczny. Również i to zostało wykluczone przez Matematykę, a ściślej, przez jedną z jej dziedzin, jaką jest Informatyka. Kłamstwo wszechczasów obnażył jeden z niemieckich informatyków, dyrektor jednego z oddziałów i wykładowca na Technicznym Uniwersytecie w Braunschweig, Dr. Werner Gitt w swojej publikacji nt. DNA. Opracował on, bowiem prawa lub też normy dotyczące „wyższych metod komprymowania danych” w różnego rodzaju mediach. Przedstawił on dowody, że DNA nie jest wcale żadnym Kodem Genetycznym, lecz jedynie jego materialnym nośnikiem.
DNA jest jedynie Twardym Dyskiem, na którym została zapisana Informacja, dotycząca zasad jego funkcjonowania.

Każdy pojedynczy gen wchodzący w skład struktury ciągu DNA, jest samodzielnym twardym dyskiem, sterowanym informacją w nim zapisaną. Jest on sprzężony z innymi genami, dyskami w łańcuchu.
Manipulując naszymi genami, naukowcy próbują wycinać owe pojedyncze twarde dyski, jeżeli zawierają one np. informację odpowiedzialną za jakąś chorobę.
W miejsce usuniętego nośnika informacji, wstawia się inny, który mógłby przywrócić równowagę w organizmie chorego. Jest to możliwe, jeżeli zawiera on tę poprawną informację, a tego nigdy przedtem nie wiedzą. Dlatego taką wagę przywiązuje się do rozszyfrowania funkcji pojedynczych genów, czyli stwierdzenia, za jakie zmiany są odpowiedzialne. Dokonuje się tego przy pomocy milionów eksperymentów na roślinach, czy zwierzętach. Konfiguracja genów, twardych dysków, a więc sposób ich połączenia pomiędzy sobą, jest ową podwójnie skręconą spiralą. Proszę poczytać sobie np. na Wikipedii, z jak skomplikowaną strukturą mamy do czynienia.
Geny są powiązane w pewnego rodzaju pęczki, które określamy mianem chromosomów. Komórka ludzka posiada 23 pary chromosomów, czyli łącznie 46 chromosomów od obojga rodziców. Ludzkie DNA składa się z około 3 miliardów par genów, powiązanych w chromosomy. Cała ta struktura odpowiedzialna jest za to, kim i czym jest każdy z nas.

Co się tyczy samego zapisu danych w strukturach białkowych. Przy obecnych możliwościach komprymowania danych, jesteśmy w stanie zapisać w 1 gramie DNA ok. 3 TB informacji, co też już od dawna czynimy! Gęstość zapisu danych w Naturze leży jednak nieporównywalnie wyżej.
W takim razie, sama konfiguracja struktury łańcucha DNA, symbolizowałaby BIOS w naszych komputerach, a na tą strukturę wgrany został cały System Operacyjny zapisany w pojedynczych twardych dyskach, sterujący wszystkimi jej funkcjami. W takim razie, łańcuch DNA jest odpowiednikiem Super Komputera, sterującego funkcjami każdej komórki organizmu.

Dr. Gitt stwierdził, że właściwością Materii jest wyłącznie tworzenie materialnych struktur, ale nic ponadto. Do właściwości Materii nie należy tworzenie zjawisk niematerialnych, jak np. Informacji. Tego typu zjawisko, jest już skutkiem działania czegoś, co my nazywamy „duchem”, czyli zaistnieniem procesów myśleniowych, energetycznych. **System Operacyjny** sterujący działaniem jakiejś struktury materialnej, **musi zostać stworzony**, opracowany za pośrednictwem właśnie procesów niematerialnych, jak myślenie! Również DNA posiada swój System Operacyjny, który steruje wszystkimi jego procesami. Ów System musiał zostać sztucznie utworzony i dlatego konieczny jest **Stwórca**, inaczej: Programista!

Obecnie wiadomo, że DNA jest strukturą 4-ro wymiarową. Jest podwójnie skręconą spiralą o łącznej długości w każdej komórce ok. 1.8 metra, która posiada właściwości do przemiany, czyli adaptacji warunków swego działania w czasie, pod wpływem czynników zewnętrznych i upływu tego czasu. Oznacza to, że DNA bez przerwy mutuje, czyli zmienia się, gdyż właśnie tak został zaprogramowany, właśnie tak steruje nim ów Super Windows, w który jest wyposażony. Informatyka określa tego typu rodzaj sterowania **programowaniem dynamicznym**. Ktokolwiek programował sposób działania pierwszego segmentu DNA musiał wiedzieć, jak będą funkcjonowały wszystkie pozostałe, jeżeli nastąpi jakakolwiek zmiana warunków pracy systemu. Każda sekunda naszego życia zmienia nasze DNA, dlatego nigdy nie będziemy w stanie spłodzić dwóch takich samych potomków, zakładając nawet, że dwa plemniki mężczyzny i dwa jaja kobiety powstały i połączyły się w tym samym momencie, to dzieci nie będą identyczne.

My mówimy w tej chwili o Informacji, a czym w takim razie są te tzw. Prawa Natury? Kto je wymyślił i wprowadził w życie, by zarówno Materia jak i Energia funkcjonowały w należyty sposób.
A jak wyjaśnić istnienie tzw. Stałych Fizycznych, czy matematycznych, jak np. liczby Pi? Skąd się wzięły?

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że cała nasza wiedza dotycząca obszarów, których nie jesteśmy w stanie przeanalizować w sposób bezpośredni, jak np. wnętrze naszej planety, jej przeszłość, oraz całości zjawisk znajdujących się poza naszą atmosferą itp., opiera się wyłącznie na fundamencie tzw. **Teorii**! Teoria nie jest niczym innym, jak sposobem wyjaśnienia „niewyjaśnialnego”, w sposób zrozumiały dla nauki! Nie w sposób naukowy, czyli na bazie np. eksperymentu, lecz tak, by nauka mogła owo wyjaśnienie zaakceptować. **Większość naszej wiedzy to tylko Teorie**!
Osobiście nie słyszałem np. by bryła żelaza indukowała pole magnetyczna tylko, dlatego, że się obraca. Słyszałem natomiast, że wytwarza je obracająca się schłodzona ciekłym azotem, kula wypełniona metalem, jakim jest sód (Na).
Jak działa w takim razie jądro naszej Ziemi, o ile takie w ogóle posiadamy? Co znajduje się w rzeczywistości pod naszymi stopami i nad naszymi głowami, gdyż Pismo mówi, że zarówno Ziemia, jak i Księżyc nie są pochodzenia naturalnego, lecz zostały stworzone. Czy w takim razie są one na pewno jedynie bezładną masą skalną? A nasz nieboskłon?
Tyle chwilowo na temat dowodów istnienia Stwórcy potwierdzonych przez tę samą naukę, która jednocześnie wmawia nam od stuleci, że pochodzimy od małpy, a życie powstało w kałuży, gdy uderzył w nią piorun.

Zapytacie Państwo, dlaczego nikt o tym nie słyszał i skoro taki stan wiedzy odpowiada prawdzie, dlaczego się tego nie uczy naszych dzieci?
Powód jest lapidarnie prosty, a mianowicie, że potwierdzenie istnienia lub już choćby założenie, że na podstawie dowodów można by potwierdzić istnienie istoty wyższej, doprowadziłoby do chaosu na świecie. Zakłócony zostałby cały od stuleci budowany system władzy, hierarchia władzy na Ziemi. Elity rządzące nigdy nie dopuszczą do ogłoszenia żadnego rodzaju odkryć, które mogłyby zakwestionować ich własną pozycję w świecie. Przyznanie się do istnienia Stwórcy, tzn. do sztucznego, kontrolowanego stworzenia takiego zjawiska, jakim jest znane nam życie, oznaczałoby utratę autorytetu elit, czyli władzy nad narodami.

Dlatego też, wszystko, czego się nas naucza, jest odgórnie kontrolowane przez urzędy powołane jedynie do tego celu, by kontrolować kierunek edukacji, bez względu na fakt, czy wdrożona nauka pokrywa się z prawdą, czy nie. Musi być ona bezpieczna dla elit, być formą kontroli społeczeństw. Z tego też powodu kontroluje się wszelką informację i naucza się tego, co nie może zagrozić strukturom władzy. Ktorykolwiek z naukowców, wykładowców, wykracza poza program edukacyjny,

próbując zakwestionować narzucone nam wartości, szybko traci posadę, za głoszenie tzw. **kreacjonizmu**.
Proszę sobie wyobrazić 5 miliardów biedoty na świecie, która dowiaduje się, że istnieje Stwórca i przestaje słuchać swoich rządzących, gdyż nie są już w tym momencie dla nich żadnym autorytetem, ponieważ nie oni posiadają władzę zwierzchnią, a na dodatek, sami będą również podlegać sądowi i karze. W tym momencie wybucha chaos i anarchia na świecie.
O tego typu zagadnieniach porozmawiamy jednak w odpowiednim czasie.

Proszę Państwa.
Jestem człowiekiem głębokiej wiary i całkowitego oddania jedynemu Stwórcy, Bogu, którego imienia nikt tak naprawdę nie zna, określanego imionami Jahweh, Jehwah lub Jehowa, choć bardziej poprawnie powinno brzmieć – Jehowah. Boga, a więc Stwórcy, tego, który stworzył wszystko, co nas otacza i jest Bogiem Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bogiem Józefa i Judy, wszystkich proroków, oraz anioła, którego określił mianem Syna, a którego zesłał na świat, by wypełnił jego wolę.
Ten Bóg niech będzie błogosławiony na wieki. Amen.

Zanim przejdę do rozwinięcia tematu pierwszego odcinka serii, pragnąłbym wyjaśnić tę najbardziej nurtującą wielu kwestię, a mianowicie, spory o brzmienie imienia bożego.
Nie mam zamiaru rozwijać tematu i powtarzać znanych wszystkim zagadnień z pojawiającym się w Piśmie jako imię Boże, tetragramem JHWH.
Wiele jest prób interpretacji i tak, Izraelici wymawiają go Jehwa, świat tzn. chrześcijański, używa wymowy Jahweh, w tym Świadkowie Jehowy, wymawiają go, jako Jehowa.
W pełnej formie powinno ono brzmieć, Jehowah, gdyż nie mogę sobie wyobrazić, by Najwyższy, dopuścił do różnic w wymowie lub pisowni swego imienia. Jego imię jest **Święte**, czyli **nietykalne**, **niezmienne i nieodmienne**!

Osobiście uważam, że ostatnia forma jest najbardziej prawidłowa, a pogląd mój wypływa z faktów, podanych bezpośrednio przez samo Pismo.
Dla mnie najbardziej wiarygodnym dowodem stwierdzającym takie brzmienie świętego imienia Stwórcy, jest imię jednej z odrzuconych przez kościoły świata, postaci, która, jak wykażę w późniejszym przebiegu serii, a konkretnie w odcinku 5-stym, jest postacią **kluczową**.
Osobą tą, a jednocześnie jedną z **najbardziej niedocenionych postaci** pism ST, jest proszę Państwa, **Jeho–Shua**, syn Nuna, czyli osoba określona przez światowe religie, imieniem Jeshua, Joshua, czy Jozue.
Wiemy, że był on sługą Mojżesza, tzn. Mosze i nosił imię Hosea, co oznacza „ratować lub wybawiać”. Z rozkazu Najwyższego przed podjęciem swojej misji wyruszenia wraz z innymi na zwiad do Kanaanu, Mosze zmienił jego imię na **Jeho-shua**, łącząc święte imię boże z imieniem Hosea.
**Jeho-shua** oznacza, zatem – **Jehowah Ratunkiem, Wybawieniem**!
Mało tego, Bóg wielokrotnie wystawiał **Jeho-shule** świadectwo, jakie wystawił generalnie, zaledwie dwóm innym osobom w całej historii Izraela, stwierdzając, że jest on Jego **wybrańcem**, by wprowadzić lud boży do Ziemi Obiecanej.
Oczywiście w dalszym przebiegu serii przytoczę wszystkie fragmenty Pisma, odnoszące się do tej zadziwiającej postaci.

Drugim argumentem i to, aż nadto ważnym, czyli takim, którego nie wolno nam ignorować, jest fakt, że jedynie tak zbudowane imię, składa się w swojej wymowie również z tetragramu, czyli z 4-rech spółgłosek, jak imię Najwyższego.
**Je**-**ho**- **shoo**-**ah** – יְהוֹשֻׁעַ.- **JHSH**! Nie przypomina to Państwu czegoś?

Trzecim argumentem, którego także nie wolno nam ignorować, jest fakt, że jedynie tak zbudowane imię, składa się w swym brzmieniu z magicznych 7-miu liter.

Doskonale wiemy, że 7-demka jest bezspornie wyjątkową i najważniejszą cyfrą biblijną, opisującą pełnię czegoś, być może właśnie z tego powodu.
Tak jak Najwyższy, jest pełnią wszystkiego, tak i zatem Jego imię zbudowane zostało na bazie 7-miu liter.
Ponadto, wielu władców i osób publicznych, jak królowie, prorocy, czy kapłani w Izraelu, nosiło imiona, w których pierwszy człon imienia, zawierał część imienia bożego, tj. Jeho. W ten sposób powstawały takie imiona, jak: Jehoszafat, Jehoram, Jehojakim, Jehojada.
Faksy te są dla mnie jednoznaczną wskazówką wywodzącą się bezpośrednio z Pisma, na używanie podczas moich prelekcji imienia **Jehowah** i żadnego innego.
Temat ten poruszymy jeszcze w kolejnych odcinkach.

2. Proszę Państwa.
Zagłębiając się po raz kolejny w pisma NT, przykuł moją uwagę fakt, że tak ciężko będzie wiernym dostąpić zbawienia. Stwierdzenie to spełniło rolę zapalnika i zacząłem zastanawiać się nad tym zagadnieniem, gdyż wszystkie pisma NT natchnione są takim duchem. Już choćby z wypowiedzi Mesjasza wynikałoby, że ścieżkę do Boga i do Królestwa znajdzie naprawdę **niewielu**.
Zastanawiam się, więc, jak jest to w ogóle możliwe, biorąc pod uwagę fakt, że w okresie ostatnich dwóch tysiącleci, żyło na Ziemi **wiele miliardów** tzw. Chrześcijan!
Zaledwie w chwili obecnej, podczas równoczesnego życia 3 pokoleń, kościoły chrześcijańskie skupiają ok. 2.3 miliarda wiernych!
Jak więc jest to możliwe, że spośród już tylko tych dwóch miliardów, dostąpi zbawienia jedynie garstka, o ile w ogóle?
O co w tym wszystkim chodzi?

Już na wstępie chciałbym przytoczyć jeden z takich fragmentów, ukazujący ogrom tego zjawiska. Znajdziemy go w Ew. Mateusza 22:(2 – 14):
*(2) Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. (3) I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść.*
*(4) Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. (5) Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. (6) A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich.*
*(7) I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił.*
*(8) Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, **ale zaproszeni nie byli godni**. (9) Idźcie przeto na rozstajne drogi, a **kogokolwiek spotkacie**, **zaproście na wesele**.*
*(10) Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi.*
*(11) A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. (12) I rzecze do niego: Przyjacielu, **jak wszedłeś tutaj**, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał.*
*(13) Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go do ciemności zewnętrznej; **tam będzie płacz i zgrzytanie zębów**.*
*(14) Albowiem **wielu jest wezwanych**, **ale mało wybranych**.*

Przykład bardzo wyrazisty i opisujący bardzo przejrzyście myśl przewodnią przypowieści, a brzmi ona jasno: tylko nieliczni przejdą do następnego poziomu gry, zwanej życiem.
Samo stwierdzenie takiego stanu rzeczy, nie wystarcza mi jednak i zapragnąłem zgłębić to zagadnienie.
Aby wyjaśnić tę kwestię, należy rozpatrzeć, oraz znaleźć wyjaśnienie dotyczące **powodów** takiego stanu rzeczy.

Z góry odrzuciłem, jako możliwy powód, świadome wyrzeknięcie się wiary w Boga przed śmiercią, ponieważ takowe przypadki stanowiłyby na przestrzeni minionych kilkunastu wieków absolutny margines.
Możliwe powody odrzucenia przykładowo 99% wiernych, gdyż pisma zajmują się wyłącznie **wiernymi**, a nie innowiercami, czy ateistami, są następujące:
**a**. Osoby te, tzn. owe 99% wiernych, wierzy nieszczerze i ich serca dalekie są od Boga lub;
**b**. Wina za ich odrzucenie leży nie w ich samych, ale w nauce, którą ślepo wyznają, lub też;
**c**. Winą, jest mieszanka obu powodów.

Innych możliwych powodów odrzucenia tak ogromnej ilości tzw. Chrześcijan, na przestrzeni dwóch tysiącleci, po prostu nie znalazłem, a doskonale zdaję sobie sprawę, że wielu z nich oddałoby życie za Najwyższego, jakiego głosiła ich religia. Wielu też, poświęciło swoje życie za Kościół, któremu służyli, a na pewno byli też przekonani, że poświęcają się w imię Boga. Ich serca były przesiąknięte szczerością i wiarą.
Pomyślmy już choćby o milionach ofiar wojen, które z najszczerszego serca, gdyż w potrzebie, szczerze, lecz bezskutecznie wypłakiwało swoje serca, prosząc o wsparcie tego, którego wyznawcami byli.
Wzmożyłem, więc moje starania, by wyjaśnić te zagadkowe i przerażające mnie fakty i otrzymać odpowiedź na nurtujące nas wszystkich pytanie: Dlaczego?

Szybko stwierdziłem, że stosując tradycyjne metody dedukcji, nie dotrę do rozwiązania, gdyż ograniczają mnie nauki wpajane w ludzkość od pokoleń.
Poza tym, nie dojdę do rozwiązania, jeżeli będę bazował na nauce, która już sama w sobie mogłaby być powodem owego odrzucenia.
Jedynym wyjściem z tego potrzasku było oczyszczenie swojego ducha od wszelkiej nauki świata i rozpoczęcie swojej edukacji niczym dziecko od elementarza i od nauk podstawowych, takich jak: Ala ma Boga. To Bóg Ali.

Rozpocząłem, więc moje wieloletnie studium biblijne, polegające przede wszystkim na wielogodzinnym przesłuchiwaniu Pisma z mp3-ki, od deski do deski, głównie w czasie pracy.
Dlaczego jest tak ważnym przesłuchiwanie Pisma, a nie jego czytanie?
By odpowiedzieć na to pytanie, musimy wpierw znaleźć odpowiedź na inne, a mianowicie: Dlaczego, a więc, w jakim celu zostało wynalezione pismo?
Odpowiedź brzmi: by uwiecznić, utrwalić to, co zostało powiedziane.
Pismo uwiecznia wypowiedziane słowo w dokładnie tej samej formie, w jakiej zostało ono wypowiedziane.
Dopiero teraz możemy postawić sobie owo główne pytanie, czyli, dlaczego tak ważne jest odsłuchiwanie Słowa Bożego?
Powód jest prosty, a leży w fizjologii naszego mózgu, a mianowicie w formie przetwarzanie informacji. Samo słowo jest przecież formą werbalnego przekazu informacji i trafia ono bezpośrednio do mózgu, a raczej do naszego rozumu, czy podświadomości, inaczej mówiąc, do serca.
Nasz mózg nie jest specjalnie obciążony przetwarzaniem słowa słuchanego.
Zupełnie inaczej ma się sprawa ze słowem pisanym.
Słowo pisane musi przejść najpierw przez nasze oko i zostać odebrane w mózgu, który obraca obraz o 180°. Rozszyfrowuje poszczególne litery i układa je w dla nas zrozumiałe słowo. Mózg przetwarza obraz w sobie zrozumiały język. Owoc tego przetworzenia odbierany jest przez nasz umysł, czyli naszego ducha. Cała praca mózgu koncentruje się na tym skomplikowanym procesie, a staje się on jeszcze bardziej skomplikowany, jeżeli słuchamy słowa i musimy je zapisać. Dochodzi do tego jeszcze wymowa, którą należ zamienić w słowo pisane. Słuchanie, to bezpośrednie nawiązanie kontaktu z Pismem. Słuchając wielokrotnie jakieś

informacje w wielu różnych miejscach, potrafimy je za sobą skojarzyć, a czytając je, nie kojarzymy ich. I to już całe wyjaśnienie konieczności słuchania Pisma.
I o dziwo, po upływie kilku tygodni, krok po kroczku, Pismo Święte zaczęło ukazywać mi swoje zupełnie nowe oblicze.
Poznałem ST od podszewki i zacząłem rozumieć, jak ważnym i czym on tak naprawdę jest.
Zacząłem poznawać mojego Boga, sposób Jego rozumowania i jak bardzo ubolewa nad naszą ślepotą.
Objawiony mi został ów pierwotny powód, dla którego konieczne było powołanie osoby Mesjasza.
Dowiedziałem się o **Pakcie**, jaki narzucił szatanowi Bóg, by wreszcie udowodnił swoje oskarżenia wobec ludzi i poległ z kretesem.
Dowiedziałem się wiele o szatanie i o **jego pierworodnym**, który jest martwy i nic nie może wskórać, choć królowie tego świata oddają mu pokłon.
Poznałem ponad setkę proroctw o Mesjaszu i mam na myśli te, które rzeczywiście są proroctwami, a nie manipulacją odstępców od wiary, wykorzystywaną w pismach NT jedynie pod postacią pojedynczych, wyrwanych z kontekstu zdań.
O, wy ślepi i głusi, nie pojedyncze zdania, ale wręcz całe rozdziały Pisma są proroctwami!

Poznałem tysiące nowych informacji o Synu Bożym, **kim** naprawdę jest, ale i **kim** na pewno **nie jest** i **kim nigdy nie był**!
Zrozumiałem, kim my jesteśmy, **a czym nie jesteśmy**, choć nam się tak tylko wydaje.
Poznałem Zakon Boży i ten jeden jedyny, pierwotny powód, dla którego musiał zostać ustanowiony.

Zanim przejdę do dalszych wyjaśnień, powinienem Państwu w sposób ogólny wyjaśnić, co rzeczywiście wynika z Pisma. Przede wszystkim Pismo przeczy całej nauce świata, jaką się nam sprzedaje od wieków. Pismo nie zostało spisane dla każdego, lecz jedynie dla tych, którzy z wewnętrznej potrzeby swego serca poszukują Stwórcy i prawdy o Nim. Pismo określa wszystkich, którzy nie odczuwają takiej potrzeby i nie wypełniają ściśle woli bożej, mianem ślepców i głuchych.
Nikt, kto pragnie czerpać jakiekolwiek korzyści z Pisma np. z Pisma żyć, nie dostąpi poznania prawdy, gdyż Bóg tak postanowił. Dla świata księga ta składa się w takim razie z dwóch pięknie ozdobionych okładek, pozłacanych grzbietów kartek, **lecz pustych stron**! Nikt nie zna prawdy, a pomimo to napisano setki tysięcy książek na jej temat i wydarzeń w niej opisanych. **Wszystko to bajki**! Nikt nawet nie przypuszcza, że może istnieć inna prawda od tej mu znanej.
Teraz przedstawię Państwu ogólnikowo, chronologiczny obraz historii świata przekazany nam przez Pismo, by poprzeć go w przebiegu serii setkami dowodów spisanych czarno na białym.
Oto fakty wg. kolejności wydarzeń, dotyczące Stwórcy, tzn. „Programisty", wynikające z Pisma, **przeczące jednak całkowicie oficjalnej nauce świata** tj. religii.

1. Stwórca, „Programista", jest istotą niematerialną, formą nieznanej nam energii. Jest on jedyną istotą, która posiada nieśmiertelność, gdyż energia nie podlega upływowi czasu. Określany jest mianem Boga.
2. Stwórca stworzył liczne formy życia w tzw. Niebie, czyli najprawdopodobniej w równoległym lub wyższym wymiarze od naszego. Z tego też powodu nie jesteśmy w stanie udowodnić jego istnienia, gdyż energia jest wyższą formą egzystencji, niż materia. Jednak wszystkie urządzenia do przeprowadzenia jakiejkolwiek analizy są pochodzenia materialnego, co już samo w sobie uniemożliwia odkrycie owego wyższego, energetycznego wymiaru.

3. Owe energetyczne formy życia określamy mianem Aniołów. Potrafią one się jednak materializować. Anioły były opiekunami Ziemi i określano ich mianem Strażników Firmamentu.
4. Jednemu z Aniołów, Bóg powierzył pieczę na ogrodem Eden, czyli Rajem. W pewnym sensie jako Raj, powinniśmy rozpatrywać całą planetę.
5. Stwórca stworzył człowieka jako pierwszą materialną istotę na wzór boży, czyli myślącą, kreatywną, obdarzoną wolną wolą, uczuciami itp.
6. Opiekun ogrodu, przyglądając się człowiekowi, stwierdził jednak, że sam jest **czymś lepszym** od niego. Poczuł rodzaj zawiści o bożą miłość do tej kreatury i postanowił ją zgubić. Skusił Ewę. W tym momencie stał się on szatanem, czyli kłamcą! **To on zgrzeszył, a nie człowiek**. Grzech powstał w świecie bożym, w Niebie, a nie na Ziemi, **ponieważ zgrzeszył Anioł**! Grzech człowieka jest jedynie **owocem** grzechu Anioła!
7. Zaraził on swym grzechem (postępowaniem) wielu Strażników Firmamentu, którzy zstąpili cieleśnie na Ziemię i współżyli z ludzkimi kobietami, objawiając ludziom również wiedzę.
8. Szatan oskarżył człowieka przed Bogiem, że istota ta, nie jest w stanie bezinteresownie służyć Stwórcy (rozdziały I i II Ks. Hioba). Oskarżając człowieka, oskarżył on jednak **nieświadomie**, **cały Akt Stworzenia**, gdyż Bóg po jego ukończeniu stwierdził przecież, że **Jego dzieło jest dobre**, czyli **doskonałe**! Każde oskarżenie należy jednak udowodnić i dlatego szatan został zmuszony na bazie zawartego Paktu, do udowodnienia swoich oskarżeń w bezpośredniej bliskości człowieka. Został zrzucony na Ziemię i otrzymał **władzę absolutną nad planetą**. Mowa o tym podczas kuszenia na pustyni, gdy ofiarowywał prorokowi i tzw. Synowi Bożemu, władzę nad światem i bogactwo. Nikt tego jednak nie dostrzega!
   **Wszelka władza i bogactwo pochodzą zatem od szatana** i są rozdzielane tym, których sobie upatrzył. Nikt nie może dojść do jakiejkolwiek władzy bez jego zgody. Bogactwo natomiast jest pułapką dla ludzi. (Rozdziały 1-2 Ks. Hioba). Dlatego też, bogaty, czy raczej gromadzący dary tego świata, nie ma szansy przejść do kolejnego poziomu gry, gdyż nie będzie potrafił odpuścić.
9. W celu udowodnienia szatanowi jego pomyłki, Stwórca obrał sobie grupę ludzi, potomków wiernego Abrahama, by na podstawie ich uczynków udowodnić mu, że istota ludzka zdolna jest całkowicie bezinteresownie służyć Stwórcy. Powołał, więc do życia Zakon, czyli Prawo, by na jego podstawie, **każdy**, **kto go przestrzega**, okazał się godnym nieśmiertelności, gdyż do takiej został stworzony człowiek! Prawo zostało zatem wprowadzone, **by sprawiedliwy mógł przeciwstawić się oskarżeniom Oskarżyciela, a nie, by grzesznik okazał się grzesznym**!
10. Pozostała jeszcze jedna kwestia, a mianowicie, wykroczenie samego szatana! Ktoś musiał ponieść karę, za jego przewinienie, czyli zetrzeć hańbę Aniołów, za wykroczenie jednego z nich! Należało posprzątać, rozpoczynając od samej góry.
    W tym celu, albo Stwórca wyznaczył jednego z Aniołów, np. przełożonego szatana, albo raczej, któryś z Aniołów sam zaoferował się do odpokutowania grzechu, do poniesienia kary za odstępstwo szatana. Jak wiemy, karą za grzech jest śmierć i dotyczy ona każdego, czy człowieka, czy Anioła. Stwórca nie czyni tu żadnej różnicy. W takim razie ów Anioł musiał umrzeć za grzech szatana i jednocześnie za grzechy ludzi, **ofiar jego odstępstwa**. Szatan również zostanie kiedyś zniszczony lub się nawróci.
11. Zawarto, więc Pakt, opisany symbolicznie w czterech rozdziałach Pisma. Ustalono trzydniowy pobyt w Szeolu, jako wystarczający. Poprzez wypełnienie owego Paktu, Bóg oczyścił przede wszystkim Niebo z grzechu szatana, a przy okazji Ziemię z grzechów ludzi.
12. Stwórca nigdy nie ukrywał żadnych swoich planów przed Narodem Wybranym, jakim byli Żydzi. Naród ten był chroniony przed wpływem kuszenia przez szatana przez ok. 1000 lat! Dlatego też, postać Oskarżyciela była im zupełnie

nieznana. Wszystkie wykroczenia, jakich się dopuszczali, popełniali z przewrotności swego złego serca, a nie za sprawą kusiciela, co im też Bóg bez przerwy wypominał.
Poprzez Mojżesza, wyprowadził ich z Egiptu i odizolował od wpływów szatana. Zapowiedział również, że w przyszłości ześle im proroka, takiego jak Mojżesz, który poprowadzi lud. Zapowiedział im również, że pomimo Jego ochrony, będą nieustannie grzeszyć i że tylko nieliczni dostąpią zbawienia. On tego nie zaplanował, ale jako jedyny znający przyszłość, oznajmiał im ją po prostu ustami swoich proroków. **Proroctwami są często całe rozdziały Pism ST**!

13. Prorokami i kapłanami świątynnymi ustanowił przedstawicieli jedynie jednego plemienia w Izraelu. Plemieniem tym, było plemię, o którym porozmawiamy w późniejszym przebiegu serii, a nie plemię Judy. Ów nieznany chwilowo patriarcha, otrzymał od Najwyższego **wieczną władzę kapłańską**, a Juda jedynie królewską. Jakub pobłogosławił owego syna, jak żadnego innego ze swych synów, ustanawiając go **swoim pierworodnym**! Również Prorok Narodów miał być jego potomkiem, a nie jakiegoś Dawida!
**Judejczycy zafałszowali jednak naukę** po powrocie z niewoli babilońskiej i opiewali potomka dawidowego, jako ich Wybawiciela, Mesjasza.
Istnieje 10 krótkich proroctw dotyczących Dawida, a około 100, dotyczących owego nieznanego potomka, w roli Proroka Narodów.
14. Gdy w końcu przyszedł na świat, dorósł i udowodnił Stwórcy, że jest godny wykonać powierzone mu zadanie, Stwórca zesłał w jego ciało owego Anioła, który zaoferował się odkupić grzech szatana. Był nim ów duch zstępujący z Nieba niczym gołębica, również zapowiedziany przez proroków jako zesłany Anioł. **Dopiero od tego momentu** cieśla stał się prorokiem, a my możemy mówić o Synu Bożym w ciele człowieka, czyli Aniele, którego Bóg porównał do Syna, na bazie relacji czysto ludzkich jako do najmilszego sercu ojca, potomka.
15. Prorok, poprzez swoją śmierć w ciele, musiał udowodnić szatanowi, że jego oskarżenia były bezpodstawne. Zarówno prorok (cieśla z Galilei, **.........**, a nie żaden Judejczyk), jak i Anioł Boży, cierpieli i umarli, a oba duchy zostały strącone na trzy dni do Szeolu, gdzie przebywały w rodzaju snu, stazy, hibernacji, czy czegoś podobnego. Były odcięte od mocy bożej. Po trzech dniach powstały.
To Anioł, rozmawiał z uczniami przebywając jakiś czas w ciałach różnych ludzi, by w końcu powrócić do Nieba. Cieśla powrócił do swego ciała i głosił dalej Dobra Nowinę, najprawdopodobniej poza granicami Izraela.
16. Szatan posiadł władzę absolutną nad światem, by w bezpośredniej interakcji z człowiekiem doprowadzić do śmierci jak największej liczby osób, a pierwsze, czego dokonał, była **zmiana najświętszego imienia** Proroka Narodów, nadanego mu bezpośrednio przez Stwórcę, dzięki któremu mogliśmy być zbawieni! Zastąpiono je innym imieniem. **Jest to przecież imię greckie, a nie żydowskie**. **Jak brzmiało jego żydowskie, to święte imię**?
Od tego momentu ustało wszelkie wsparcie z Nieba, obiecywane wiernym wzywającym Stwórcy tym świętym, żydowskim imieniem proroka. Świat zboczył z owej wąskiej ścieżki i dzwoni pod fałszywy numer. Wzywając imienia trupa na krzyżu i innych fałszywych bożków i bogiń, słyszą w słuchawce jedynie: **Nie ma takiego numeru**!
17. Cała nauka świata została zafałszowana i skierowana w stronę Dawida, potomka Judy jako władcy. Tzw. Ojcom Kościoła Odstępców, potrzebna była postać siłowa, przed którą nawet królowie padaliby na kolana. Powstała forma **władzo-religii**, która niebawem zakończy swe rządy nad światem.
18. **Wszystko jest kłamstwem**, czyli żyjemy w **Antyświecie** i wyznajemy **Antyreligię**, gdyż tak nie wygląda świat boży, lecz **Antyświat**. Stwórca nie ingeruje czynnie w wydarzenia na Ziemi, wspierając jedynie tych niewielu mających uszy do słuchania, czyli poszukiwaczy prawdy. **Czeka, aż czas się**

**wypełni**. Szatan otrzymał sześć lat i **czas ten dobiegł końca**. Wszystko wokoło jest kłamstwem, z wszelką nauką włącznie. **To fikcja**.
Wszelka informacja odnośnie okresu życia sprzed momentu oczyszczenia (chrzest), czyli i cały rodowód proroka, **to kłamstwo i zupełnie bez znaczenia**. Jakieś niepokalane poczęcie, przeczy **Przymierzu z Abrahamem**, i czyni ze Stwórcy, **kłamcę**! Modlenie się do wszelkiego rodzaju obrazów, figurek, to bezeceństwo, inaczej Bałwochwalstwo (2-gie Przykazanie). Ewangelie i listy tzw. apostolskie, są pełne sprzeczności, kłamstw i zafałszowanej nauki. Zawsze chodziło tylko o władzę, która znajdowała się zawsze w rękach zamożnych. Do dzisiaj nic się nie zmieniło.

Jeżeli chodzi o prawdy biblijne, to zasada jest prosta: **Nic, co nie wynika z pism ST, jako tekstu źródłowego, nie może być prawdą**. Co nie jest z Boga, jest z szatana itp. **Wszystko, co nie jest białe, jest czarne**!

A co można wywnioskować nt. sensu naszej egzystencji na Ziemi?
Z Pisma wynika, że nasz świat jest czymś w rodzaju Czyśćca dla duchów (Aniołów), które odpadły od wiary i poprzez życie w ciele, mają szansę na oczyszczenie się i powrót do Nieba. Proces też będzie powtarzał się być może tysiące razy, aż się wszystkie oczyszczą, gdyż to forma energetyczna życia, jest tą najwyższą i jedyną godną pożądania.
Właśnie tak postrzegam cel naszego życia, ponieważ stwierdzenie Stwórcy, że Jego dzieło jest dobre, oznacza, **że jest bez strat**, a więc **doskonałe**!
**Wszystko musi po prostu powrócić do doskonałości**!

Tak przedstawia się obraz świata, w którym żyjemy i jego religia, która to wywróciła czystą naukę o Stwórcy do góry nogami. Zdaję sobie sprawę, że trochę to szokujące, przejdę, więc do stopniowego objaśniania poszczególnych kwestii.
Jeżeli chodzi o samo Pismo, to staram się przytaczać fragmenty biblijne zgodnie biblijną chronologią **historyczną**, gdyż, co szybko stwierdziłem, potocznie przyjęta kolejność ksiąg jest nieprawidłowa, ponieważ nie pokrywa się ona z upływem czasu.

Już sami Żydzi, **zresztą** zupełnie **świadomie**, poukładali pisma, które przyjęli w skład swojego Kanonu według tzw. domniemanej ważności proroków, czyli tak, jak **im** to odpowiadało, zupełnie, jakby mieli prawo decydowania, która wypowiedź Najwyższego jest istotna, a którą można zignorować. Jaka ilość tekstów poza np. Ks. Daniela została przez nich odrzucona, jeden Bóg wie?
Przypominam, że nowożytni przedstawiciele żydowskiej religii to przedstawiciele tzw. **Judaizmu**, czyli nauki wywodzącej się i interpretowanej głównie przez **Judejczyków** w trakcie lub po zakończeniu ich niewoli w Babilonie, a która to rozprzestrzeniła się po świecie, za sprawą owych tak bardzo krytykowanych Faryzeuszy. **W żadnym wypadku nie mamy tu do czynienia z jakąkolwiek uogólnioną religią narodu izraelskiego**!
To jedynie Judaizm stał się fundamentem pod współczesny Chrześcijanizm i to **właśnie Judaizm** odrzucił i ukrzyżował Pana, gdyż jak wykażę, taka postać w ogóle nie pasowała do ich wyobrażeń świata.
**To właśnie o nich** prorokował Izajasz, że są jak Sodoma i Gomora, oraz, że są **ślepi i głusi**, a słowa te powtarzał Syn Boży podczas swej wędrówki po Ziemi, w szczególności, gdy rozmawiał z Faryzeuszami. Czyż to nie ich określał mianem kłamców i dwulicowców?

Przypominam również, że to właśnie jeden z dwóch **Judejczyków** spośród uczniów Pańskich, okazał się zdrajcą, o ile wierzyć tej historii. W przebiegu serii ujawnię dowody, że nie są to przypadki, a elity judejskie **zataiły przed światem** wiele faktów znajdujących się w Piśmie, dopuszczając się wręcz **sabotażu na nauce bożej**. Ale o tym później.

II

1. Już sam Najwyższy wskazywał na mierny poziom wiedzy o Sobie pośród swojego ludu, a czynił to np. ustami proroka Jermija, tj. Jeremiasza, gdy w rozdziale 5-tym uskarżał się nad brakiem bogobojności:
*(1) Przebiegnijcie ulice Jeruzalemu, rozejrzyjcie się i przekonajcie się, i poszukajcie na jego placach, czy znajdziecie takiego, czy jest ktoś taki, kto przestrzega prawa, kto szuka prawdy - a przebaczę mu! (2) A gdy mówią: "Żyje Pan" - przysięgają fałszywie. (3) Panie, czy twoje oczy nie są nakierowane na prawdę? Ty ich smagasz, lecz oni nie czują bólu, Ty ich wytracasz, lecz oni nie przyjmują karcenia; uczynili swoje oblicze twardsze niż skała, nie chcą się nawrócić.*
*(4) Pomyślałem więc: **To przecież prostacy**, dlatego głupio postępują, gdyż **nie znają** drogi Pana, prawa swojego Boga. (5) **Pójdę do możnych** i pomówię z nimi, wszak oni **znają** drogę Pana, prawo swojego Boga; lecz także ci połamali jarzmo, zerwali więzy. (6) Dlatego rozszarpie ich lew z lasu, wilk stepowy ich wygubi; lampart czyha przed ich miastami, każdy, kto z nich wyjdzie, będzie rozszarpany, gdyż liczne są ich występki i wielkie ich odstępstwa.*

Jak widzimy, wypowiedź wskazuje na znane fakty, że niemalże zawsze, także w Izraelu, wykształcenie było domeną uprzywilejowanej klasy obywateli. Biedota, tj. ogromna większość, najprawdopodobniej niewiele wiedziała o Bogu, a jedynie to, co przekazywali jej kapłani lub starsi ludu. Taki wizerunek świata znamy wszyscy i zaczął się on zmieniać stosunkowo niedawno. Pytanie, czy na pewno? Czy dzisiaj jest naprawdę inaczej?
Czyż nie jest jeszcze gorzej, gdyż pomimo zdobywania wiedzy przydatnej nam do egzystowania w społeczeństwie, w ogóle nie zdobywamy wiedzy o Bogu?
Czy nie opieramy się na innych, którzy nam przekazują zarys tej wiedzy w sposób komfortowy i łatwo dostępny? Czyż nie opieramy się na tzw. kapłanach, którzy wykładają nam **rzekomą naukę** Bożą, interpretując ją tak, jak nakazuje im **ich** wyznanie, choć nie znają jednocześnie odpowiedzi na żadne pytanie nurtujące świat? Jedyne, co można od nich usłyszeć, to przysłowiowa **ciepła woda w kranie**.
Proszę mi wierzyć, że **nie wiemy o Bogu nic**!
Niczym ci Judejczycy wszyscy jesteśmy **ślepcami i głuchymi** i dajemy sobie wmawiać, co komu ślina na język przyniesie lub jego chory umysł wykoncypuje.
Jak wskazuje powyższy przykład, nie inaczej było w Izraelu i również tam, jedynie elity potrafiły pisać lub czytać, oraz posiadały środki, by posiąść jakąkolwiek wiedzę, czy o Bogu, czy o świecie.

Nic, więc dziwnego, że Żydzi, a w szczególności potomkowie konserwatywnych Faryzeuszy, poukładali sobie pisma, które postanowili przyjąć w skład swojego Kanonu, jak uważali za słuszne, a kolejność, w jakiej tego dokonali, wcale nie okazała się przypadkowa.

Z kolei **Biblia Świata**, jak określam znane nam przekłady, również pogwałciły historyczną chronologię. Celowo nie uporządkowano przyjętych w skład Kanonu pism, ale by wprowadzić zamieszanie w odniesieniu do pism ST, a w szczególności do ksiąg proroczych, podzielono ją tematycznie.
Efekt jest taki, jaki mamy dzisiaj.
Wpierw czytamy Izajasza i Jeremiasza, a dopiero po kolejnych prorokach, którzy byli po nich, powracamy do tych, prorokujących przed nimi. Omawiamy Babilończyków, a potem cofamy się i przerabiamy ponownie najazdy Asyryjczyków, także nikt nie wie, jakiego okresu dotyczy dana wypowiedź.
Wszystkie te działania podjęto w jednym celu, a mianowicie, by **zaprowadzić nieład**, co **ułatwia manipulowanie faktami i proroctwami**, a jednocześnie **utrudnia lub wręcz uniemożliwia**, dochodzenia prawdy o Bogu.

W ten to sposób rozdzielono pisma prorocze, które przecież powinny być poukładane zgodnie z linią czasową, czyli chronologicznie. Dlatego najpierw czytamy Izajasza, którego uważa się za proroka w Judei, a następnie dopiero Amosa, który prorokował w Samarii, a był przecież jego ojcem. Izajasz nie był Judejczykiem, lecz Efraimitą i został przez Najwyższego „oddelegowany”, do zwiastowania z Judei.
Rozdzielono w ten sposób pisma prorocze, które powinny być przytaczane wg. chronologii czasowej, a nie na „chybił, trafił” lub wg. domyślnego tematu.
Tak to np. prorok Amos, powinien znaleźć się przed Izajaszem, gdyż zaliczony został do proroków Samarii, prorokujących przed powszechnie uznawanym za Judejczyka, Izajaszem. Użyłem tu zwrotu, powszechnie uznawanym za Judejczyka, ponieważ tak wnioskujemy, gdyż prorokował na terenach Judy, choć powinniśmy raczej założyć, że był on w rzeczywistości synem proroka Amosa, ale posłanym przez Najwyższego do grzesznych Judejczyków.
Następnie Zachariasz i Aggeusz powinni być cytowani bezpośrednio przed księgami Ezdrasza i Nehemiasza, opisującymi również ich losy.
Totalny nieład, a mimo to, **prawda** i tak wypływa na wierzch.
**Nie mogą jej ukryć!**

Postanowiłem uporządkować pisma i w tym celu poukładałem je chronologicznie, **odkrywając** przy tym ów **prawdziwy powód**, tak pogmatwanego skatalogowania ich przez Żydów. Proszę sobie wyobrazić, że owym powodem okazał się fakt, iż po powrocie z Babilonu i odbudowie Świątyni Pańskiej, oraz miasta, **działalność prorocza zupełnie ustała**. **Ostatnim prorokiem był Malachiasz** w roku ok. 440 i **na tym koniec**.
Zaledwie kilkadziesiąt lat wcześniej, Zachariasz, prorokował jeszcze o błogosławieństwie dla całego Izraela, a Malachi już o ponownym wiarołomstwie i bałwochwalstwie Judy, oraz innych przewinieniach. Powoływał się również na obietnicę Boga daną Mojżeszowi, a zapowiadającą **nadejście proroka**, takiego, jakim on był, ale pod postacią **Eliasza**. Od tego momentu, tj. od połowy V wieku p.n.e., nie istnieją lub nie zostały ujęte w Kanonie żadne pisma prorocze.
**Właśnie ten fakt próbowali ukryć Judejczycy**, zasiewając nieład w chronologii proroków. Ich oficjalna nauka brzmi przecież, że przeszli na monoteizm odrzucając obce Bóstwa i bałwany, mowa oczywiście o Judejczykach, a wiernie wyznawali Jehowah. Skąd w takim razie te oskarżenia proroka Malachi?
A co z prorokiem Jehezkelem, znanym jako Ezechiel? Proszę mi wierzyć, że włos się na głowie jeży czytając jego relacje i chociaż zaskoczę Państwa tą wypowiedzią, ale **wiarołomstwo** części repatriantów **po powrocie** z niewoli babilońskiej, zostało zapowiedziane **już w Ks**. **Rodzaju**!
Poza tym ukryto jeszcze jedną ogromnie ważną kwestię, a mianowicie, kwestię pochodzenia proroków i kapłanów Izraela. Biorąc pod uwagę wypowiedzi zawarte w Księdze Rodzaju, powinni oni wszyscy pochodzić głównie z jednego plemienia Izraela, nawet, jeżeli prorokowali wśród innych plemion. Fakt ten mógłby tłumaczyć brak pism proroczych po upadku Babilonu. O tym jednak przy innej okazji.

O tym wszystkim będzie mowa w serii moich prelekcji, a obiecuję, że nie będzie to, lanie ciepłej wody z kranu!
**Żadnych kompromisów**!

Jak już wspominałem, postanowiłem uporządkować pisma historyczne, a co z tego wyszło przytoczę Państwu w tej chwili:
W odniesieniu do ksiąg mojżeszowych, oraz losów Hioba, nie podaję żadnych przypuszczalnych okresów czasu, gdyż uważam, że gdy Bóg ponownie objawi się światu, wszyscy zostaną zawstydzeni odnośnie wyliczanki, jakiej się dopuścili.

Kolejność ksiąg jest następująca:

| Lp. | Ks. | Nazwa | Prorokują cy pomiędzy (p.n.e.) | Komentarz |
|---|---|---|---|---|
| | | | | |
| 1 | Ks. | I Mojżeszowa | | Księga historyczno - prorocza |
| 2 | | II Mojżeszowa | | Księga historyczno - prorocza |
| 3 | | III Mojżeszowa | | Księga historyczno - prorocza |
| 4 | | IV Mojżeszowa | | Księga historyczno - prorocza |
| 5 | | V Mojżeszowa | | Księga historyczno - prorocza |
| 6 | | Jozuego, czyli Jehoshuy | Ok. 1400 | Księga historyczno - prorocza |
| 7 | | Sędziów | 1350 - 1150 | Księga historyczna |
| 8 | | Rut | 1150 | Księga historyczno - prorocza |
| 9 | | I Samuela | 1100 - 1020 | Księga historyczno - prorocza |
| 10 | | II Samuela | | Księga historyczno - prorocza |
| 11 | | I Królewska | | Księga historyczna |
| 12 | | II Królewska | | Księga historyczna |
| 13 | | I Kronik | | Księga historyczna |
| 14 | | II Kronik | | Księga historyczna |
| 15 | | Hioba | ? | Okres bliżej nieznany. Zamieszkiwał w krainie Uz, leżącej prawdopodobnie w Edomie, jak wynikałoby z 4:(21) Lamentacji Jeremiasza. Księga opisuje wydarzenia zaistniałe najprawdopodobniej w czasach Abrahama lub nawet wcześniej. |
| | | Eliasz Tiszbita | 880 – 865 | Brak pism |
| | | | | |
| 16 | | Abdiasza | ok. 865 | Księga prorocza |
| | | | | |
| | | Elizeusz | 855 – 813 | Brak pism |
| | | | | |
| | | | | Księgi Prorocze |
| | | | | |
| 17 | | Joela | ok. 830 | Księga prorocza |
| 18 | | Nahuma | przed 780 | Księga prorocza. Możliwe rozbieżności czasowe, gdyż Nahum prorokował o zniszczeniu Niniwy, podobnie jak Jonasz. |
| 19 | | Jonasza | ok. 780 | Księga prorocza |
| 20 | | Amosa | ok. 777 | Księga prorocza |
| 21 | | Ozeasza | 780 - 710 | Księga prorocza |
| 22 | | Izajasza | 750 - 710 | Księga prorocza |
| 23 | | Micheasza | 750 - 700 | Księga prorocza |
| 24 | | Sofoniasza | ok. 620 | Księga prorocza |
| 25 | | Habakuka | ok. 620 | Księga prorocza |
| 26 | | Ezechiela | 632 - 573 | Księga prorocza<br>Pochodzenie nieznane, kapłan wśród wygnańców samaryjskich i judzkich.<br>W roku pierwszego najazdu za rządów króla Jehojakima i uprowadzenia do Babilonu, (598 p.n.e.) miał 34 lata. Prorokował w Babilonie, równolegle do Jeremiasza, przebywającego jeszcze w Jeruzalem. |
| 27 | | Jeremiasza | 607 - 584 | Księga prorocza |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| | | | | Jeremiasz w 25:(3) podaje 23-letni okres swojego prorokowania w Judei.<br>586 p.n.e. - Zniszczenie Jeruzalem i spalenie Świątyni Bożej. |
| | | **Wygnanie** | **do** | **Babilonu** |
| 28 | BT | Judyty | 590? | Wymyślne, pełne historycznych błędów opowiadanie, nieposiadające absolutnie żadnego potwierdzenia w jakichkolwiek danych historycznych, a wręcz sprzeczne z takowymi. Brak potwierdzenia w innych źródłach biblijnych, jak np. w pismach proroków. |
| 29 | | Barucha | 582 | Księga prorocza<br>Przypuszczalny okres spisania proroctwa wg. słów Barucha z 1:(1). |
| 30 | | Daniela | 607 – 538 | Księga prorocza<br>Daniel spędził niemalże całe życie w Babilonie, aż do 1-szego roku Cyrusa II 539 p.n.e. |
| | | Estery | ok. 480 | Księga historyczna.<br>Księga opisuje wydarzenia za panowania perskiego króla Kserksesa I, który objął panowania nad swoim rozległym państwem w roku 486 p.n.e. |
| | | **Okres pobytu** | **w** | **Babilonie i powrót z wygnania** |
| 32 | | Aggeusz<br>Babilon / Jeruzalem | 520 | Księga prorocza<br>Aggeusz i Zachariasz byli prorokami, współdziałającymi równolegle, |
| 33 | | Zachariasz<br>Babilon / Jeruzalem | 520 | podczas powrotu namiestnika Zorobabela i kapłana Jehoshuy do ojczyzny. |
| 34 | | Ezdrasza<br>Babilon / Jeruzalem | 458 - 400 | Księga historyczna.<br>Ezdrasz i Nehemiasz, również byli repatriantami i powrócili z wygnania, a następnie współdziałali przy rozbudowie |
| 35 | | Nehemiasz<br>Babilon / Jeruzalem | 458 - 400 | Świątyni i murów Jeruzalem.<br>Okres odbudowy trwał ponad pół wieku. Ezdrasz był kapłanem, a Nehemiasz został mianowany namiestnikiem Judy w roku 444 p.n.e. Szacuje się, że tacy prorocy, jak Aggeusz, Zachariasz i Malachiasz, prorokowali zaledwie przez okres około 1-go roku. |
| 36 | | **Malachiasz** | ok. **440** | **Ostatnia księga prorocza**.<br>Księga ta dostarcza niezbitych dowodów na powtórne odstąpienie Judejczyków od wiary w Jehowah. |
| | | | | |
| 37 | BT | Tobiasza | ok. 200 | Księga Tobiasza określana jest powszechnie, mianem noweli. |
| 38 | BT | Machabejskie | | Księgi typowo historyczne. |
| 38 | | Ks. Psalmów | | Księga dziękczynno - prorocza |
| 40 | | Kaznodziei | | poetyczna |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 41 | | Przypowieści | | poetyczna |
| 42 | | Lamentacje-treny | | poetyczna |

Właśnie tak, wg. mnie, powinny zostać skatalogowane pisma Starego Testamentu. Trzymając się tej chronologii nie jest wcale ciężko doszukać się powiązań pomiędzy proroctwem i mającym nastąpić wydarzeniem, które ono opisuje.
Ponadto widać bardzo wyraźnie, że działalność prorocza w pewnym momencie, całkowicie załamała się, co wcale nie oznacza, że Żydzi stali się z dnia na dzień świętoszkami. Również z dalszej historii tego narodu dowiadujemy się, że przekleństwo boże za popełniane przewinienia, powróciło niedługo po ponownym osiedleniu się repatriantów w Judei.

Osobiście wyrażam przypuszczenie, że istniały pisma prorocze z okresu późniejszego, oraz, że takowe przetrwały, jednak z niewyjaśnionych lub może ze znanych nam powodów, nie zostały one włączone do Kanonu pism. Być może zostały one spisane przez proroków Samarii, co stało się powodem ich odrzucenia, a historia **właśnie tej społeczności** składającej się, jakby nie było z pozostałych 10-ciu plemion Izraela, wyniosła **duchową korzyść** z lekcji babilońskiej. O tym jednak w dalszym przebiegu serii.
Tak, czy inaczej, możemy być pewni, że prędzej, czy później prawda wyjdzie na jaw. Najpóźniej, gdy zostanie ona wyjawiona przez samego **Jehowah**, który jest błogosławiony na wieki, a który błogosławi swoim sługom poszukującym Go, odsłaniając przed nimi wszystkie tajemnice.

2. Jeżeli chodzi o mnie, to doskonale zdaję sobie sprawę, że pomimo faktu, iż jestem tym, kim On mnie stworzył i na jakiego mnie wychował, oraz, któremu dał tak wielkie poznanie swojej osoby, że po opublikowaniu tego materiału, będę wrogiem numer 1 całego tzw. Chrześcijaństwa, oraz reszty świata.

Powodem są **tajemnice i prawdy**, które zostały mi objawione, a które jestem zmuszony ogłosić światu, ponieważ nie wolno mi zatrzymać ich wyłącznie dla siebie. Tajemnice, które **pewne siły** pragną za wszelką cenę ukryć, oraz prawdy, które są tak **okrutne i skazujące ten zaślepiony świat na zagładę**, opisaną w pismach tzw. Starego i Nowego Przymierza, choć jest to jedynie, **ta druga połowa prawdy**!

W tym celu powstała ta seria prelekcji, która **kroczek po kroczku**, doprowadzi jedynie tego, **który sercem szuka** Boga, do jego Stwórcy.
Nie można bowiem ujawnić setek kłamstw nawarstwionych przez okres ok. 25-ciu wieków, zrzucić ich niczym „brudnej bomby” na barki człowieka i nie doprowadzić go do zawału serca, ciężkiego wstrząsu lub do całkowitego odrzucenia prawdy.
Nie ma sensu wysuwanie jakichkolwiek oskarżeń w stosunku do grup religijnych i obnażanie ich zakłamania i obłudy, ale chodzi o doprowadzenie pojedynczych osób, do zastanowienia się nad samym sobą i w czym polega ich błąd, że miałyby stać się jednym z baranów prowadzonych na rzeź.
Chodzi o to, by, chociaż jedna osoba zawróciła z fałszywej drogi i sama z potrzeby własnego serca, przestała klepać „zdrowaśki”, ale zaczęła szukać swego Stwórcę.
**Właśnie takie mam zamiary i to jest droga**, **którą mamy pójść**.

Również i szatan nie postępował inaczej, tylko zwodzi świat stopniowo, drobnymi kroczkami, etapami, by nikt nie powziął jakichkolwiek podejrzeń, że już dawno odpadł, oddalił się już o lata świetlne od Boga, oraz, że tak naprawdę obecna wiara jest **antywiarą** i jedynie formą tradycji podpartej rytuałami i obrzędami, odciągającymi nas w rzeczywistości od Najwyższego.

Zapewne zapytacie Państwo, skąd takie przypuszczenie?

Otóż nie jest to przypuszczenie, lecz niepodważalne stwierdzenie wynikające bezpośrednio z podstawowych informacji dostarczonych przez pisma NT. Temat ten omówimy bardzo szczegółowo w odcinkach poświęconych kłamstwom ukrytym w NT, ale już w chwili obecnej jestem zmuszony udowodnić prawidłowość moich stwierdzeń.
Otóż nauka świata wmawia nam, że nie ma władzy na Ziemi, jak tylko od Boga, a wszelkie zło istniejące na Ziemi, jest częścią jakiegoś niewytłumaczalnego planu Stwórcy w stosunku do każdego z nas, czemu w obu przypadkach Najwyższy sam wielokrotnie zaprzeczał. Tyle na temat bajeczki dla naiwnych.
Jak tego typu naukę przyrównać do informacji przekazanej, aż w trzech Ewangeliach, na których rzekomo oparte jest ta nauka, a stwierdzających zupełne przeciwieństwo jej tez.
Mam tu na myśli jedną z najważniejszych informacji zawartej w poważnie zmanipulowanych, jak udowodnię, pismach NT, stwierdzającej, że to szatan jest władcą tego świata. Oto owa deklaracja władzy z Ewangelii Łukasza 4:(5 – 8):
*(5) Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata (6) i rzekł diabeł do Niego:* ***Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego****,* ***bo mnie są poddane i mogę je odstąpić****,* ***komu chcę****.*
*(7) Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. (8) Lecz On mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.*

Mamy tu do czynienia z deklaracją, przynajmniej czasowo ograniczonej władzy nad światem. Jakim więc sposobem, pomimo faktu, że wielu z Państwa po tysiąckroć słuchało na mszy tej wypowiedzi, nikt nie zastanowił się na konsekwencjami tych słów?
Czy zastanowili się Państwo kiedykolwiek, czy Bóg, skoro kocha człowieka, jedno ze Swoich dzieci, życzył nam takiego świata? Czy to, Państwa zdaniem, jest świat boży? Odpowiedź jest tylko jedna i brzmi: NIE, bo i nie może, skoro **na ziemskim tronie zasiada KŁAMCA**.

Skoro, więc żyjemy w świecie rządzonym przez **wynalazcę** kłamstwa, to czy cokolwiek może być prawdą?
Skoro Kościoły od dawien dawna rządzą narodami, a na podstawie deklaracji władzy, mogły otrzymać ową władzę jedynie od **Króla - Kłamcy**, to czy ich nauka może być prawdą?
Czy ktokolwiek z Państwa jest, aż tak naiwny, że założy, że w świecie rządzonym przez kłamstwo, nauka owego świata, objawi Państwu może najszczerszą prawdę o Bogu? Jest ktoś tak naiwny?
Szanowni Państwo, żyjemy w świecie kłamstwa, czyli w **antyświecie** i wyznajemy **antyreligię**, **antynaukę bożą**, **jej całkowite przeciwieństwo**, co udowodnię Państwu na podstawie Pisma.

**Właśnie to jest powodem**, **że tylko garstka ocaleje zagładę i będzie zbawiona**, **a reszta spłonie w ogniu**!

Proszę Państwa.
Zrozumienie, a raczej **celowo błędna** interpretacja Pisma Świętego wywodząca się „ze świata", czyli z religii światowych, jest z punktu widzenia Boga całkowicie cielesna i zupełnie kłamliwa. Jehowah **nie jest w ogóle** tym, kogo przedstawiają światowe religie, **z Judaizmem włącznie**.
Interpretacja osoby Boga i jego Syna, oraz interpretacja samego Pisma Świętego, przekazywana wiernym i niewiernym jest celową **dezinformacją**.
Już jedynie brak zrozumienia faktu, że my **wcale nie jesteśmy pępkiem Wszechświata**, a uznanie samych siebie jako ukoronowania dzieła stworzenia bożego, oraz faktu, że Pismo Święte opisuje wydarzenia dotyczące i odnoszące się jedynie **do nas samych**, **jest totalnym błędem**.

3. Szanowni Państwo.
Koroną stworzenia bożego, jest świat Duchów, świat Boga i to, co my nazywamy **Niebem**. Ten, z naszego punktu widzenia, **inny**, **energetyczny wymiar**, o którym nie wiemy nic, ponieważ, jak nam się wydaje, nie dochodzi w ogóle do jakiejkolwiek interakcji pomiędzy naszym, a bożym światem.

Dla nas świat Boga w ogóle nie istnieje, bo nie możemy go, ani zobaczyć, ani dotknąć, czy przy pomocy naszych zaawansowanych technologii, dokonać jakichkolwiek pomiarów, dokładnie jak czarnej materii i czarnej energii.
Jedynie z wyliczeń wiemy, że muszą istnieć, ponieważ scalają Wszechświat.
A czy ktoś próbował już wyliczyć świat Boga? Może chodzi o jedno i to samo?
**Ten właśnie**, ten niewidzialny świat jest Koroną Stworzenia Bożego, a następnie, cały materialny Wszechświat i na samym końcu jako **odpad** po tym wszystkim, **my**.

Tak, Szanowni Państwo, my jesteśmy jedynie **odpadem**, po stworzeniu świata duchów, a Pismo Święte, tak naprawdę, wcale nie skupia się na losach człowieka, chociaż takie odnosimy wrażenie. Jest ono formą utajnionego przekazu informacyjnego dla **wybranych**, aby mogli zrozumieć, co się wokół nich dzieje, ale przede wszystkim, **dlaczego** tak się dzieje, a także, dlaczego **musi** się wydarzyć to, co w przyszłości ma się wydarzyć.
Pismo przekazuje nam w sposób zatajony informację, że **wszystko**, co się kiedykolwiek rozgrywało, rozgrywa i będzie się **nadal** rozgrywać na naszej planecie, dotyczy przywrócenia porządku w **Niebie**, tzn. unicestwienia buntownika - szatana i jego aniołów!
To właśnie **on** jest celem w tej grze, a my jesteśmy jedynie pionkami, które mogą jednak profitować w tej rozgrywce.

**Wstydem okryją się ci wszyscy**, którzy nie rozumiejąc tych podstawowych zagadnień, krytykują **Zakon Boży** i pisma tzw. **Starego Przymierza**, **które są święte i wieczne na wieki**.
**Biada tym**, **którzy przypisują Bogu pomyłkę lub zamierzają usunąć pisma ST z kanonu Biblii**.
**Biada im**, albowiem u Boga **wszystko**, aż do **najdrobniejszego szczegółu**, **zostało przewidziane**, **jeszcze zanim wprowadził plan stworzenia świata materialnego w życie**.

Osobiście mam wrażenie, że cały nasz byt, to swoisty rodzaj **czyśćca dla duchów**, które kiedyś „zboczyły z drogi” i teraz poprzez poniżające je życie w ciele, odbywają rodzaj kary za wcześniej popełnione przewinienia.
W takim przypadku miałyby okazję oczyścić się, by po zakończeniu tu żywota, powrócić z powrotem do Nieba.
Mam takie podejrzenia, ponieważ Bóg będąc miłosiernym dałby przecież każdemu drugą szansę, skoro jednak, zapowiedział zagładę, a przynajmniej świat tak to, zresztą błędnie, zrozumiał, to, jeśli teraz polegniemy w wierze, kolejnej szansy już nie otrzymamy.
Może to oznaczać tylko jedno, że skoro nakazano nam, przebaczać osobom, które przeciwko nam grzeszyły, owe przysłowiowe 77 razy, to i sam Bóg przebaczyłby nam przynajmniej te realne 77 razy, co zapewne też już uczynił.
Skoro tego nie robi, a w zamian za to zapowiedział zagładę, oznaczałoby jedynie, że my **wykorzystaliśmy już** nasze 77 szans na zbawienie, tylko o tym nie wiemy!
My, jako duchy, mogliśmy teoretycznie przebywać na Ziemi już np. 76 razy, a teraz jesteśmy po raz kolejny i ten ostatni.
Co prawda Pismo Święte **tego nie mówi**, ale również nie zaprzecza, a i ja również nie twierdzę, że tak jest, jednak użyłem tu takiej metafory, aby uzmysłowić Państwu, że **być może** życie, które obecnie prowadzimy, nie jest niczym innym, jak rodzajem **gry „ostatniej szansy**”, przynajmniej dla niektórych z nas.
**Gry o wszystko**!

Bo cóż innego mogłyby oznaczać słowa Najwyższego: „Oto wszystko nowym czynię", a spisane w Apokalipsie Jana w 21:(5).
Czy, „**wszystko odnawiam**", czy może, „**wszystko rozpoczynam od nowa**"?
A może i jedno i drugie?

Napomniałem o takich możliwościach, aby w przeciwieństwie do wypowiedzi uczonych i przywódców tego świata, uzmysłowić Państwu, **jak maluczcy**, tak naprawdę jesteśmy. My jesteśmy tym **gruzem**, który pozostał po budowie Domu Bożego, a mimo to, Bóg kocha i te śmieci, bo i one są jego dziełem.

4. Z kolei, przywódcy religijni za sprawą szatana, wmawiają nam, że jesteśmy czymś wyjątkowym w oczach Boga.
Owszem jesteśmy, ale w nieco inny sposób niż głoszą religie świata, ponieważ wywróciły one cały świat, generalnie wszystko, **do góry nogami**.
Wiele z tych podstawowych zagadnień, będę rozwijał celowo bez pośpiechu, w poszczególnych odcinkach serii, aż pojmiecie Państwo, jak **bardzo wszyscy się mylili**.
Prorok Izajasz, prorokował w rozdziale 3:(12) w wydaniu BT, tymi słowy:
*(12) Ach, mój lud! Młokos go ciemięży i kobiety nim rządzą. Ludu mój!* ***Przywódcy twoi cię zwodzą i burzą drogę**, **którą kroczysz**;*
Aż do dnia dzisiejszego, nie ma na świecie żadnej pozytywnej zmiany, wręcz przeciwnie, z roku na rok jest jeszcze gorzej.

III

1. Proszę Państwa.
Już u początków tzw. Chrześcijaństwa, „**Prawda została powalona na kolana**", czyli, **Słowo Boże**, zostało powalone na kolana, jak prorokował Daniel w 8:(12).
*(12) Na codziennej ofierze dopuszczono się przestępstwa; prawda została powalona na ziemię, a cokolwiek czynił, to mu się udawało.*
Najpóźniej w IV-tym wieku n.e., tzw. Chrześcijaństwo **ostatecznie** zboczyło z tej prostej drogi, co nieuchronnie doprowadzi do zagłady, nie tylko je samo, ale i cały cielesny świat.

Bóg wielokrotne od zarania dziejów ostrzegał nas o tym, co nastanie, gdy nadal będziemy podążali w przeciwną stronę.
Ostrzegał nas ustami dawnych proroków, o nadchodzącej zagładzie, np. w Ks. Iszajahu tj. Izajasza, w 63:(1 – 4):
*(1) Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry w czerwonych szatach? Wspaniały On w swoim odzieniu, dumnie kroczy w pełni swojej siły.* ***To Ja**, który wyrokuję sprawiedliwie, **mam moc wybawić**. (2) Skąd ta czerwień twojej szaty? A twoje odzienie jak u tego, który wytłacza wino w tłoczni?*
*(3) Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze mną; a tłoczyłem ich w gniewie i deptałem ich w zapalczywości tak, że ich sok pryskał na moją szatę i całe moje odzienie zbryzgałem. (4)* ***Ustanowiłem**, **bowiem dzień pomsty i nadszedł rok mojego odkupienia**.*

Ta wypowiedź brzmi chyba dość jednoznacznie.
Nadchodzącym od północy z nakazu Ojca, jest w tym przypadku Syn Boży, być może nawet w ciele potomka dawidowego, gdyż taką możliwość dopuszczałoby brzmienie błogosławieństwa, jakie Jakub dał Judzie, w Ks. Rodzaju 49:(8 - 12), gdzie czytamy:
*(8) Juda - ciebie będą sławić bracia twoi, ręka twoja będzie na karku wrogów twoich, tobie kłaniać się będą synowie ojca twego. (9) Szczenię lwie, Juda; synu mój, z łupu, synu mój, się podniosłeś; czai się jak lew i jak lwica, któż go spłoszy? (10) Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego,* ***aż przyjdzie władca*** **(Siloh)** ***jego**, i jemu będą posłuszne narody. (11) Uwiąże oślę u krzewu winnego, a młode swojej oślicy u*

*szlachetnej latorośli winnej;* ***wypierze w winie szatę swą**, **a w krwi winogron płaszcz swój**. (12) Pociemnieją oczy jego od wina, a zęby jego zbieleją od mleka.*

Mamy tu do czynienia z jedną z wielu wskazówek dotyczących przyszłego potomka Abrahama, ale, z jakiego plemienia Israela? Czy ten wymieniony w polskich tłumaczeniach, „władca" ma być rzeczywiście potomkiem Judy? Z błogosławieństwa wynika, że władza Judy będzie trwała jedynie do czasu nadejścia owej postaci. Owa postać nie została w ogóle przyporządkowana, ponieważ w hebrajskim oryginale nie ma w ogóle mowy o jakimś władcy, gdyż Pismo używa w tym miejscu pojęcia „**Siloh**", którego znaczenie jest do dzisiaj nieznane. Nie wiadomo, co to słowo oznacza, gdyż wystąpiło jeden jedyny raz w Piśmie, ale słusznie przypuszcza się, że chodzi o jakąś osobę. Wygląda na to, że władza Judy została mu dana tylko do momentu nadejścia owego „**Siloh**". Kim jest i z jakiego plemienia pochodzi, tego nie wie nikt? Samo błogosławieństwo nie stwierdza przecież, że Juda będzie dzierżył berło królewskie do końca czasu. Owo pojęcie „**Siloh**" interpretuje się jako władca, Pomazaniec, a więc Mesjasz lub Wybawiciel. W każdym bądź razie, błogosławieństwo mówi, że nastąpi przerwa w sprawozdaniu rządów plemienia Judy i tu powoli oficjalna nauka zaczyna się gmatwać z prawdą, która została dobrze ukryta przez władców Kościoła Odstępców.
Istnieją teoretycznie tylko dwie możliwości wyjaśnienia tej zagadki, uwzględniając naukę Kościoła Odstępców.
Pierwszą będzie stwierdzenie, że owym władcą jest zapowiedziany finalny potomek Abrahama, który mógłby być ewentualnie cieleśnie np. kopią króla Dawida, w którego wnętrzu zasiadałby jednak Anioł Boży, czyli ów **Siloh**.
Byłaby to jedna możliwość połączenie owego błogosławieństwa i oficjalnej nauki Kościoła Odstępców.
Drugą możliwością byłoby dzierżenie tej władzy jedynie do momentu nadejścia Pomazańca bożego w roli Mesjasza - męczennika. Według oficjalnej nauki Kościoła Odstępców, był nim cieśla z Nazaretu, potomek Dawida i Judy, który jest także królem i finalnym potomkiem Abrahama itp., itd. Jednak skoro tak się sprawy mają, to z jego nadejściem, władza ta powinna przejść na niego, tzn. nadal trwać. Jednym słowem, on nie powinien zostać w ogóle zabity, lecz rządzić nad narodami, ale dalej z ramienia Judy, skoro zrobiona z niego Judejczyka.
Mamy tu totalny galimatias, w którym stwierdzenia błogosławieństwa w ogóle nie pokrywają się z oficjalną nauka świata.
Istnieje jeszcze jedna opcja, która tłumaczyłaby wszystkie rozbieżności, a która będzie sama ujawniać się w miarę omawiania tematów.

Potwierdzenie tego opisu, znajdujemy również w pismach NT, a konkretnie w rozdziale 19:(11 – 13), Objawienia Jana, w którym nie znajdziemy jednak wzmianki o potomku Dawida, gdyż opis dotyczy definitywnie postaci duchowej Syna Bożego:
*(11) I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. (12) Oczy zaś jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz* ***nie znał go nikt**, tylko on sam. (13) A przyodziany był w* ***szatę zmoczoną we krwi**, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże.*
*(14) I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior.*
*(15) A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną,* ***On sam też tłoczy kadź wina** zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego. (16) A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.*

Przytaczając owe wypowiedzi, zalecam zwrócenia uwagi na czas, w jakim mają rozegrać się te wydarzenia.

Opis dotyczy bowiem, bliżej nieokreślonej przyszłości, a jedynym odniesieniem jest stwierdzenie, że nastąpią one dopiero **po osądzeniu** istniejącego **świata**, co jest bardzo istotne ze względu na postać owego **władcy**, który ma nadejść!
Oznacza to również, że na każdego z czytających lub słuchających serii prelekcji, powinien nadejść czas rozmyślań nad przyszłością, gdyż jak wiemy, nie znamy dnia ani godziny.

Szanowni Państwo.
Seria moich wykładów, jest na nowo spisanym podręcznikiem religii, takim, jakim powinien on być od 2000 lat, gdyby szatan nie mieszał nam w głowach.
Jest to podręcznik religii duchowej i ożywiającej, a nie tej, światowej, tzn. **cielesnej**, która **zabija ducha**.

Tę naukę wynikającą z Pisma Świętego, pojmą tylko ci, którym będzie to dane. Nie zadaję sobie tak wielkiego trudu, aby w jakiś sposób zaistnieć na świecie, lecz by przekazać światu, co mi objawia mój Bóg.
Moja skromna osoba, jest w tym wszystkim zupełnie bez znaczenia, powinienem jednak udzielić kilku informacji.
Moją rodzimą religię **odrzuciłem** dawno temu i nie zdecydowałem się na przystąpienie i na pewno nie przystąpię, do jakiejkolwiek społeczności religijnej tego świata, gdyż jak stwierdziłem, bez wyjątku **wszystkie** zboczyły.
Wszystkie bez wyjątku religie tzw. Chrześcijaństwa, dopuściły się **wiarołomstwa** wobec Ojca i Syna i podążają za szatanem, jak wykazałem w serii prelekcji.
Nie zamierzam również pozyskiwać współwyznawców w celu założenia własnej sekty, gdyż jest to zbędne, ponieważ nieliczny Lud Boży, czyli **Jego** wybrańcy, będą wywodzili się z wielu religii i narodów, które będą zmuszeni jednak opuścić, co oznacza, że **nie wywodzą** się z jednej społeczności.

Również i to zostało przepowiedziane już na **kilkadziesiąt wieków**, przed przyjściem Syna Bożego, któremu cześć i chwała na zawsze.
Aby nie być gołosłownym i by poruszyć kilka aspektów objaśniających przeszłość i przyszłość świata, w 4-tej części serii, rozpoczynającej prostowanie prawd biblijnych o samej postaci **tego**, którego Stwórca określił mianem Syna, przytoczę w całości najważniejsze i najobszerniejsze proroctwo spisane kiedykolwiek ludzką ręką.
Obiecuję też, że wtedy każdy człowiek będzie w stanie pojąć przyczyny takiego rozwoju wydarzeń, oraz zrozumieć, a może i nawet pokochać Boga.
O tym jednak w późniejszym przebiegu serii.

2. Powrócę jednak do tematu, a zatem do celu mego zwiastowania.
Nie jestem zainteresowany na komercjalizowaniu mojego projektu, którego koszty pokrywam z własnych dochodów.
**Darmo otrzymałem**, **to i darmo rozdaję**, jak nakazał Pan w 10:(8) Ew. Mateusza, gdyż nie posiadam niczego, czego bym nie otrzymał z góry, jak czytamy w 1 Liście do Koryntian w 4:(7):
*(7) Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?*

Nie poszukuję, więc chwały u ludzi, ale poszukuję jej wyłącznie w oczach **Boga**.
Nie zbieram darowizn, ani datków, ani na swoją osobę, ani na osoby potrzebujące.
Jeśli ktoś chce wesprzeć potrzebującego, niech go sobie sam poszuka i wesprze go.
Być może mieszka on tuż za ścianą.

Zapytacie, więc Państwo, dlaczego to robię?
Głównym powodem jest fakt, iż stwierdziłem, że jeśli chodzi o osobę Boga, to od wieków, od dziecka, jesteśmy **okłamywani** i to przez **wszystkie** ugrupowania religijne tego świata.

Tak naprawdę robi się nam pranie mózgów przedstawiając nam całkowicie fałszywe obrazy Stwórcy i jego Syna, Królestwa Bożego, jednym słowem wszystkiego, co dotyczy nas i naszego zbawienia, choć Pismo ukazuje je zupełnie inaczej.
**Ale właśnie tak**, **musiało się wszystko potoczyć**!

Prawdy, które zostały mi objawione, przerażają mnie, ponieważ potwierdzają tylko przypuszczenia nielicznych, że świat religii **jeszcze za życia apostołów** odpadł od nauki bożej.
Dlatego chciałbym pobudzić Państwa ciekawość, abyście Państwo sami zaczęli interesować się tematem swojej przyszłości, ponieważ inaczej nie zrozumiecie, w jaki sposób ratować swego ducha i duchy bliskich.
Nauka świata, czyli dezinformacja przeprowadzana przez szatana, jest, od co najmniej 17-stu wieków, bardzo skuteczna, lecz przynosi tylko **śmierć**.

3. Pragnąłbym uwrażliwić w szczególności **mężczyzn**, czyli mężów i odpowiedzialnych ojców, aby podjęli wyzwanie i zatroszczyli się o pobudzenie w sobie chęci poznania Prawdy, gdyż to głównie **nas**, **mężczyzn** rozliczał będzie Bóg. **Nas „mężów" i nas**,
**„ojców**", bo to w końcu **nas** stworzył na obraz i podobieństwo swoje, z całą tą potęgą i kreatywnością.
W końcu to również **my** określamy samych siebie głowami naszych rodzin, a w oczach Boga, to właśnie my, ponosimy w głównym stopniu odpowiedzialność za edukację religijną naszych dzieci.
Na podstawie mojej skromnej osoby, stwierdzam, że wcale **nie jest**, ani celem, ani chlubą mężczyzny **spłodzenie potomka**, **zasadzenie drzewa** i **wybudowanie domu**, lecz raczej poznanie swojego **Stwórcy** i pokajanie się przed Nim, by oddać należną Mu **cześć**, aby uratować siebie i może swoją rodzinę!
Bo, jak pokazują przykłady biblijne, to właśnie **nam** powierzona została zdolność pojmowania **wiary**, **całym naszym duchem i sercem**, choć większość z nas nawet tego nie podejrzewa.
A powinniśmy uważnie posłuchać naszych serc, ponieważ od dnia śmierci pańskiej, aż po dzień dzisiejszy, agonia świata postępuje, a ludzi opanował całkowity brak woli walki o własne życie duchowe, jak i o duchowe życie najbliższych. Nikt nie zadaje pytań, ani nikt nie poszukuje zbawiennych odpowiedzi, ponieważ nikt nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji.
Nie jest to niczym innym, jak tylko przyzwyczajeniem do ludzkich tradycji, rytuałów, a także strach przed odmiennością i wykluczeniem. Są to najzwyklejsze ludzkie obawy i mechanizmy obronne przed jakimikolwiek zmianami, które nasz przeciwnik doskonale zna i wykorzystuje do woli. Ludzie wolą zaufać obcemu językowi, głoszącemu to, co chcieliby usłyszeć; że są dobrzy, i że mają rację, a odrzucają rozpaczliwe wołanie własnego serca i sygnały ostrzegawcze swojej podświadomości, które mogłyby ich uratować!
**A to wszystko zabija ducha**!

Można tu bowiem zaobserwować te same mechanizmy, jak za czasów pobytu Syna Bożego na Ziemi.
Możemy odszukać je np. w Ew. Jana w 12:(42 – 46) w słowach:
*(42) Mimo to jednak wielu członków Rady* ***uwierzyło w niego****, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi;*
*(43) umiłowali bowiem* ***bardziej*** *chwałę* ***ludzką niż chwałę Bożą****.*
*(44) A Pan zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale* ***w tego****,* ***który mnie posłał****. (45) Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.*
*(46) Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.*

Przykład ten ukazuje wyraźnie, że większość osób jest niewolnikami swojej stadnej

mentalności, gdyż w swojej drodze w centrum stada złożonego z owiec, takich jak one, niechybnie zdążają do celu, tzn. **do ubojni**.
Owce znajdujące się z tyłu dostrzegają i odczuwają, co prawda, zaniepokojenie innych, ponieważ beczenie na czele kolumny nasila się, dostrzegają również lecące łby, ale nie potrafią z własnej woli wyrwać się i uciec od pozostałych.
W efekcie końcowym, także i one tracą głowy i to w dosłownym znaczeniu tego słowa.
Bardzo drastycznym przykładem kary poniesionej, już tylko, za **niesprawdzenie** informacji dotyczących woli bożej, znajdziemy w 1 Ks. Królewskiej w 13:(11 – 31)
*(11) Mieszkał zaś w Betelu pewien prorok, starzec; a gdy jego synowie przyszli i opowiedzieli mu wszystko, co w tym dniu uczynił w Betelu mąż Boży i słowa, które wypowiedział do króla - opowiedzieli to swojemu ojcu - (12) rzekł do nich ich ojciec: Którą drogą poszedł? Synowie jego pokazali mu drogę, którą poszedł mąż Boży, przybyły z Judy. (13) On zaś rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A gdy oni osiodłali mu osła, wsiadł nań (14) i pojechał za mężem Bożym, a spotkawszy go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś owym mężem Bożym, który przyszedł do nas z Judy? A on odpowiedział: Ja jestem.(15) Rzekł tedy do niego: Chodź ze mną do domu i posil się chlebem. (16) A ten na to: Nie mogę zawrócić i pójść z tobą, nie posilę się też chlebem i nie napiję się u ciebie wody w tamtym miejscu. (17) Taki, bowiem mam **rozkaz** od Pana: Nie jedz tam chleba i nie pij tam wody, nie wracaj też tą samą drogą, którą przyszedłeś.*
*(18) A on rzekł do niego: Także ja jestem prorokiem jak ty, a anioł rzekł do mnie z rozkazu Pana tak: Sprowadź go z sobą z powrotem do swojego domu, niech zje chleb i napije się wody. Tak go okłamał. (19) Zawrócił więc z nim i spożył chleb w jego domu, i napił się wody. (20) A gdy oni siedzieli przy stole, doszło słowo Pana proroka, który go zawrócił z drogi, (21) i ten odezwał się do męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi Pan: Ponieważ sprzeciwiłeś się słowu z ust Pana i nie wypełniłeś rozkazu, jaki ci dał Pan, Bóg twój, (22) i wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę w miejscu, o którym powiedział ci: Nie jedz chleba i nie pij wody, zwłoki twoje nie spoczną w grobie twoich ojców. (23) A gdy ten zjadł chleb i napił się wody, kazał osiodłać osła dla proroka, którego zawrócił z drogi, (24) i ten poszedł; lecz w drodze napadł nań lew i zagryzł go. I leżały zwłoki jego porzucone na drodze, a osioł stał obok nich, również i lew stał obok zwłok. (25) A gdy przechodzący ludzie zobaczyli zwłoki porzucone na drodze i lwa stojącego obok zwłok, przyszli i opowiedzieli o tym w mieście, w którym mieszkał ów prorok, starzec. (26) Usłyszawszy o tym prorok, który zawrócił go z drogi, rzekł: Jest to ów mąż Boży, który sprzeciwił się słowu z ust Pana; Pan przeto wydał go na pastwę lwa, który go pogruchotał i zagryzł zgodnie ze słowem, jakie doń wypowiedział. (27) Następnie rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali. (28) Pojechał tedy i znalazł zwłoki porzucone na drodze i osła, i lwa, stojących obok zwłok, lecz lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła.*
*(29) Podniósł więc prorok zwłoki męża Bożego i wsadziwszy je na osła, sprowadził z powrotem do miasta owego proroka, starca, aby odbyć żałobę i urządzić mu pogrzeb. (30) I złożył jego zwłoki w swoim własnym grobie, i opłakiwał go pieśnią żałobną: Biada, mój bracie! (31) A pogrzebawszy go, rzekł do swoich synów: Gdy umrę, pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; przy jego kościach złóżcie moje kości.*

Przykład ten, choć bardzo smutny, tłumaczy, jak ostrożnym należy być w stosunku do wypełniania woli Najwyższego, gdyż łatwo popaść w sidła szatana i nie przejść próby kuszenia. Szatan doskonale zna serce każdego z nas i wie, jak może **na nas wpłynąć**, a przede wszystkim, jak nas **skrzywdzić**.
Ostrzegam, że takie, „skrzywdzenie" może przyjmować wielorakie formy. Robi on po prostu wszystko, by nas odwieźć od Boga, by **Bóg stracił w nas upodobanie**, **bo zaprzestaliśmy**, **nie będąc tego świadomi**, **wypełniać Jego wolę**.
Ta druga forma jest o wiele skuteczniejsza, ponieważ podsuwając nam jakiekolwiek nawet najdrobniejsze odstępstwo, już nie wypełniamy woli Ojca, chociaż mamy niezachwiane przeczucie, że ją wypełniamy. Zrozumiecie to Państwo po zapoznaniu

się z 2-gim odcinkiem serii, odcinkiem o posłuszeństwie. Granica pomiędzy spełnianiem woli, a jej niespełnianiem, jest bowiem **bardzo wąska**, choć **wyraźna**.

IV

1. Szatan odpowiedzialny jest, za działania ludzi, którzy nie są w stanie dokonywać wyborów, dotyczących obierania właściwych **priorytetów** w stosunku do siebie samych.
Najlepszym przykładem postawienia sobie właściwych priorytetów, może być sytuacja opisana w Ew. Łukasza w 10:(38 – 42)
*(38) A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski; a pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu. (39) Ta miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, **słuchała jego słowa**. (40) Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła. (41) A odpowiadając rzekł do niej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopoczesz o wiele rzeczy;*
*(42) niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; **Maria bowiem dobrą cząstkę wybrała**, **która nie będzie jej odjęta***

Jak już wspomniałem, szatan zna doskonale nasze serca i podchodzi nas w taki sposób, jak w przypadku Marty, tak, iż nasze postępowanie, wydaje się nam, całkowicie poprawne i jak najbardziej słuszne.
Osobiście twierdzę, że każdy z nas ma swojego własnego szatana za skórą i jeżeli mu się w końcu nie przeciwstawi, **tamten go pochłonie**.
Życzę też każdemu, by uniknął takiego losu. Poprzez serię moich prelekcji, pragnę też wskazać drogę, jak temu zapobiec.
Oczywiście istnieje jeszcze inny powód, dla którego robię sobie tyle zachodu.

Tak już bywa, że każdy kij ma dwa końce.
Po prostu, może w ten sposób i ja sam odniosę jakąś korzyść, mam tu na myśli umocnienie własnej wiary i poznania lub też chwałę u Boga, gdyż i ja jestem tylko człowiekiem z całą paletą grzechów i słabości.
Pomóc komuś odnaleźć drogę lub wyjść z opałów, może oznaczać jednocześnie, pomóc sobie samemu. Bóg jest naszym Stwórcą i nie pragnie nas zabijać, tylko ratować, dlatego i sługi jego mają ratować, a nie zatracać. Bardzo wyraziście ujął to Syn Boży w Ew. Łukasza w 9:(53 – 56).
*(53) Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy.*
*(54) A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłonął, jak to i Eliasz uczynił?*
*(55) A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: **Nie wiecie**, **jakiego ducha jesteście**.*
*(56) Albowiem **Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać** dusze ludzkie, **ale je zachować**. I poszli do innej wioski.*

Takie samo zadanie wykonują również słudzy boży, starając się ratować każdego, kto tego chce, a przede wszystkim grzeszników.
Napisano również w Liście Jakuba w 5:(19 – 20):
*(19) Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci,*
*(20) niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.*
Czy użyty cytat wydaje się niektórym z Państwa niesprawiedliwy?
Wcale tak nie jest, ponieważ jeżeli ktoś wpuścił kiedyś szatana do swojego serca i grzeszy przeciwko Bogu i bliźniemu, to, aby się potem jego wyzbyć, potrzeba niewyobrażalnie wiele wysiłku ze strony tej osoby.
Oznacza to, że cały duch tego człowieka musi przeciwstawić się temu, który nim zawładnął. A skoro dokonanie tego jest tak ciężkie, to i radość obfitsza.

Pomyślmy sobie dla przykładu, jak czuje się wewnętrznie osoba, która uporała się po wieloletniej walce z jakimś nałogiem.
Dlatego i samo Pismo motywuje taką osobę w słowach ewangelisty Łukasza w 15:(7):
*(7) Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie **z jednego grzesznika**, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania.*
W takim razie żywię cichą nadzieję, że może i ja komuś dopomogę.

Poza tym, sam Stwórca obdarzając kogoś swoim duchem, motywuje go do działania, jak opisuje Simon–Kefas, nazywany potocznie Piotrem, w swoim drugim liście w 1:(5 – 8):
*(5) I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, (6) poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, (7) pobożność braterstwem, braterstwo miłością.*
*(*wymieniając dary ducha), a dalej w ..... *(8) Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli **bezczynni i bezużyteczni** w poznaniu Pana .........*

2. Oznacza to, że sam duch **napędza nas** byśmy działali, a nie poznawali Boga tylko dla siebie samego, bo niejako **musimy** podzielić się tą wiedzą z innymi.

Jeszcze dosadniej opisał to Saul z Tarsu, żyd z miasta w Cylicji w ob. Turcji w 1 Liście do Koryntian 9:(16 – 19)
*(16) Bo jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie **koniecznością**; **a biada mi**, jeślibym ewangelii **nie zwiastował**.*
*(17) Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo. (18) Jakąż tedy mam zapłatę? Tę, że zwiastując ewangelię **czynię to darmo**, aby nie korzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii. (19) Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał.*

**Biada w takim razie i mnie**, któremu Bóg dał poznanie, jeżeli zechcę pozostać bezczynnym i spróbuję zachować owo poznanie wyłącznie dla siebie. Bóg jednak doskonale wie, który sługa jest jego i tylko takim daje poznanie.
Wie również, że nie będę też czerpał jakichkolwiek korzyści, czy to moralnych lub materialnych w zamian za głoszenie Słowa Bożego, raczej groźby, wyzwiska i wszelkie bluźnierstwa pod moim adresem.
Każdy, bowiem, kto otrzymuje należność za zwiastowanie ewangelii za swego życia, odebrał już zapłatę swoją. **Nie brzmi to trochę znajomo?**
**Tak jest!**

Wielu z Państwa zna wypowiedzi Syna Bożego, dotyczące odbierania nagrody już za życia, jak np. tę z Ew. Mateusza 6:(1 – 7):
*(1) Baczcie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, **aby was widziano**; inaczej **nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego**, który jest w niebie.*
*(2) Gdy więc dajesz jałmużnę, **nie trąb przed sobą**, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, **aby ich ludzie chwalili**. Zaprawdę powiadam wam: **Odbierają zapłatę swoją**.*
*(3) Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, (4) aby twoja jałmużna **była ukryta**, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.*
*(5) A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, **aby pokazać się ludziom**; zaprawdę powiadam wam: **Otrzymali zapłatę swoją***.

*(6) Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, **a zamknąwszy drzwi za sobą**, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.*
*(7) A modląc się, **nie bądźcie wielomówni jak poganie**; albowiem oni mniemają, że **dla swej wielomówności** będą wysłuchani.*

**Jednym słowem**, **wszystko**, **co robimy mamy czynić w ukryciu i z serca**!

3. **Uwaga**! Z wszystkich tych cytatów wynika również w sposób absolutnie jednoznaczny, że jeżeli ktoś czerpie jakiekolwiek korzyści materialne lub choćby moralne, w dowolnej formie, z oddawania czci Bogu, tzn. również ze zwiastowania nauki o Bogu, **ten odebrał już nagrodę swoją za życia i drugiej już nie otrzyma**!
Bo korzystając powtórnie z wypowiedzi Saula z Tarsu w formie skróconej:
*(18) .....mam tę zapłatę, że **czynię to darmo**, aby nie korzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii.*

Wypowiedź ta oznacza, że zapłatą dla niego jest **darmowe zwiastowanie ewangelii**, tzn. **że zapłata jest duchowa**! Jest nią **uznanie zdobyte u Boga**, gdyż nie otrzymuje w zamian niczego od ludzi, przynajmniej niczego materialnego, choć mógłby otrzymywać jako wędrowca.

Właśnie, dlatego Saul z Tarsu tak bardzo chlubił się, że wędrując od krainy do krainy i głosząc ewangelię, nikomu nie był ciężarem, ale gdy tylko mógł, sam zarabiał na swoje utrzymanie. Dzieje Apost. w 18:(1 – 5) opisują to tak:
*(1) Potem opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu. (2) Tam natknął się na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył z Italii, i na Pryscyllę, żonę jego, dlatego że Klaudiusz zarządził, aby wszyscy Żydzi opuścili Rzym, i zbliżył się do nich; (3) a ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, **zamieszkał u nich i pracowali razem**; byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów. (4) A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków. (5) Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się całkowicie słowu.........*

Inną sytuację przedstawia nam 2 List do Koryntian 11:(6 – 12):
*(7) Albo czy popełniłem grzech, poniżając siebie samego, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo zwiastowałem wam ewangelię? (8) Inne zbory złupiłem, przyjmując pomoc pieniężną, by móc wam służyć, (9) a w czasie pobytu u was, cierpiąc niedostatek, **nikomu nie byłem ciężarem**; gdyż braki moje pokryli bracia, którzy przybyli z Macedonii; pilnowałem się i będę się pilnował, by w niczym nie być wam ciężarem. (10) Jak prawda Pańska jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai.*
a w 12:(13 – 15), dodaje ponadto:
*(13) W czym bowiem gorsze jest położenie wasze w porównaniu z pozostałymi zborami, jeśli nie w tym tylko, że ja jeden nie byłem wam ciężarem? Darujcie mi, że wam tak przymówiłem. (14) Oto po raz trzeci przygotowuję się do podróży do was i nie będę wam ciężarem; nie szukam bowiem tego, co wasze, **ale was samych**; bo **nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców**, ale **rodzice dla dzieci**. (15) Ja zaś jak najchętniej sam na koszta łożyć będę i samego siebie wydam za dusze wasze.*

W 1 Liście do Tesaloniczan 4:(10 – 12) napominał.
*(10). My zaś napominamy was, bracia, żebyście tym bardziej obfitowali (11) i gorliwie się starali prowadzić żywot cichy, pełnić swe obowiązki i pracować własnymi rękami, jak wam przykazaliśmy, (12) tak abyście wobec tych, którzy są poza zborem, uczciwie postępowali **i na niczyją pomoc nie byli zdani**.*

Jeszcze dosadniej napomina braci w 2 Liście do Tesaloniczan 3:(7 – 10), w słowach:
*(7) Sami bowiem wiecie, jak nas należy naśladować, ponieważ* ***nie żyliśmy*** *między wami* ***nieporządnie*** *(8) ani też* ***u nikogo nie jedliśmy darmo chleba****, ale* ***w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy****, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem; (9) nie dlatego, jakobyśmy po temu prawa nie mieli, ale dlatego, że wam siebie samych daliśmy* ***za przykład do naśladowania****.*
*(10) Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam:* ***Kto nie chce pracować****,* ***niechaj też nie je****. (11) Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami. (12) Tym też nakazujemy i napominamy ich przez Pana, aby w cichości pracowali i własny chleb jedli. (13) A wy, bracia, nie ustawajcie czynić dobrze.*

Wypowiedzi te nie pozostawiają żadnych wątpliwości, co do sposobu życia, również Starszych zboru. Jednak dla wielu nauczających, **wiara** jest od wieków sposobem na życie, żeby nie powiedzieć, **na paso**-**życie**.
**Żadnych kompromisów!**

4. Podsumowując krótko wątek nagrody, widzimy, że jeżeli ktoś korzysta z prawa pobierania zapłaty za zwiastowanie, o ile takie uprzywilejowanie w ogóle ma prawo bytu, ale nie wiedzie wędrownego trybu życia, jak Apostołowie, czyli trybu życia, które po prostu nie pozwala mu na podjęcie stałej lub nawet czasowej pracy, **nie ma prawa** do życia z wiary. Kto bowiem zwyczajnie osiedlił się lub został osiedlony, czyli posiada stałe miejsce zamieszkania i żyje na koszt wiernych, którym zwiastuje ewangelię nauczając zbór, **o ile ją rzeczywiście zwiastuje**, to otrzymuje swoją zapłatę właśnie od nich. Jest to zapłata odebrana już za życia i to wyłącznie w formie materialnej.
**Innej już nie otrzyma**.

Saul z Tarsu doskonale wiedział, jakimi drogami podąży zwiastowanie ewangelii, gdyż obserwował te odstępstwa już za swoich czasów, tzn. już na początku.
Nie trudno było przewidzieć dalszy rozwój wydarzeń.
Zagadnienia tego rodzaju rozwinę szerzej w odcinkach o szatanie, odstępstwach od nauki i o „**Człowieku Niegodziwości**", oraz o postaci tzw. **antychrysta**.
Ze wzmiankami dotyczącymi rozwinięcia danego tematu w odcinkach poświęconych szatanowi, spotkacie się Państwo stosunkowo często, ponieważ jak stwierdziłem, w dzisiejszym świecie jest nieporównywalnie więcej **odstępstw od wiary**, niż samej wiary. Jak już wspominałem, w objaśnieniach będę się poruszał metodą małych kroczków, dlatego proszę o cierpliwość, a nikt nie poczuje się rozczarowany.

Powracając ponownie do wątku o konieczności głoszenia Słowa Bożego, to ciągle brzmią mi w uszach słowa Boga wypowiedziane do proroka Jeheskela tj. Ezechiela w 3:(17 – 19):
*(17) Synu człowieczy: Na* ***stróża*** *domu izraelskiego cię powołałem! Ilekroć usłyszysz słowo z moich ust,* ***ostrzeż ich w moim imieniu****.*
*(18) Jeżeli powiem do bezbożnego: Na pewno umrzesz,* ***a ty go nie ostrzeżesz i nic nie powiesz****, aby bezbożnego ostrzec przed jego bezbożną drogą tak, aby uratował swoje życie, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy,* ***ale Ja uczynię ciebie odpowiedzialnym za jego krew****. (19) Lecz jeżeli ty ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swojej bezbożności i od swojej bezbożnej drogi, wtedy on umrze z powodu swojej winy,* ***a ty uratujesz swoją duszę****.*
Tyle na temat mojej motywacji.

V

1. Nie jestem jednak, ani prorokiem, ani nie uważam się za kogokolwiek szczególnego ze sług bożych, znaczące jednak jest **poznanie**, którego udziela mi Bóg do woli.

Jestem najzwyklejszym człowiekiem, jak każdy z Państwa, jednym z wielu maleńkich trybików w ogromnej maszynie, który jednak odczuwa powołanie do podjęcia próby naprostowania powykrzywianych przez świat ścieżek wiodących do Boga.

Moja podróż w stronę Boga, rozpoczęła się w sposób nieświadomy wiele lat temu. Rozpoczęła się w dniu, gdy otworzyłem mego ducha, odrzucając wszystko, co wiedziałem uprzednio.

Doszedłem również do wniosku, że człowiek wcale nie musi wiedzieć wszystkiego. Nie jestem przez to ograniczony żadnymi regułami i wymyślonymi przez nie wiadomo kogo, nakazami, tradycjami, formami czczenia itp.
Żadnych ograniczeń w poszukiwaniu Boga.
Żadnych zobowiązań w stosunku do jakichkolwiek przełożonych.
Żadnego stresu, żadnego wykuwania doktryn.
Uprawiam **szukanie prawdy w najczystszej formie**.
Muszę się przyznać, że mi to wystarcza. Niczego więcej nie potrzebuję i tylko to doprowadziło mnie do mojego Boga, któremu chwała na wieki wieków. Amen.
Moje zaangażowanie po wieloletnim studium biblijnym, osiągnęło obecnie swoiste apogeum, w formie głoszenia w tej serii prawdy o Ojcu i Synu.

2. Nie popełniam ponadto wielu z najpopularniejszych błędów pośród tzw. poszukujących prawd religijnych.
Przede wszystkim **nie zajmuję się** poszukiwaniem sensacji, oglądaniem reporterzy, filmów fabularnych, ani żadnych publikacji popularno-naukowych na tematy biblijne, produkowane przez pseudo naukowców, czy pseudo biblistów, ukazujące się w telewizji, w kinach, na YouTube lub innych portalach, ponieważ zawierają masę nierzetelnych informacji i wprowadzają widza w błąd, podając często fakty, które nie mają poparcia, ani w Piśmie Świętym, ani nawet w rzetelnej nauce.
Jeżeli cokolwiek przyciągnie moją uwagę, to z reguły rezygnuję z dalszego oglądania już po kilku minutach, gdyż stwierdzam z jak niewiarygodnym przekazem mam do czynienia.
To zwykłe ignoranctwo i dezinformacja, **zresztą celowa**, mająca charakter głównie komercyjny, a przedstawiająca fałszywy obraz Boga, oraz przeszłych i nadchodzących wydarzeń.

Nie czytam niemalże niczego odnoszącego się do religii, poza samym Pismem Świętym i apokryfami, oraz niektórymi publikacjami naukowymi dotyczącymi jedynie historii świata.
Nie czynię tego, by **nie zaśmiecać** sobie umysłu wywodami filozofów, teologów, fantastów lub komercyjnych poszukiwaczy sensacji, koncentrujących się w szczególności **na próbach rozszyfrowania proroctw biblijnych** przy pomocy matematyki i obliczeń, na podstawie istniejącego kalendarza i danych historycznych, co pozwoliłoby im chlubić się, jednak wyłącznie przed ludźmi.
Nauczają po uniwersytetach, udzielają prelekcji, albo rekolekcji.
Ściany w ich domach i biurach opływają dyplomami, tytułami - profesorskimi, doktorskimi. Są poważani, szanowani i wiedzą wszystko o Platonie, Sokratesie i Talesie. Opowiadają bajki o Bogu i Piśmie, nauki ludzkiej się trzymają, **ale Ducha w nich nie ma żadnego**! **Bo to obywatele świata**!

Ponadto, zapomnieli o jednej i tej najistotniejszej rzeczy, a mianowicie, że istniejąca rachuba czasu, a co za tym idzie, cała nowożytna historia jest wg. opinii wielu poważanych historyków i matematyków, czystym wymysłem i iluzją. Już Izaak Newton apelował o rozsądek zajmując się studiowaniem oficjalnej historii Grecji i związanym z nią datowaniem wydarzeń.
Wielu późniejszych historyków, ale przede wszystkim matematyków, udowadnia w swych tezach, że większość znanych nam wydarzeń historycznych, szczególnie

z 1-szego tysiąclecia n.e., **to czysty wymysł średniowiecznych mnichów**, otrzymujących zlecenia na chronologię historii świata, prosto z Watykanu.
Sposobem dokonywania tego typu chronologii, jest powielanie wydarzeń w nieco innej formie i przypisywanie im odpowiednich dat.
Także różnice wynikające już jedynie z manipulacji, czyli korektur kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego, mogłyby osiągnąć tylko na przestrzeni domniemanych dwóch tysiącleci, nawet **trzy stulecia**!
Istnieją poważne podejrzenia, **że wszystkie daty historyczne**, jakie od stuleci znamy, mogą okazać się jedną wielką mistyfikacją, a historia nowożytnego świata została celowo rozciągnięta, być może nawet o **kilkanaście wieków**!
Jak wszyscy doskonale wiemy, historię dyktował zawsze ten, który **dzierżył miecz** w ręku, a zatem dane historyczne, mogły zostać tak zmanipulowane, by żadne proroctwo, dotyczące dni ostatnich, nie mogło zostać zrozumiane, nie mówiąc, **udowodnione**.
Już tylko z punktu widzenia czystej logiki, jak można ufać w obecną rachubę czasu i na jej podstawie dokonywać wyliczeń proroctw Daniela, czytając jednocześnie i wierząc słowu proroka Daniela, że „ów zuchwały róg **będzie zamierzał zmienić czasy i Zakon**", **czego już dawno dokonał**?!
**Cóż innego oznacza zmiana czasu**, skoro nie dokonanie zmiany tygodnia bożego, wszystkich świąt, kalendarza księżycowego na słoneczny? Czy w takim przypadku nie dokonuje się również kroku ostatecznego, czyli zafałszowania całej historii? Czyż nie jest on logiczną konsekwencją poprzednich posunięć? Cóż prostszego, jak wymyślić 1000 lat i dołożyć do rzeczywistego przebiegu wydarzeń, rozciągając historię o 10 wieków?

Jak **ślepym trzeba być**, by w świecie rządzonym przez „**władcę**, **który rządzi w powietrzu**", **dokonywać wyliczeń matematycznych** przepowiadających kolejne znaki biblijne. Niektórym udało się już nawet wielokrotnie wyliczyć koniec świata, **ale o dziwo nie nastał**.
Pozostawiam bez dalszego komentarza.

Ponadto, obywatele ci nie potrafią najwyraźniej, połączyć ze sobą nawet kilku wypowiedzi i wyciągnąć odpowiednich wniosków. Skoro Pan stwierdził, że powtórnie nadejdzie jak złodziej i nakazał uczniom jedynie **czuwać i obserwować** zapowiedziane znaki czasu, to, czego można w tym nie zrozumieć?
Nie bez kozery dał nam **taki**, a nie inny nakaz, gdyż doskonale wiedział, że dane historyczne zostaną zmanipulowane. Czego więc nie rozumieją ci wyliczacze?
Czego nie rozumieją, gdy anioł zwiastujący Danielowi, czy Janowi, mówi mu, żeby zapieczętował słowa proroctwa, gdyż wypełnią się dopiero u kresu dni i dopiero wtedy wzrośnie poznanie. Czy można tu czegoś nie zrozumieć? Czy nie oznacza to przypadkiem, że dopiero, gdy pewne wydarzenia, które odpowiadają opisowi proroctwa **zaistnieją**, **wybrani i tylko wybrani**, będą w stanie zrozumieć znaczenie reszty wypowiedzi? Chyba właśnie to miał anioł na myśli?
Skoro, więc niektóre **kluczowe wydarzenia** opisywane w Objawieniu Jana, nastąpiły zaledwie kilka lat temu, jak można było **na ich podstawie**, wyliczać koniec świata np. 100 lat temu, tzn., gdy jeszcze w ogóle nie zaistniały? Jak można być, aż tak ślepym i głuchym?
Tak na marginesie. Oni nie powinni używać określenia „koniec świata", ale gdyby posiadali w sobie, choć krztynę wiary i odrobinę poznania, używaliby określenia **Dzień Wybawienia**. Skoro, bowiem ktoś wylicza „koniec świata", ten znajdzie w nim swój własny koniec, gdyż niczego nie zrozumiał.

A Pan ujął to tak pięknie:
(25) .............. *Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, **że zakryłeś te rzeczy** przed **mądrymi i „wykształconymi"** (tzn. roztropnymi), **a objawiłeś je prostaczkom***.

*(26) Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. (27) Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i* ***nikt nie zna Ojca****, tylko Syn i* ***ten****, komu Syn* ***zechce objawić***. - mówi w Ew. Mateusza 11:(25 – 27).

Jednym słowem, owi wyliczacze są niczym **studnie bez wody**, **wyschnięte łożyska rzek**, **sadzawki pełne zatrutych wód**, którymi poją narody, trując je swoją trucizną. Nie chcą zrozumieć, ani przyjąć do wiadomości, że istnieje tylko jedna droga prowadząca do Stwórcy, za to, **wiele dróg prowadzących do śmierci**.
To właśnie tymi drogami podąża świat, ponieważ nie akceptuje faktu, że i szatan zna dokładną zawartość nie tylko Biblii, jak również z całą pewnością, znaczenie jej proroctw i już dawno **zwiódł ich** do **wiarołomstwa**.

Dlatego też moje wykłady nie są przeznaczone dla ludzi szukających sensacji w proroctwach, bo nie mają one niemal **żadnego znaczenia**, chociaż wszystkie je wyłożę, lecz przede wszystkim, dla zagubionych w dzisiejszym świecie, poszukających pełni prawdy o Bogu, całym swoim sercem i swoją duszą.
Dla takich, którzy chcą przeżyć, a zatem **muszą się cofnąć,** aż do początku nauki o Bogu, aby mogli pójść dalej i poznać fakty, o których niewielu przed nimi słyszało.
Dla wszystkich nierozumiejących, dlaczego świat i ich samych spotyka tyle nieszczęść i zadających sobie to odwieczne pytanie: Dlaczego spotyka coś takiego, właśnie mnie......?
Odpowiedzi udziela sam Najwyższy, poprzez swoje Pismo, by go poznali i uwierzyli, **ale tylko ci**, którzy Go **szukają**.

3. Moje wykłady zostały zrealizowane z myślą o tych wszystkich zawiedzionych i **zwiedzionych** spośród narodów, tych, którzy do dnia zapoznania się z treścią „Prologu”, tego pierwszego odcinka serii, **nie byli świadomi faktu**, że cokolwiek może im zagrażać lub, **że Boga trzeba w ogóle szukać**, ponieważ myśleli, że już go znaleźli, oraz że ich wiedza o Nim jest wystarczająca.

**To właśnie ich** przestrzegał Saul z Tarsu (Paweł) w 1-szym Liście do Koryntian w 10:(11-12) w słowach:
*(11) A to wszystko na tamtych przyszło* ***dla przykładu*** *i* ***jest napisane ku przestrodze dla nas****, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków. (12) A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby* ***nie upadł****.*

„**Dla przykładu i ku przestrodze**”, oznacza, że powinniśmy **uczyć się z błędów** tych, którzy polegli w wierze, czyli **uczyć się z Pisma Świętego**, by samemu nie upaść.

Wymieniony tu upadek może być skutkiem dwóch przyczyn.
Pierwszą przyczyną upadku jest popełnienie grzechu w sposób świadomy, natomiast drugą, poprzez nieświadomą bezczynność i pewność siebie, że nic mi nie zagraża.
Tak, jak przed pierwszą przyczyną, potrafimy się często świadomie uchronić, tak owa druga jest przekleństwem tego świata, a oparta na lenistwie, wygodzie, braku czasu lub przekonaniu, że o ile jesteśmy osobą wierzącą, to jakoś to będzie i liczeniem na miłosierdzie boże.
Dlatego też, **nie możemy** ulegać przywyczkom tego świata, bo inaczej stajemy się jego pełnowartościowymi obywatelami, a to, jak wskazuje Pismo w Liście Jakuba w 4:(4) **równa się śmierci:**
*(4) Wiarołomni, czy nie wiecie,* ***że przyjaźń ze światem****,* ***to wrogość wobec Boga****? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się* ***nieprzyjacielem Boga****.*

Jest to bardzo ważny aspekt życia codziennego, w które **nie powinniśmy** się zbyt emocjonalnie **angażować**, czego niestety większość z nas nie potrafi, wypruwając sobie flaki w rozterkach dnia codziennego lub angażując się w życie polityczne kraju, opluwając i pałając nienawiścią do bliźniego o innych poglądach.

Tak wygląda niestety owa szeroka droga obywateli świata prowadząca ku śmierci. Zapomnieli bowiem, że mają oddać cesarzowi, tylko to, co jest cesarskie, czyli **konieczne**, do ich własnego przeżycia w społeczeństwie, a całą resztę wysiłków ducha ofiarować Bogu w miłości do bliźniego!
Zapomnieli bowiem, że człowiek jako ułomny, przebywający non-stop pod wpływami szatana, nie jest w stanie zaprowadzić ładu na Ziemi, dlatego nie w nim należy szukać oparcia, lecz w Najwyższym.

VI

1. Dlatego też, proszę i gorąco namawiam, aby wyświadczyli sobie Państwo, przysługę i rozpoczęli najlepiej przesłuchiwanie serii wg. kolejności odcinków, gdyż daje to jedyną gwarancję na pojęcie nauk bożych, oraz **ducha** zawartego w tym zwiastowaniu i ochłonięcie w tym niezdrowym zaangażowaniu się sprawami bieżącego życia.
Tylko w ten sposób, kroczek po kroczku odnajdziecie Państwo prawdę, a **prawda was wyzwoli**.
Poza tym, każdy odcinek skonfrontuje Państwa z wieloma faktami lub wnioskami, którymi będziecie Państwo **zaszokowani**, ponieważ przytaczam wersety i poruszam tematy, które świat wolałby ukryć i ich w ogóle nie poruszać lub wreszcie o nich zapomnieć. Kto zacznie skakać po tematach, pominie najważniejsze fakty i w dalszej części, poczuje się zupełnie zagubiony, gdyż nie będzie wiedział, o czym mowa.
Drugim powodem dla trzymania się kolejności odcinków, jest fakt, że objawiłem również Prawdy, za które **ten świat** mnie **przeklnie**!
**A wszystko to na chwałę Pana**. **Amen**.

Z tego też powodu, byłoby korzystnie, znaleźć czas na przemyślenia, gdyż tematy zazębiają się jeden z drugim. Tak jak Pismo Święte jest całością, oraz nauki w nim zawarte tworzą całość, tak i moja seria stanowi całość, już choćby z tego powodu, że wszelkie nieścisłości lub manipulacje Pismem, ujawniam w momencie przytaczania jakiegoś proroctwa, tak, że z odcinka na odcinek, świat wiary staje się bardziej zrozumiały.

Proponuję, a z pewnych powodów wręcz zalecam, do ściągnięcia całej serii na twardy dysk i odtwarzania, powiedzmy jednego odcinka na tydzień. Może w sobotę, która jest Sabatem Bożym lub w innej wolnej chwili. Proponuję wszystko sobie przemyśleć, rozważyć w sercu, poszperać w Piśmie Świętym, posłuchać Pisma w celu **sprawdzenia** usłyszanych informacji i nauk, a po jakimś czasie, do przesłuchania kolejnego odcinka z Pismem w ręku.
Proponuję takie rozwiązania, ponieważ pragnę, aby odnieśli Państwo, **duchową korzyść**, a nie dreszczyk emocji, które szybko gasną.

Muszę jednak ostrzec szczególnie tych z Państwa, którzy zdecydują się na poszukiwanie prawdy przy pomocy **odsłuchiwania samego Pisma Świętego** z plików audio, np. w czasie godzin pracy, jeżeli oczywiście istnieje taka możliwość. Droga, „przez ucho", choć wyjątkowo efektywna, usiana jest wieloma przeszkodami, a w szczególności, szybkim znudzeniem lub też, zniechęceniem, a nawet narastającym czasowo poczuciem agresji, np. odnośnie fragmentu, który się w danym momencie przesłuchuje. Zdaję sobie sprawę, że brzmi to niewiarygodnie, ale z własnego doświadczenia wiem, że owa agresja pojawiała się, gdy przesłuchiwałem fragmenty Pisma, które w okresie późniejszym, w miarę rosnącego poznania, okazały się **fałszerstwem**. Wygląda na to, że nasz duch, sam z siebie, zupełnie nieświadomie **broni się przed kłamstwem**!
Tą wypowiedzią rozczaruję być może wielu z Państwa, ale taka reakcja dotyczyła głównie wielu fragmentów z pism NT!
Pierwsze tygodnie takiego studium, oczywiście w zależności od czasowego zaangażowania, mogą być bardzo nieprzyjemne. Jest to efektem nieznajomości

prawdy, która próbuje się przebić do naszej podświadomości, lecz nasza świadomość, jej nie zezwala, gdyż przyblokowana jest nauką świata. Jest to odwieczna walka podświadomego pożądania prawdy, przeciwko świadomemu religijnemu kłamstwu!
Dla mnie osobiście było to doświadczenie zupełnie nowe, ale potwierdzające, że nauka świata poczyniła spustoszenie w duchu, który mieszka we mnie.
Jedyną metodą było zrobienie przerwy, uspokojenie się, przemyślenie, kto mi miesza w szarych komórkach, modlitwa i ponowne rozpoczęcie przesłuchań, aż ten efekt minie. Nie wolno się poddać!
Na pewno inaczej sprawa będzie się przedstawiała z przesłuchiwaniem mego zwiastowania, gdyż opiera się ono na omawianiu wypowiedzi biblijnych i objaśnianiu ich.
Generalnie zalecałbym przynajmniej dwukrotne przesłuchanie sobie całego Pisma, w celu zapoznania się z samą treścią i sporządzenia sobie obrazu sytuacyjnego wydarzeń, a w kolejności rozpoczęcie przesłuchiwania moich prelekcji.

Proszę Państwa.
Szatan, nieustannie miesza w naszych głowach i wmawia nam, że tak naprawdę to my nie potrzebujemy Pisma, ani nie mamy potrzeby sprawdzania czegokolwiek, bo wszystko już wiemy. Niektórym wmawia, że nie potrzebują żadnego Boga.
Człowiek jest przecież w stanie zatroszczyć się, nie tylko o samego siebie, ale i o planetę, na której otrzymał mieszkanie.
Wmawia nam, że jesteśmy owocem natury i tzw. dzikiej ewolucji i wszystko zawdzięczamy samym sobie.
Twierdzi, że jako jednostki i jako cywilizacja, jesteśmy silni, samowystarczalni, niezniszczalni i potrafimy pokonać wszelkie przeciwności losu.
Zapewne dotarł do Państwa świadomości fakt istnienia wielu zadziwiających pozostałości po wcześniejszych wysokorozwiniętych kulturach, oraz fakt, że po osiągnięciu pewnego stopnia rozwoju, zniknęły one bez śladu. Przeminęły z wiatrem.
Fakt ten powinien natchnąć nas do zastanowienia się nad naszą przyszłością.
Wspomnijmy na pierwotny Babilon, oraz „**wieżę Babel**", pod których ruinami Azazel ma swoje więzienie, oczekując na dzień Sądu. Pamiętacie Państwo, jakie zakończenie miała ta historia?

Takich nauk, dotyczą właśnie słowa Saula z Tarsu, z 2 Listu do Tymoteusza,
Z 4: (2 – 4), gdy zaklinał go na Boga w słowach:
*(2) Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem.*
*(3) Albowiem przyjdzie czas, **że zdrowej nauki nie ścierpią**, ale **według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli**, żądni tego, co ucho łechce,*
*(4) i **odwrócą ucho od prawdy**, a zwrócą się ku baśniom.*
Słowa te padły na długo przed odstąpieniem, od czystej nauki o Ojcu i Synu.

Po odstąpieniu od prawdy wmawia się nam, że wiemy, czym jest sprawiedliwość i nie tylko potrafimy ją wymierzać, ale **wręcz mamy do tego prawo**!
Oglądając film instynktownie stawiamy siebie przeciwko „czarnemu charakterowi"
I z satysfakcją oglądamy, jak dostał za swoje.
Świat wmawia nam to od dnia naszych narodzin, bo chociaż w bajce dobro zawsze wygrywa, to w podtekście, tym dobrem jest sam bohater bajki, dlatego też, jest określany mianem, bohatera.
Jednak w życiu codziennym, sprawa przedstawia się trochę inaczej.
W świecie liczy się tylko to, co jest „moje", a „to, co jest moje, ma być mojsze, a co mojsze, ma być najmojsze"!

**A to właśnie zabija ducha**, **którym jesteśmy**.

Właśnie z tego powodu, Bóg powiedział, że:

*„**Przeklęty** mąż, który na **człowieku polega** i z **ciała** czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!”*
**Ostrożnie**, **więc z tym zaangażowaniem**!

2. Zastanawiacie się Państwo teraz, czy naprawdę Bóg, który na podstawie Państwa wiedzy, jest przecież bezgranicznie miłościwy, mógł tak powiedzieć?
O, tak np. w Ks. Jermija tj. Jeremiasza w 17:(5), lecz dla uściślenia, Pismo zawiera **wiele** takich wypowiedzi, padających również z ust Syna Bożego!
Z tego powodu, jestem przekonany, że gdy zapoznam Państwa z Ojcem i Synem, opisanymi w Piśmie Świętym, świat Państwa religii i wiary, **runie w powałach** niczym domek z kart, co jednak wcale nie napawa mnie dumą.
Nie będzie też miało znaczenia, jakiej religii jesteście Państwo członkami, gdyż wszystkie wyciągnęły swe dłonie w stronę szatana.
Z całą pewnością, wywrócę Państwa światopogląd do góry nogami, objawiając przy tym wszelkie prawdy biblijne i kłamstwa tego świata, które również krok po kroku, objawił i nadal objawia mi, za pośrednictwem swojego Syna, **Jehowah**, mój Bóg, który jest błogosławiony na wieki.
Wydaje mi się, że jest to odpowiedni moment, by postawić jedno bardzo istotne pytanie, a mianowicie.
Czy nie zastanawiali się Państwo nigdy, że skoro religie świata, od początku oskarżały, krytykowały i prześladowały Żydów, za ich odstępstwo od wiary i za ich ślepotę, głuchotę i zakłamanie, czego nie omieszkał również i wskazywać sam Syn Boży, podczas głoszenia ewangelii o Królestwie Bożym, to, jakim cudem przejęły, cały wykład, całe zrozumienie ich wiary?
Skoro Syn Boży mówił, że jeżeli ślepy ślepego prowadzi, obaj wpadną do dołu, to, jakim cudem, ci rzekomo rozumni, przejęli od owych ślepców i za łamańców, jakimi byli w ich oczach Żydzi, wszelkie informacje dotyczące Boga, zrozumienia ich proroctw o nadejściu Mesjasza i wszelkiej innej informacji na temat wiary?
Jak można przyjąć wyjaśnienie od ślepca, że ma ostry wzrok, od głuchego, że słyszy niczym nietoperz, a od obłudnika, że jest najszczerszą osobą na świecie?
Jak można przejąć naukę kogoś, o kim Mesjasz wypowiedział porównanie, że wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec, wykorzeniona zostanie?

Odpowiedź istnieje tylko jedna.
Takiej głupoty można się dopuścić jedynie, jeżeli jest się jeszcze gorszym ślepcem, jak tamci.
Właśnie znaleźli Państwo odpowiedź na pytanie stawiane na wstępie odcinka, dlaczego tak niewielu ma przetrwać?
Również odpowiedź na niepostawione pytanie, dlaczego sami Żydzi byli w ogóle tak ślepi, jest w sumie prosta?
Byli ślepcami, gdyż nie mogli założyć, że ich losy i ich wyznanie, a co za tym idzie, także i wybór boży w odniesieniu do nich, nie dotyczy ich samych, lecz **całego świata**, ale przede wszystkim **Nieba**, co wyjaśnię w odpowiednim czasie. Nie mogli wiedzieć, że ich losy i Pismo, które spisywali, są wykładnią tego, co będzie rozgrywało się na świecie przez kolejne tysiąclecia.
Nie pojmują tego, aż po dzień dzisiejszy.
Ale będąc szczerym, to większość świata tego nie pojmuje, dlatego czynią to, co czynią.

W takim razie, wszyscy powinniśmy skoncentrować naszą energię, nie na rzeczach cielesnych, tj. naukach ludzkich, lecz na poszukiwaniu Prawdy, **którą głosi samo Pismo Święte**, a nie człowiek! Musimy dać się oświecić, gdyż czas bliski jest.

VII

1. Prawda, jaką jest **Słowo Boże**, wyzwala i ma moc burzenia warowni, jak mówi Saul z Tarsu w 2 Liście do Koryntian 10:(3 – 5):

*(3) Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. (4) Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły (5) i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Mesjaszowi*.

Z tego też powodu, każdą wypowiedź będę potwierdzał obszernymi fragmentami z Pisma, korzystając w mniejszym stopniu z tzw. Biblii Tysiąca Błędów, jak określa się Biblię Tysiąclecia, a w większym zakresie z Biblii Warszawskiej. Mimo wielu błędów, wytykanych od dziesięcioleci Biblii Tysiąclecia, również przez znaczących katolickich biblioznawców, jest to przekład przydatny dla poszukującego.
Występuje w nim wiele nieścisłości wynikających z generalnego braku tłumaczy, na początku poprzedniego stulecia, a w szczególności fachowców posiadających religijne zaplecze w tym zakresie. Inne były założenia powstawania Biblii Tysiąclecia, a inna rzeczywistość.
W wielu przypadkach dopuszczano się wręcz, celowych manipulacji tekstu, co wynika również z rodzaju wykorzystanego źródła, tj. francuskojęzycznej Biblii Jerozolimskiej, opartej na greckiej Septuagincie, **zakale tego świata**. Fakt ten był i nadal jest, bardzo krytykowany przez biblistów, również Kościoła Rzymskiego.
Osobiście nie przepadam także, za bardzo zawiłym językiem używanym w większości wersetów BT.

Właśnie z tych powodów korzystam z bardzo przyjemnej w czytaniu i słuchaniu, Biblii Warszawskiej, porównując teksty z innymi tłumaczeniami, a w przypadkach spornych dotyczących tłumaczenia, powołam się również na Biblię Gdańską, jak również na niemiecką biblię strukturalną, tj. na Elberfelder Bibel, uważaną generalnie, za najdokładniejszy niemieckojęzyczny przekład Pisma, wszechczasów. Skorzystam również z niemieckojęzycznej wersji Pisma Kościoła Rzymskiego, tj. Die Einheitsübersetzung, jak też z angielskiego przekładu King James Version. Uważam jednak, że także i ten przekład Pisma, zawiera wiele cech pochodzących z Biblii Jerozolimskiej.
Skorzystam, także z łacińskiej Wulgaty, oraz z niezmiennego, hebrajskiego Tanach.

2. Będąc świadomy wszystkich tych faktów i aspektów wiary, nie zamierzam się w żaden sposób wywyższać, nad Państwa, ani z nikogo szydzić, jednak sytuacja zmusza mnie do wyjawienia prawd, które powierzył mi Pan, w trybie i w nieco innej formie niż pierwotnie planowałem.

Nie jestem na pewno jedynym sługą bożym na przestrzeni wieków, któremu Pan objawił właśnie te prawdy, poruszające same korzenie wiary i poznania, jestem raczej jednym z bardzo wielu. Każda epoka miała zapewne swojego Apocalypticusa. Może jestem jedynie jednym z niewielu, który wreszcie otrzymał możliwość dotarcia do tak szerokiego grona słuchaczy, wykorzystując osiągnięcia techniki, oraz żywiącego nadzieję, że czasy palenia czarownic przeminęły, przynajmniej na razie. Jeżeli ktokolwiek próbował objawiać już w przeszłości te nauki, na pewno zakończył swój żywot w katakumbach lub na szafocie, ponieważ **świat** uczyni wszystko, aby **nie zostały** one ujawnione!
W czasach współczesnych, osoba rozgłaszająca publicznie owe prawdy, w jakiejkolwiek formie, tzn. np. publikująca owe prawdy pod własnym nazwiskiem, może spodziewać się represji ze strony elit rządzących pod każdą możliwą postacią, by zamknąć jej usta. Czy to wypadek samochodowy, czy napad rabunkowy podczas spaceru lub coś podobnego. Lista możliwości jest nieograniczona. Ja wcale nie żartuję! Zrozumiecie to Państwo podczas odsłuchiwania serii.
Nie zamierzam jednak nikogo obrażać, ani nawracać do czegokolwiek, przymuszać lub osądzać. Wyznaję prostą dewizę życiową, która brzmi:
Moje życie, to mój problem, a twoje życie to twój problem.

Prawo do wolnej woli gwarantuje nam również i samo Pismo, informując w Apokalipsie Jana w 22:(10 – 12):
*(10) I rzecze do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi! Albowiem czas bliski jest. (11) Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca. (12) Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku. (13) Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.*

Nikogo nie można, więc do niczego przymuszać, tym bardziej do wiary w Boga. Niestety proceder przymuszania ma prawie dwutysiącletnią tradycję.
Tak na marginesie, uważam, że epos historyczny H. Sienkiewicza, znany każdemu, a zatytułowany „Ogniem i mieczem", powinien odnosić się raczej, do formy szerzenia wiary chrześcijańskiej na całym świecie, na przestrzeni 17-stu wieków, a nie zajmować się wydarzeniami na Ukrainie, w XVII wieku. Byłoby to chyba bardziej adekwatne.

A przecież Syn Boży wyraźnie nakazał uczniom, jak mieli głosić ewangelię o Królestwie. np. w Ew. Marka w 6:(10 – 11), w słowach:
*(10) I mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam pozostańcie, aż do swego odejścia stamtąd. (11) A jeśliby w jakiejś miejscowości nie chciano was przyjąć ani słuchać, **wyjdźcie** stamtąd i **otrząśnijcie proch** z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim.*
Ot, to wszystko!

Nie wolno nikogo przymuszać do przyjęcia wiary, gdyż wiara kierowana strachem, nie jest wiarą, tylko przymusem.

VIII

1. Proszę Państwa.
Od wielu wieków manipulowano informacjami o wierze, a raczej je **zatajano**, szerząc jednocześnie skuteczną dezinformację.
Dlatego też pragnę przestrzec osoby poszukujące Boga, że jeśli zdecydują się, zaznajomić z serią moich wykładów, nie odrzucając przedtem **wszystkiego**, czego dowiedzieli się dotychczas na temat Boga z ust przedstawicieli światowych religii, oraz jeżeli **nie otworzą swojego serca**, na słowa zawarte w Piśmie Świętym, doznają ciężkiego szoku i ich dobra wola pójdzie na marne.
Ostrzegam, że będą być może pluły przysłowiowym jadem i przeklinały tego, którego w tej chwili słuchają lub czytają jego pisma, tego, który wyciąga wnioski i prawdy, których woleliby pewnie **nie słyszeć**, **bo przeczą niemalże całej nauce świata**.

Tak jak, Syn Boży szokował swoimi wypowiedziami Żydów w dniach głoszenia Dobrej Nowiny, tak i **powinien zaszokować** wielu z Państwa, gdy powiada w Ew. Łukasza w 12:(49 – 57).
*(49) **Ogień** przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął.*
*(50) Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni.*
*(51) Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej **rozdwojenie**. (52) Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzej z dwoma, a dwaj z trzema; (53) będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teściowa ze swą synową, a synowa z teściową.*
*(54) Powiedział też do tłumów: Gdy zobaczycie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Deszcz nadchodzi, i tak jest.*
*(55) A gdy południowy wiatr zawieje, mówicie: Będzie upał, i tak jest.*

*(56) Obłudnicy! Zjawiska ziemi i nieba umiecie rozpoznawać, a jakże więc nie umiecie rozpoznać obecnego czasu? (57) Dlaczego więc sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe?*
A w 14:(26) dodaje:
*(26) Jeśli kto przychodzi do mnie, a **nie ma w nienawiści** ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim.*

Chodzi tu oczywiście o nienawiść do złych uczynków popełnianych przez najbliższych, a nie o ich osobę.

W Ew. Mateusza 10:(34 – 37) czytamy równie drastyczną wypowiedź:
*(34) Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, **ale miecz**. (35) **Bo przyszedłem poróżnić** człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową.*
*(36) Tak to staną się **wrogami człowieka** domownicy jego.*
*(37) Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, **nie jest mnie godzien**; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, **nie jest mnie godzien**.*

Jeżeli wszystkie te, przecież tak dobrze znane wypowiedzi, nie natchnęły Państwa do refleksji i do zastanowienia się nad powodami, aż tak drastycznych wypowiedzi, a także nad własną przyszłością, oraz nad wiedzą, jaką sprzedają przedstawiciele światowych religii, to może nadszedł czas, by je rozważyć w swoim sercu. Jeżeli tak jednak nie uważacie, **to nie ma już dla Państwa ratunku**.
Jeżeli natomiast były one nieznane, to może warto zainteresować się nimi, ich przyczyną, pochodzeniem, a zatem, swoją własną przyszłością. Może warto w takim razie zapoznać się z treścią tej serii w całości, ponieważ najwyraźniej ktoś nie mówił Państwu prawdy o Synu Bożym i może wypadałoby sprawdzić powody, dla których Państwa okłamywano.
Znaczenie przytoczonych tu wypowiedzi rozpocznę omawiać, począwszy od 4-tego, przełomowego odcinka serii.

IX

1. Ponieważ nie zamierzam jednak wyłącznie burzyć „światowych kłamstw”, lecz przede wszystkim odbudowywać na podstawie Pisma Świętego, wszelką **Prawdę**, dlatego też odniosę się do tematów tzw. niewygodnych lub przemilczanych, a często wręcz wyklętych, odnoszących się zarówno do:
**1**. Marności człowieka i jego technologii, a w konsekwencji tego, do wyłączenia Boga z naszego życia, jak i do:
**2**. **Ułudy Miłosierdzia Bożego**, roztaczającej się nad **całym** światem.
**3**. Świętego i nieprzemijalnego Zakonu i związanego z nim zagadnienia, bezwzględnego posłuszeństwa wobec osoby Boga;
**4**. Grzechu bałwochwalstwa, tzn. **wiarołomstwa** – Plagi tego świata, który jest obrzydliwością u Boga, pociągającą świat w Otchłań już od zarania dziejów, aż po Objawienie Jana.
**5**. Odsłonię zmiany, jakich dopuszczono się w Piśmie Świętym, by zataić Prawdę, a wprowadzić fałszywe nauki, a jest ich bardzo wiele;
**6**. Wyjawię odpowiedzi na wszystkie nurtujące świat pytania, dotyczące **przyczyn** tego, co działo się na przestrzeni wieków, oraz **przyczyn** wydarzeń przyszłych. Wszystkie te odpowiedzi znajdują się w Piśmie Świętym, lecz szatan zakrywa je przed światem.
**7**. Objawię tożsamość nie tylko tego konkretnego, choć tylko symbolicznego Immanuela, lecz również i innych biblijnych Immanueli, gdyż w ludzkiej postaci, było ich, aż trzech, choć tak naprawdę, był on zawsze jeden;
**8**. Objawię osobę Syna Bożego tzn. Mesjasza, czyli Pomazańca Bożego, tę biblijną, duchową i prawdziwą. Tę, zupełnie odmienną od „nauki świata”, a objawioną na podstawie ok. 100 proroctw zawartych w Piśmie, które wszystkie przeczytamy

i przedyskutujemy. Również niektóre zawarte w Apokryfach. Odpowiem na pytanie, dlaczego w ogóle musiał zstąpić z Nieba i wcisnąć się w ciało marnego człowieka tzn. wyjawię **tę pierwotną przyczynę** Jego zstąpienia, którą jak wykażę, wcale nie było zmazanie grzechu Adama. Obnażę prawdziwą tożsamość Syna Bożego, a także postaci nazywanej Jezusem Chrystusem i czyim tak naprawdę jest synem.

**9.** Wyjaśnię zagadkę trapiącą od wieków Poszukiwaczy Zaginionej Prawdy, a wskazującą na fakt, że Pismo donosi bezsprzecznie o nadejściu **dwóch** cielesnych Wybrańców, żyjących w zupełnie innych epokach rozwoju ludzkości. Pierwszym miał być **kapłan**, a drugim król!

Wywlokę również ukrytą zatem jeszcze przez Żydów, a następnie i przez tzw. Ojców Kościoła, prawdę o prawdziwym pochodzeniu owego cieśli, a co za tym idzie, czy rzeczywiście nadszedł z pokolenia Judy i w roli króla nad światem?

**10.** Odpowiemy również na pytania, czy jest możliwe, że ów cielesny syn Józefa i Miriam, po powstaniu z martwych, uciekł i wraz z poślubioną Marią Magdaleną poza granice Izraela, jak głoszą legendy.

**11**. Wyjaśnię kłamstwo niepokalanego poczęcia Miriam, znanej jako Maria, matki cieśli, którego ciała używał Syn Boży podczas głoszenia Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym. Konsekwencją ujawnienia tej prawdy jest odpowiedź na pytanie, dlaczego świat zrobił **kłamcę** z Najwyższego!

**12**. Ukażę prawdziwą tożsamość postaci o imieniu Maria, którą wielbi się, mianem: matki boskiej, gwiazdy porannej i bogini nieba.

**13**. Odpowiem na dręczące wiernych pytanie: O co tak naprawdę chodzi, z tymi Samarytanami, o których wspominają ewangeliści?

**14**. Ujawnię, więc wszelkie kłamstwa i nieprawidłowości ukryte w Ewangeliach, tzw. Listach Apostolskich, a także w Objawieniu Jana, a jest ich bardzo wiele. Ukażę możliwą tożsamość ich autorów, ale przede wszystkim ich motywy.

**15**. Ukażę rozmiar wiarołomstwa i fałszerstwa, jakiego dopuścili się słudzy szatana na przestrzeni wieków.

**16**. Przyjrzymy się dokładnie osobie szatana, jego pierworodnemu, demonom, oraz sposobami ich manipulacji ludźmi, praktykowanymi od wielu tysiącleci;

**17**. Odsłonię prawdę o najgorszym z **ludzi**, **określanym mianem Człowieka Niegodziwości**, tym realnym odstępcy od prawdy, który zabił ducha wiernych, a nie tylko ich ciało. Obalę mit o jakimś finalnym **antychryście**, o którym naucza świat; **To działająca od wieków maszyneria dezinformacji**.

**18.** Rozłożę na czynniki pierwsze **Apokalipsę Jana**, by ukazać Państwu, nieścisłości i błędy w niej zawarte, oraz jak niewiele czasu w rzeczywistości pozostało nam, by odszukać Boga, oraz co jeszcze przed nami. Bóg rzeczywiście zaskoczy świat, niczym złodziej.

**19**. W trakcie wykładów będę opierał się w większości na proroctwach biblijnych, jako **wykładni prawdy**, a nie, jako na dowodzie prawdomówności Boga;

**20**. Obnażę i wyjaśnię wiele tajemnic, oraz tę, wręcz niewyobrażalną **arogancję**, obłudę i cielesność religii światowych, a w szczególności tzw. Kościoła Rzymskiego;

**21**. Wyjaśnię: pozorną nieobecność Boga w dzisiejszym świecie i powód, dla którego, wszyscy Go o wszystko obwiniają. Odpowiemy również na pytanie, dlaczego nie ma cudów, uleczeń itp.

**22**. Wyjawię, więc wszystkie te kłamstwa, które ściągnęły gniew Boży i konieczność zniszczenia tego świata, by wyratować wiernych. Zostaną one wywleczone na światło dzienne.

**Bo nadszedł już czas**.

Kto ze słuchaczy **będzie miał** uszy, ten usłyszy, **jak Prawda** o Bogu i jego Pomazańcach **zostanie podniesiona z kolan**, a kto nie.............. to trudno!
Twoje życie, to twój problem, człowieku.
Postępuję w tym przypadku dokładnie tak, jak przedstawił to prorok Jeheskel, tzn. Ezechiel, w 3:(11), swej księgi, postępując zgodnie z nakazem Stwórcy, jakiego udzielił mu w słowach:

*(11) Idź więc, udaj się do wygnańców, do synów twojego ludu i przemów do nich, i powiedz im: Tak mówi wszechmocny Pan - **czy będą słuchać**, **czy też nie**.*

**W ten właśnie sposób i Syn Boży głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym i składał swoje świadectwo o Ojcu**.
**Również i ja**, **składam w ten sam nakazany przez Boga sposób**, **świadectwo prawdy o Ojcu i Synu**, a proszę mi wierzyć, że nie należę do ludzi uważających, że jedyna prawda, to prawda „moja, mojsza lub najmojsza".

W trakcie omawiania różnych tematów, przedyskutujemy przy okazji, również tzw. „prawdy naukowe" dotyczące struktury Wszechświata, czarnej materii, „całkowicie spontanicznie, czyli dziko przebiegającej ewolucji", naszej dumy tj. technologii, informatyki opartej na kodzie binarnym i systemu operacyjnego naszych komputerów, które to, jak wykażę, zostały opisane już w Piśmie Świętym.

Zagłębimy się również w historię Izraela, gdyż nie sposób pominąć jej w kontekście miłosierdzia bożego, ale i surowości wyroków bożych. Historia tego narodu, opisana w Biblii jest jedyną w swoim rodzaju na świecie, ponieważ nie jest oparta na chwalebnych i doniosłych czynach, lecz na ludzkiej marności, którą jest grzeszność i słabość człowieka.
**Tylko z niej** możemy się dowiedzieć, jak rozumuje Bóg, gdyż **wiele wydarzeń w historii** tego narodu opisanych w Piśmie, nie tylko **posiada** wszelkie znamiona proroctw sięgających w daleką przyszłość, **ale nimi bezsprzecznie jest**!
Wszystkie wydarzenia biblijne i cała historia tego ludu, wyglądają mi na dobrze ułożony scenariusz.

Już choćby historia **Abrahama**, gdy przyszli do niego aniołowie boży znajdujący się w drodze do Sodomy i Gomory, z rzekomym zadaniem zniszczenia obu miast. Przytoczę ją tu szybko, by ukazać Państwu, co dokładnie mam na myśli. Znajdziemy ją w Ks. Rodzaju w 18:(16 – 33), a brzmi następująco.

*(16) Potem wyruszyli stamtąd owi mężowie i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić. (17) A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? (18) Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. (19) Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział.*
*(20) Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. (21) Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć!*
*(22) Potem odwrócili się mężowie i poszli stamtąd do Sodomy. Abraham zaś stał nadal przed Panem, (23) a zbliżywszy się, Abraham rzekł:*
***Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego wespół z bezbożnym**?*
*(24) Może jest w tym mieście pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także ich zgładzisz i nie przebaczysz miejscu temu przez wzgląd na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy są w nim? (25) Nie dopuść, byś miał uczynić coś podobnego, by **uśmiercić sprawiedliwego wespół z bezbożnym**, by sprawiedliwego spotkało to samo, co bezbożnego. **Nie dopuść do tego**! Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?*
*(26) I rzekł Pan: Jeśli znajdę w mieście Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miejscu ze względu na nich.*
*(27) Odpowiedział Abraham i rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem.*
*(28) Może zabraknie pięciu do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, czy zniszczysz całe miasto z powodu tych pięciu? I rzekł: **Nie zniszczę**, jeżeli znajdę tam czterdziestu pięciu.*

*(29) Na to ponownie odezwał się do niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu. I odpowiedział: Nie uczynię ze względu na tych czterdziestu.*
*(30) I rzekł: Niech nie gniewa się Pan, proszę, że jeszcze mówię: Może znajdzie się tam trzydziestu. I odpowiedział: Nie uczynię, jeśli znajdę tam trzydziestu.*
*(31) I rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dwudziestu.*
*(32) I rzekł: Niechaj się nie gniewa Pan, proszę, gdy jeszcze raz mówić będę: Może znajdzie się tam dziesięciu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych* ***dziesięciu****.*
*(33) I odszedł Pan, gdy skończył rozmowę z Abrahamem. Abraham zaś wrócił do miejsca swego.*

Czy rozumieją Państwo, co miałem na myśli?
Przecież cała ta, z pozoru błaha historyjka, jest proroctwem sięgającym w daleką przyszłość.
Jest zapowiedzią zmian, jakie mają nastąpić na Ziemi. Ponadto, ukazuje sposób **rozumowania** Stwórcy i jego sprawiedliwość w odniesieniu do osoby prawej, która nie tylko, nie zostanie zabita, lecz **uratowana**, gdyż o tym wypowiedź ta **wcale nie wspomina**! Prawda została ukryta przed niewiernymi.
Aniołowie znaleźli zaledwie **jednego** sprawiedliwego w owych miejscach i co zrobili? **Uratowali go od zagłady**.
W takim przypadku należy **zupełnie na nowo zdefiniować powody** ich misji.
Ich misja wcale nie była misją **zniszczenia** obu grzesznych miast, ponieważ jak wiemy, **Bóg nie ma** żadnej korzyści, ani radości w zabijaniu grzesznika.

**Celem** ich misji, Szanowny słuchaczu, było **uratowanie jednego sprawiedliwego**, by nie spotkała go, jaka krzywda lub **by on sam nie popadł w grzech**!
Zstąpili z Nieba, aby wyciągnąć z brudów **jedną jedyną** czystą owieczkę na tym miejscu, **aby nie przepadła**.
Czym w takim razie był Potop?
Czym będzie w takim razie zapowiedziany tzw. „koniec świata"?
Proszę poszperać i samemu odpowiedzieć sobie na to pytanie.
Właśnie tak, Szanowni Państwo, rozumuje **Jehowah**, który jedynie jest święty.

X

1. Świat zataja te podstawowe prawdy i zniekształca je, by ludzie podążali za światem, a nie za wolą bożą, aby odstąpili od Boga, winiąc go za wszelkie nieszczęście, oraz za fakt, że ma przyjść ich ukarać.
Z powodu tej niezliczonej ilości kłamstw dotyczących samego Stwórcy, Najwyższy, który jest wszechobecnym Duchem Prawdy i wszelkiego stworzenia, za pośrednictwem swoich sług i Słowa, powala w proch fałszywą naukę tego świata. Naukę, która jak się już niebawem okaże, oparta jest na tej „drugiej prawdzie". Druga prawda, to prawda pochodząca z drugiego źródła, czyli od szatana, bo **skoro coś nie pochodzi od Boga**, pochodzi od szatana.

Przytoczę tu ponownie słowa Ew. Mateusza 5:(37), BW, w których Pismo mówi:
*„(37) Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest* ***od złego****".*
następnie *„(5) A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej* ***ciemności****",* czytamy z kolei w 1 List Jana 1:(5), jak również, w 2 liście do Koryntian 1:(18):
*(18) Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie "Tak" i "Nie".*

Widzimy jednoznacznie, że Bóg posiada tylko jedną stronę, tę pozytywną, **białą** i czystą, dobrą i konsekwentnie się jej trzyma.

Tak, jak wszyscy tzw. Ojcowie Kościoła Chrześcijańskiego, stwierdzili już w pierwszych stuleciach, że w ewangeliach, oraz w listach poszczególnych apostołów i świętych, zawarta jest cała masa sprzeczności, słusznie uważając, że informacje pochodziły z kilku, a już tylko w przypadku ewangelii, z co najmniej dwóch źródeł, tak i ja dzisiaj, również potwierdzam ten fakt.
Sprzeczności, jakie jednak **zostało dane** mi odkryć, mają w porównaniu z tamtymi drobiazgami, charakter raczej **globalny** i choć wiele z rzeczy, które Państwo dotychczas usłyszeli, ma charakter egzotycznej ciekawostki, zrozumiecie je Państwo z dalszego przebiegu serii.

Odnośnie jednak samych pism.
Zadaję sobie pytanie:
Skoro w tej bez wątpienia **okrojonej wersji** pism, którą dysponujemy dzisiaj, znajduje się tyle i to często bardzo poważnych zaprzeczeń o globalnym znaczeniu, to, jakie sprzeczności, istniały w 1-szym lub 2-gim wieku n.e.?
Bibliści twierdzą bowiem, że w tamtych czasach istniało ok. 80 samych ewangelii i setki innych pism! Większość z nich, o ile ocalała okres 10-ciu prześladowań Chrześcijan, ciągnący się na przestrzeni ponad 3 wieków, nie została za sprawą cenzury włączona do Kanonu Pisma Świętego. Cenzury jednak nie podejmowali się tylko tzw. Ojcowie Kościoła, ale o tym przy innej okazji.

Nie przetrwało bowiem nic spisanego w oryginalnym języku wszystkich Apostołów i większości Świętych, tj. w jęz. hebrajskim! Wszystko wskazuje na to, że hebrajskie pochodzenie pisarzy i wszelkich pism, zostało całkowicie usunięte, nie tylko z samych pism, ale przede wszystkim ze świadomości czytających te Pisma.
**Wszystko** w Piśmie Świętym zostało pozbawione nie tylko swojego żydowskiego pochodzenia, ale znaczenia w odczytaniu prawdy.
Dokonano zmian wszelkich imion znaczniejszych osób, jak: proroków, kapłanów, Apostołów, a przede wszystkim, świętego imienia proroka, oraz Syna Bożego, który w nim przebywał.
Poziom fałszerstwa najważniejszych informacji mających żywotne znaczenie do prawidłowego zrozumienia proroctw, szczególnie o Mesjaszu, jest tak ogromny, że gdyby nie istniał żydowski Tanach, który też jest wersją niepełną, nie sposób byłoby udowodnić to fałszerstwo.
Dlatego ja, przywracam w tej serii oryginalne żydowskie imiona, o ile jest to możliwe lub z punktu widzenia poznania konieczne. Wykażę bowiem, począwszy od proroctw dotyczących Mesjasza, że jest to **ogromnie ważne**!
Tu pozwolę sobie przytoczyć kilka wersetów z Ew. Łukasza, pierwszy z 6:(22), ukazujących motywy, dlaczego sfałszowano tak wiele:
*(22) Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was nienawidzieć będą i gdy was wyłączą, i lżyć was będą, i gdy imieniem waszym pomiatać będą jako bezecnym **z powodu Syna Człowieczego**....*
dalej w 21:(16 – 17)
*(16) A będą was wydawać i rodzice, i bracia, i krewni, i przyjaciele, i zabijać niektórych z was, (17) i będziecie **znienawidzeni przez wszystkich dla imienia mego**,*
A w Ew. Mateusza 26:(9 – 11) potwierdza:
*(9) Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą, i wszystkie **narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego**. (10) I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. (11) I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiodą wielu.*
Wszystkie te wypowiedzi i wiele podobnych, mają jeden wspólny wątek, a jest nim Syn Boży i jego imię.

Wniosek, jaki z nich wynika, nie brzmi wcale:
Będziecie prześladowani z powodu mojej osoby, oraz mojego imienia.
**Nie**. Proszę Państwa. Wniosek brzmi.

Będziecie prześladowani z powodu **Prawdy** o mojej osobie i **Prawdy** o moim imieniu! Tak brzmi ukryty sens tych wypowiedzi.

We wstępnym okresie Chrześcijaństwa samo wyznawanie innej religii, niż religie aprobowane przez Cesarstwo Rzymskie, było przestępstwem.
Jednak później, **po wystąpieniu Odstępstwa**, już nie samo wyznawanie, Syna Bożego było przestępstwem, bo i ci, którzy odstąpili od wiary, wszyscy fałszywi prorocy, jak ich Pan określił, **też go będą przecież wyznawać**, jednak wyłącznie **domyślnie**!
Przestępstwem było wyznawanie Syna **inaczej od tamtych** i za to mieli być zabijani przez niemal 15 wieków, a jeszcze, jak mówi Pismo, **będą zabijani**, choć brzmi to w dzisiejszych czasach wręcz nieprawdopodobnie!
Bo właśnie prawda fałszywych proroków jest z ich punktu widzenia, tą prawdą „mojszą i najmojszą", gdyż przyniosła im **nieograniczoną władzę** nad narodami.
**Prawda boża ich bowiem obnaża i im zagraża**!

**Kto ma uszy**, **niechaj słucha**!

Powracając do pism NT.
Ogólnie znanymi są również fakty podawane przez świat nauki, a twierdzące, że jedynie dwa utwory, tj. Dzieje Apostolskie i Ew. Łukasza, które posiadają cechy świadczące o autorstwie jednej osoby, mogłyby mieć ewentualnie **charakter** utworu tłumaczonego z jęz. hebrajskiego na grekę, jednak wszystkie pozostałe pisma NT, posiadają charakter czysto rodzimych pism greckich.
Oznacza to, że były one spisywane w jęz. greckim, albo z pamięci, po usłyszeniu utworu hebrajskiego, albo powstały z opowieści greckojęzycznych.
Wszystko to nie jest dziełem przypadku, a tylko służy dezinformacji w celu wprowadzenia nauk tzw. **szatańskich**, choć z pozoru niekoniecznie wrogich Bogu, **ale odmiennych od nauk bożych**. A to wystarczy, żeby w sensie dosłownym stracić głowę w Dniu Sądu!
O tego typu naukach prorokował, prorok Daniel w 11:(33) w słowach:
*(36) A król zrobi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów **dziwne rzeczy** będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu, bo to, co jest postanowione, wypełni się.*

O tych i o innych bardzo dziwnych rzeczach, dowiemy się w przebiegu serii, a w szczególności w odcinku 14-stym, poświęconemu szatanowi.

2. Różnica pomiędzy mną, a tzw. Ojcami Kościoła jest jednak zasadnicza.
Skoro informacje pochodziły ze źródeł, **którymi byli sami ludzie**, to już na pewno, **nie pochodziły w sposób bezpośredni od Ducha Bożego**!
Oznaczałoby to, że znaczna część, a może nawet większość pism NT lub ich duże fragmenty, **z całą pewnością nie pochodzi od Boga**!

Fakt ten potwierdza w sposób całkowicie **świadomy** lub też **nieświadomy**, właśnie ewangelista zwany Łukaszem, kimkolwiek też był, lekarzem, stolarzem, dekarzem, żydem, grekiem itd.
Wyznał on w pierwszych słowach swojej Ewangelii, następującą prawdę:
*(1) Skoro już **wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń**, które wśród nas się dokonały, (2) **jak nam to przekazali** naoczni od samego początku **świadkowie** i słudzy Słowa, (3) postanowiłem i ja, **który wszystko od początku przebadałem**, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, (4) abyś upewnił się w prawdziwości nauki, jaką odebrałeś.*

Wskazuje on w sposób nieświadomy, nam, żyjącym w czasach odległych, **powagę sytuacji** dotyczących wszelkiej informacji zawartej w Nowym Testamencie.

Skoro, bowiem owe informacje były **zasłyszanymi** i ich wiarygodność nie mogła zostać sprawdzona, skoro, więc **pochodziły od ludzi**, **to już nie od Boga**!
Proszę nie mylić owych pism z pismami proroków bożych, którzy otrzymywali informacje bezpośrednio **z pierwszej ręki**.

Właśnie, dlatego pisma NT zawierają tyle sprzecznych doniesień i proszę mi wierzyć, że nie mam na myśli nieliczących się sprzeczności, odnoszących się do chronologii opisanych wydarzeń, rodowodu cieśli, czy do losu poszczególnych apostołów, ale **do prawd bożych**.
Zawierają one bowiem nie tyle sprzeczności, ale wręcz **kłamstwa historyczne** na skalę **globalną**, dotyczące zarówno rzymskiej okupacji, jak i samej osoby Syna Bożego, a uwarunkowane były sytuacją panującą w ówczesnym Cesarstwie Rzymskim.
Te uwarunkowania tłumaczą jednoznacznie, dlaczego Cesarstwo Rzymskie zostało w nich przedstawione niczym **anioł boży**, pełne sprawiedliwości i dobroci serca.
Również sprzeczności dotyczące losów samych Apostołów, a zawarte w listach, oraz cytowana prędkości rozprzestrzeniania się Chrześcijaństwa, wskazują na wyraźną **manipulację** faktami historycznymi.
Wszystkie te zawirowania w pismach, są wręcz jednoznacznym dowodem na ponowne ocenzurowanie zawartości pism wchodzących w skład dzisiejszej Biblii.
Miało ono miejsce w IV-tym wieku n.e., a dokonane zostało przez osoby nie mające żadnego kontaktu z realiami panującymi na terenach Izraela za czasów Syna Bożego i przed nim.
Historia Chrześcijaństwa została wówczas **powtórnie stworzona**, bezsprzecznie na zlecenie i pod **dyktando Rzymu**, skoro miało się ono stać religią państwową!
Przebieg historii i wszelkie fakty historyczne ustalał przecież od zarania dziejów zawsze ten, który **trzymał miecz w ręku**.

To **rzekome** oświadczenie ewangelisty jest próbą zapewnienia o **prawdziwości** w odniesieniu do wszystkich opisanych wydarzeń, ale jednocześnie wymusza na nas **absolutną ostrożność** w ich rozpatrywaniu.

O tym wszystkim porozmawiamy jednak w odcinkach poświęconych odstępstwom od wiary, dokonanych za sprawą szatana.

3. Ja, będąc świadomy faktu, **że istnieje tylko jedno źródło prawdy**, a jest nim sam Bóg, potrafię na mocy danego mi poznania, dokonać dla siebie samego, wyboru, tzn. obrachunku, co jest z **Boga**, a co nie, ponieważ opieram swoją wiedzę o Bogu i jego naukach całkowicie na pismach Starego Przymierza.
Tamci tego nie potrafili lub raczej **nie chcieli** dokonać selekcji w swoich sercach, gdyż byłoby to sprzeczne z zapotrzebowaniami **ówczesnego świata**, czyli **zdobyciem władzy**, tzn. osiągnięciem pozycji **szczytowego drapieżnika** w łańcuchu pokarmowym!
Odrzucili oni prawdy boże spisywane przez tysiąclecia.

Dlatego też i sami Faryzeusze, oraz starsi Izraela, odrzucili proroka i Syna Bożego jako zwiastuna Królestwa, ponieważ nadejście Królestwa Bożego, **niweczy wszelką władzę człowieka na Ziemi**!
Wrogami Królestwa Bożego, proszę Państwa, są przede wszystkim **światowe elity**, czyli cała klasa rządząca, owych szczytowych drapieżników pożerających swych poddanych.
To przede wszystkim oni, ci najbardziej wpływowi ludzie tego świata, uczynią wszystko, by nie dopuścić do nadejścia Królestwa Bożego, gdyż jego nadejście, oznacza **koniec ich władzy i życia w dostatku**, oraz pociągnięcie każdego do odpowiedzialności za jego czyny.
Tego nie chce żaden grzesznik, czy mały, czy wielki.

Wyłania nam się tutaj scenariusz, który będę rozwijał, przy każdej okazji, a który został przedstawiony w Objawieniu Jana, gdzie to właśnie **elity świata**, czyli wszyscy władcy, bogacze, a pod ich przywództwem również i wszyscy inni grzesznicy, zbiorą swoje oddziały, by stoczyć ostateczną walkę z tym, który przyszedł **odebrać im władzę** i **zakończyć ich panowanie** na naszej planecie!
Zapomnieli jednak, że Ziemia nie została stworzona dla grzeszników, co najwyraźniej wynika ze słów samego Stwórcy, spisanych np. w ks. Jehezkela, tj. Ezechiela w 33:(25 – 26), w których zwracał się, nie tylko do Izraela.
*(25) Dlatego mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Jadacie z krwią, podnosicie swoje oczy na swoje bałwany i rozlewacie krew - **i wy mielibyście posiadać tę ziemię**?*
*(26) Polegacie mocno na swoim mieczu, popełniacie obrzydliwości, każdy hańbi żonę swojego bliźniego - **i wy mielibyście posiadać tę ziemię**?*
Tego typu wypowiedzi nie stracą swej ważności, aż do końca świata, a również nasz świat, nie zmieni się, aż do samego końca.

Takie samo nastawienie mieli przywódcy religijni w przeszłości.
Podążając za ułudami i urojeniami własnych chorych serc, oraz pomocy ze strony **władcy świata** i poddanych mu ziemskich przywódców, zboczyli i pociągnęli za sobą cały świat w przepaść świętokradztwa.
W 1-szym Liście do Tymoteusza 4:(1 - 4), BW, Saul z Tarsu (Paweł) pisze:
*(1) A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach **odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich**,*
*(2) uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku,*
*(3) którzy **zabraniają zawierania związków małżeńskich**, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynieniem. (4) Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem;*

A w 1 Liście Jana 2:(18 – 19) czytamy:
*(18) Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść **antychryst**, lecz oto już teraz **wielu antychrystów** powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. (19) **Wyszli spośród nas**, lecz **nie byli z nas**. Gdyby bowiem byli z nas, **byliby pozostali z nami**. Lecz miało się okazać, że **nie wszyscy są z nas**.*

Jan wskazuje wyraźnie, że przeciwnik Syna Bożego, powstał już wtedy, gdyż nie jest to jedna osoba, lecz cała maszyneria napędzana przez szatana, a pierwsi z nich, wywodzili się spośród **samych Świętych**!
Każdy wróg Boga i jego Pomazańca jest **antychrystem**, czyli **antypomazańcem**, gdyż tak należy rozumieć to pojęcie.
Jego duch jest wszechobecny na Ziemi i jak podaje 1 List Jana w 4:(3):
(3) ............ *Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie.*

Proszę Państwa.
Przy tej okazji chciałbym wstępnie wyjaśnić kwestię tej postaci. Mamy tu bowiem do czynienia z bardzo uproszczoną i nieprawidłową formą zrozumienia zagadnienia **antychrysta**.
Owo zafałszowane pojęcie pojawiło się najprawdopodobniej stosunkowo wcześnie i wcale nie oznaczało jakiejś konkretnej osoby mającej pojawić się w przyszłości. Postać tę podciągnięto celowo pod opisywaną w proroctwach Daniela, oraz wielu apokryfach, osobę tzw. **Człowieka Niegodziwości**, czyli postać, która postawiła całą prawdę o Bogu, a zatem i całą religię na głowie. To ta osoba **powaliła prawdę na kolana**, a dokonała tego już wieki temu! Od tamtego czasu **żyjemy już** w czasach **Człowieka Niegodziwości**, którego reprezentują jego następcy, oraz instytucja, którą powołał do życia. Prawda o tej postaci została celowo zafałszowana, aby nie można było jej zidentyfikować, oraz odnaleźć tej wąskiej ścieżki do Boga.

Istnieje również i druga postać, niebędąca wcale człowiekiem i tą można określić mianem **antychrysta**! **Antychrystem** jest osoba przeciwstawna do Chrystusa.
**Chrystus** jest greckim odpowiedzeniem hebrajskiego pojęcia **Mesjasz**, czyli „namaszczony przez Boga", **Boży Pomazaniec**.
**Boży Pomazaniec** jest osobą wyjątkową, bo **świętą** i **żywą**. **To postać czysto duchowa**, **anioł**, którego Najwyższy na wzór relacji ludzkich, porównał do Syna pierworodnego, czyli najdroższego ojcu potomka.
**Antychrystem**, czyli antypomazańcem, a więc i antymesjaszem, jest przeciwieństwo tej postaci. Nie jest on święty, lecz **przeklęty**. Nie jest ani cielesny, ani duchowy. Nie jest człowiekiem, ani postacią żywą, lecz **martwą**. **To wizerunek trupa**, którego od wieków wielbi świat.
Tyle chwilowo wyjaśnień na temat obu postaci. Szczegóły będą pojawiały się stopniowo w przebiegu serii.

Apokryf poświęcony wniebowstąpieniu Iszajahu, czyli Izajasza, opisuje bardzo szczegółowo nowych przywódców duchowych w tym i Człowieka Niegodziwości, bez określania go imiennie. W rozdziale 3:(23 – 31) przedstawia to następująco:
*(23) W owych dniach, będzie wielu spośród nich, którzy pokochają „urzędy i stanowiska", pomimo tego, że są biegli w **mądrości**, (24) a wielu „**starszych**" stanie się bezprawnymi i pełnymi przemocy pasterzami swoich owiec i będą w stosunku do nich, jak **rabusie**, gdyż **nie udało się owcom znaleźć świętych pasterzy**.*
*(25) Wielu zamieni szaty „świętych" na szaty „**pożądliwych chciwców**" i powszechna będzie w owych dniach bezduszność, w stosunku do ludzi i wielu rozkocha się w **chwale tego świata**.*
*(26) **Będzie wiele bluźnierstw i obmawiania**, **pośród najbliższych Pana i duch święty odstąpi od nich**.*
*(27) I w owych dniach nie będzie wielu proroków, ale raczej takich, którzy przemawiając, nawracali poza niektórymi tu i tam (28) za sprawą ducha odstępstwa, ducha wszeteczeństwa, przechwalstwa i chciwości, które przebywają w tych, którzy nazwali się ich sługami i przyjęli ich w siebie.*
*(29) Pomiędzy starszymi i pasterzami dojdzie do rozdwojenia.*
*(30) Ponieważ w owych dniach, będzie panować wielka zawiść, każdy będzie mówił, tylko tak, jak będzie uważał za korzystne dla siebie (31) Odrzucą oni **wszystkie** proroctwa proroków, którzy byli przede mną i nie będą się troszczyć o **wizerunek Boga**, lecz będą przemawiać z próżności swoich serc.*

W (23) prorok opisuje tu wywyższanie się jednych nad drugich, wynoszenie się na urzędy, na sposób naśladujący urzędy świeckie. Kariera i władza, pomimo, że posiadali poznanie.
W (24) donosi, że przywódcy religijni, czyli przełożeni ludu, wybrali sposób na wygodne „**paso-życie**". Na uwagę zasługuje wzmianka, że wiernym **nie udało się znaleźć świętych pasterzy**, co oznacza, że już ich po prostu nie było! **Zostali wymordowani**.
W (25) stwierdza, że szaty świętych, to łachmany lub wory pokutne, całkowita skromność, a szatami nowych przywódców są szaty bogaczy. Pożądali chwały świata i pokłonili się szatanowi, przez co **automatycznie posiedli władzę**!
(26) zapowiada powstanie bluźnierców tzn. szerzących fałszywe nauki, spośród **najbliższych**, czyli spośród braci Pana, **spośród Świętych**. Duch Boży odstąpi od nich, czyli nie będą już wspierani przez Boga, a w konsekwencji tego, utracą wszelkie moce i poznanie!
W (27), przepowiada, że będzie niewielu proroków, czyli niewielu przetrwa lub niewielu zachowa czystą wiarę, aż w końcu znikną z tego świata.
A w (28), że za sprawą duchów zwodniczych, sług szatana, wszelki grzech ogarnie świat.
(29 -30) mówią o zapowiadanym rozdwojeniu. Nastąpią kłótnie i podziały. Rozpad kościoła pańskiego na kilka kierunków. Więcej kierunków – więcej stanowisk dla patriarchów. Odrzucą wszystko, co dobre i szlachetne.

W (31) zapowiada, odrzucenie Pisma Świętego, tzn. Pism Starego Testamentu, gdyż na podstawie swoich nauk i popełnianych grzechów, zostaliby przez nie zdemaskowani, a wszystko to miało już miejsce zapewne w pierwszym lub drugim stuleciu naszej ery. W IV wieku dopełniono już tylko **zagłady prawdy**.
*(11) A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i* ***jest napisane ku przestrodze dla nas****, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków.* – jak podaje nam 1 List do Koryntian 10:(11).
Odrzucili oni wizerunek Boga. Odrzucili zatem Boga i **całą prawdę o Bogu**.
Dbają tylko o własny wizerunek, a o ten można dbać tylko kłamstwem i żyjąc wg. kanonów świata, który sobie stworzyli, tj. w przepychu i bogactwie i wszystkich traktować z góry.

Jednak i o tym uprzedzał nas Pan i jego sługi.
Jego wypowiedzi nt. przyszłości świata, wskazują w sposób jednoznaczny zadania będące absolutnym **priorytetem** dla każdego wiernego.
W Ew. Mateusza 24:(3), oraz Ew. Marka 13:(5), mówi mianowicie:
*(3) A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam,* ***kiedy*** *się to stanie i* ***jaki*** *będzie znak twego przyjścia i końca świata? (4) A Pan odpowiadając, rzekł im:* ***Baczcie****,* ***żeby was kto nie zwiódł****.*

To zachowanie **czystości wiary jest zatem absolutnie najważniejsze**, ponieważ niebezpieczeństwo czai się tylko z jednej strony. Pan ostrzegał nas przed tym, który na nas czyha i przed tymi, którzy z jego mocy będą nas atakowali w przyszłości, mówiąc:
*(28) I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą;* ***bójcie się raczej tego****,* ***który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle****.*

Mamy tu do czynienia z jednoznaczną wypowiedzią Mesjasza informującą nas, że zwiedzenie naszego **ducha**, jest **nieporównywalnie gorsze** od śmierci naszego ciała, ponieważ gdy zboczymy, **to już po nas**.
Właśnie, dlatego nakazał nam ciągle **szukać i sprawdzać**, **korygować**, **oraz nieustannie czuwać**!

Wątki te poruszam we wszystkich odcinkach serii, a szczególnie rozwinąłem je w odcinkach 11, 12 i 13-stym o kłamstwach NT, oraz w odcinku 14-tym, w którym przedstawiłem postać szatana i działalność jego ziemskich sług.

## XI

1. Drugim źródłem wiedzy, źródłem kłamstwa, oraz dezinformacji, która jest często gorsza niż samo kłamstwo, gdyż daje pozór poprawności, a często wręcz pozór **prawd bożych**, jest oczywiście sam szatan.
Ostrzegał o tym Saul z Tarsu w Liście do Kolosan w 2:(20 – 23) wspominając o różnorakich ludzkich nakazach:
*(20) Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: (21) nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? (22) Przecież to wszystko niszczeje przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie. (23)* ***Mają one pozór mądrości w obrzędach wymyślonych przez ludzi****, w poniżaniu samego siebie i w umartwianiu ciała, ale* ***nie mają żadnej wartości****, gdy chodzi o opanowanie zmysłów.*

Gdy doniosłość tego odkrycia, dotrze również do Państwa świadomości, będziecie Państwo w stanie oddzielić plewy od ziarna.
By tego jednak dokonać, potrzebujecie Państwo czegoś, czego jeszcze nie posiadacie: **Otwartego serca do Boga** i do głoszonej przez niego Prawdy, oraz **Poznania**, jakie tylko On może nam ofiarować.

Poznanie to nie uczenie się formułek, które ktoś kiedyś wymyślił lub uczenie się na pamięć wersetów biblijnych. To nie nauka z podręczników o znaczeniach proroctw.

Mosze tj. Mojżesz nie potrafił przemawiać, ani dowodzić, a dokonał jedynego w swoim rodzaju dzieła, jak poniżenie samego faraona, „władcy świata” i to w sposób, jakiego nikt przed nim, ani nikt po nim, nie dokonał.
Faraon jest odzwierciedleniem samego szatana, a cała ta historia, jest jedynie jedną z wielu wskazówek dotyczących wydarzeń rozgrywających się w Niebie i na Ziemi.
Proszę dobrze zapamiętać wszystkie fakty związane z osobą Mojżesza, gdyż jest w nich zawartych wiele proroctw, a nawet cała jego historia jest proroctwem, odnoszących się do czasów o wiele późniejszych, mających swój finał w wyratowaniu sprawiedliwych i zniszczeniu obecnego porządku rzeczy. Wiele faktów dotyczących osoby tego Świętego, zostało ukryte, a pozostałe, czego jestem absolutnie pewien, z całą pewnością **zmienione** przez judejskich pisarzy Pisma.
Niektóre z wypowiedzi Boga do Mosze **są wręcz kluczowymi** w odniesieniu do „Odstępstwa”, jakiego dopuścił się świat, odrzucając **prawdę** o Synu Bożym.
Sens tych wypowiedzi zrozumieją jedynie ci, którzy zapoznając się z pozostałymi odcinkami serii, oraz nieustannie sprawdzając w Piśmie Świętym zawarte w nich informacje, **wytrwają w swojej drodze** poszukiwacza prawdy **do samego końca**.
Proszę mi wierzyć, że nie będą się oni nudzić, ponieważ dostąpią poznania prawdy, o wszystkim, co odbywa się w Niebie i na Ziemi.

Poznanie, to **otwarte serce** i **otwarty duch**, które są niczym antena odbierająca sygnały od Boga!
Reszty dokonuje już sam Bóg, posyłając swojego Ducha, aby nas wspierał.

**Poznaniem jest to**, co człowiekowi objawia Bóg, **gdy go człowiek szuka**.
To właśnie oznaczają słowa: **Kto ma uszy niechaj słucha**.
Pokochać Boga, oznacza, najpierw **czegoś się o nim dowiedzieć** i zrozumieć Jego miłość do człowieka, tzn. poznawać Go, z jedynego znanego i w sposób namacalny dostępnego człowiekowi źródła, tj. Pisma Świętego.

Będąc świadomymi również faktu, **że Bóg jest Panem wszelkiego porządku**, a nie Bogiem nieładu, uporządkował On swój świat, objawiając człowiekowi przez swoje sługi, proroków, wszelkiego rodzaju zamierzone przez Niego zmiany.
Nie dokonywał, więc niczego, o czym nie poinformowałby nas na długo przed nastąpieniem zapowiedzianych wydarzeń.
Gdyż mówi, Pan w Ks. Jermijah, tj. Jeremiasza w 35:(15)
*(15) I posyłam do was nieustannie i gorliwie wszystkie moje sługi, proroków, mówiąc: **Zawróćcie każdy ze swojej złej drogi i poprawcie swoje uczynki,** a nie chodźcie za cudzymi bogami, aby im służyć, a będziecie mieszkać na ziemi, którą dałem wam i waszym ojcom; **lecz nie nakłoniliście swojego ucha i nie usłuchaliście mnie**.*
A w Ks. Nehemja tj. Nehemiasza w 9:(30) dodaje:
*(30) Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha **za pośrednictwem swoich proroków**, lecz oni nie przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów.*

2. Prorocy, choć najczęściej sami nie byli świadomi znaczenia swoich proroctw, byli stróżami i drogowskazami dla ludu. Przez to jednak, stawali się męczennikami, o czym donoszą również i Apostołowie, w Liście do Hebrajczyków 11:(36 – 40), w następujący sposób:
*(36) Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; (37) byli kamienowani, paleni, przerzynani piłą, zabijani mieczem, błąkali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani; (38) ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. (39) A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie*

*otrzymali tego, co głosiła obietnica, (40) ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas.*

Tragiczny los proroków został uwieńczony nadzieją na zmartwychwstanie w Dniu Sądu. To właśnie prorocy pozostawili po sobie spuściznę natchnioną Duchem Świętym, z której my powinniśmy **czerpać wodę żywota**, czyli czystą naukę, wiarę i miłość.
*(16) Całe Pismo przez Boga* ***jest natchnione*** *i pożyteczne do* ***nauki****, do* ***wykrywania błędów****, do* ***poprawy****, do wychowywania w sprawiedliwości,*
*(17) aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany".*
pisze Saul z Tarsu, w 2 Liście do Tymoteusza 3:(16 - 17), a w 1 Liście do Koryntian 10:(8 - 14) dodaje:
*(8) Nie oddawajmy się też wszeteczeństwu, jak niektórzy z nich oddawali się wszeteczeństwu, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące, (9) ani nie kuśmy Pana, jak niektórzy z nich kusili i od wężów poginęli, (10) ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i poginęli z ręki Niszczyciela. (11) A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane* ***ku przestrodze dla nas****, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków. (12) A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł. (13) Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść.*
*(14) Przeto, najmilsi moi,* ***uciekajcie od bałwochwalstwa****.*

Temat bałwochwalstwa został omówiony w odcinku 2-gim serii, ponieważ ta ukryta forma wiarołomstwa, jest przekleństwem świata i najcięższym wykroczeniem, przeciwko samej osobie Stwórcy.

3. Skoro, więc pisma Starego Przymierza są spuścizną proroków, to właśnie **te** polecali Apostołowie Syna Bożego jako **jedyne**, które **zostały natchnione** przez Boga. Innych pism wówczas jeszcze **w ogóle nie było**!
Z tego też powodu i my powinniśmy studiować je **w prawo i w lewo**, gdyż są one, **źródłem referencyjnym**, **wzorcem** wszelkiej wiedzy o Bogu i świecie.
Kto odrzuca Stary Testament, **odrzucił również Boga**, gdyż odrzucił **jedyne źródło poznania**, tzn. źródło **wszelkiej** informacji o Bogu!
Nikt też nie zrozumie zatem pism Nowego Przymierza, bo kto odrzucił Boga, nie dostąpi poznania.
Przytoczę tu najprostszy przykład dotyczący edukacji. Jeżeli posyłamy dziecko do szkoły, to nie zaczyna ono nauki matematyki, **od rachunku różniczkowego**, **czy statystyki**. Zaczyna od podstaw.
Również żadne dziecko nie rozpoczyna nauki języka od studiowania symboliki w „Dziadach" Mickiewicza, ale rozpoczyna swoją edukację od **elementarza**, właśnie takim **elementarzem** są **pisma ST**, w odniesieniu do nauki o Bogu!

Gdyby przecież nie pisma Starego Testamentu, nikt nie dowiedziałby się niczego, ani o Stwórcy, ani o nadchodzącym Mesjaszu, czy o Dniu Sądu.
Dostrzegamy to wyraźnie, na przykładzie wypowiedzi Pana spisanej w Ew. Mateusza w 13:(52):
*(52) A On rzekł do nich: Dlatego każdy* ***uczony w Piśmie****, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca* ***nowe i stare rzeczy****.*
Jest to wskazówka dla następnych pokoleń „Poszukiwaczy Zaginionej Prawdy", gdyż jedynie z pism **Starego Przymierza** dobywa się wszelkich informacji nt. **Boga** i sposobu jego pojmowania świata, czyli, właśnie **poznania**, a przez nie i **wiary**.
Pisma NT zwiastują natomiast nadzieję na przyszłość i na życie wieczne w Królestwie Bożym.
Stańmy się, więc i my **uczonymi w Piśmie!**

W Dziejach Apost. w 17:(10 - 11) czytamy:
*(10) Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów, (11) którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i **codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają**.*

**Oni je sprawdzali**, **badali**, czy nikt ich nie oszukuje, tzn. musieli **czytać**, czyli poznać **lub sprawdzać**, już im znane **proroctwa** np. o Mesjaszu!
Co jeszcze na pewno sprawdzali?
Przede wszystkim **nauki** głoszone przez Syna Bożego, ponieważ musiały one być zgodne z naukami głoszonymi w pismach, z których korzystali.
I stwierdzili, że **były one zgodne**!
**Niemalże wszystkie** nauki zawarte w ewangeliach, a przekazywane przez Syna Bożego w formie porównań, są zaczerpnięte żywcem z pism Starego Testamentu.
Pan poszerzył, rozwinął lub wzbogacił jedynie interpretację tych prawd, wtapiając je w codzienne życie tamtych czasów.

Nie inaczej rzecz się miała z przełożonymi ludu, uczonymi w piśmie i z faryzeuszami, którzy przez cały czas próbowali usidlić proroka w słowie.
Jak to robili? Pytali go właśnie o **nauki wypływające z Zakonu**, czyli powoływali się na **jedyne** w tamtym momencie, źródło informacji.
Nie znaleźli jednak niczego, co mogliby wykorzystać przeciwko niemu, ponieważ bezsprzecznie **wszystko**, czego nauczał, miało potwierdzenie w Pismach.

Proszę Państwa.
Wszystkie użyte przeze mnie przykłady są wykładnią jednej, nadrzędnej prawdy:
**Nie może być prawdą nic**, **czego nie potwierdzają pisma Starego Testamentu**.

Dlatego też, proszę Państwa, **żadna nauka**, żadne prawo, zarządzenie lub przepis, które **nie pochodzą** z owych pism, **nie pochodzą też od Boga**, bo:
**Wszystko**, **co ponad to**, **jest od złego**!
Bezsprzecznie **wszystko**, co wykracza **poza** nauki zawarte w pismach Starego Przymierza, **pochodzi** zatem od szatana.

To właśnie w nich zawarte są wszelkie Reguły, czyli regulamin gry o nazwie „życie".
Ponieważ **Jehowah** jest Bogiem porządku, dlatego też zanim jeszcze rozpoczęliśmy tę grę, mieliśmy już do dyspozycji obowiązujące zasady gry.
**Te**, zostały ustalone już **przy założeniu świata**, **przez samego Boga**, **a nie** przez człowieka.
Jednym słowem, proszę Państwa.
**Karty już dawno zostały rozdane** i **kości już dawno zostały rzucone**, bo ten cały świat, **to jest Jego świat**.

My w tej kwestii nie mamy **nic** do powiedzenia, a każdy z nas powinien bardzo poważnie zastanowić się, czy już tylko z punktu widzenia naszego **rozsądku**, nie byłoby „**rozsądnie**", samemu rozpocząć owego sprawdzania „czy tak się rzeczy mają"!

4. Biblia, Proszę Państwa, to nie historia, ani bajka, czy legenda, **lecz księga wiedzy**, w której każde słowo ma znaczenie. To właśnie ta księga, jest instrukcją obsługi do gry zwanej „życie".

Zastanówmy się krótko.
Czy ktokolwiek rozpoczyna jakąkolwiek grę bez zaznajomienia się z jej zasadami?
Rozpoczynając poznawanie jakiejś gry, uczymy się stopniowo, poszczególnych reguł

i opcji, które mają nam pomóc w przejściu do następnego poziomu, a w efekcie końcowym do zdobycia nagrody.
Dlaczego więc, nie stosujemy tej zasady w stosunku do nas samych, abyśmy my przeszli do następnego etapu i otrzymali nagrodę?

Czytajmy instrukcję lub słuchajmy jej np. na mp3-ce, bo inaczej polegniemy.
„**Prze**-**Życie**", to bardzo skomplikowana gra, o jednak bardzo klarownych regułach.
Nagrodą za wygranie tej gry jest znalezienie Boga, dla samego siebie!

XII

1. By móc zrozumieć, a w następstwie również znaleźć Boga, trzeba najpierw go **poszukać**.
Znajdziemy go oczywiście, jeżeli będziemy go szukali, ale **wyłącznie** w Piśmie Świętym i we **własnym sercu**, gdyż w Ks. Powt. Prawa w 30:(11 - 14) napisano:
*(11) To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie **ani za trudne**, **ani za dalekie**. (12) Nie jest ono na niebie, aby trzeba było mówić: Któż nam wstąpi do nieba i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali?*
*(13) Nie jest też ono za morzem, aby trzeba było mówić: Któż nam się przeprawi za morze i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali?*
*(14) **Lecz bardzo blisko ciebie jest słowo**, **w twoich ustach i w twoim sercu**, **abyś je czynił**.*

Tylko od Państwa zależy, czy dacie się Państwo pociągnąć i porwać za Synem do Boga, czy poprzestaniecie na „zdrowaśkach" i poniesiecie klęskę.

**Walka toczy się bowiem o naszego Ducha**, o którym czytamy w Liście Jakuba w 4:(5 - 8):
*(5) Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko **dla siebie** ducha, któremu dał w nas mieszkanie?,*
oraz w Ew. Jana w 6:(63), gdzie czytamy, że:
*(63) Duch ożywia. **Ciało nic nie pomaga**. Słowa, które powiedziałem do was, są **duchem i żywotem**,.......*

Wynika z tego wyraźnie, że ciało jest tylko wydmuszką, zbiorem komórek, rodzajem naczynia, dla tej **bezcennej wartości**, jaką jest nasz **duch**.
Zarówno **Światłość** jak i **Ciemność** pożądają go, co oznacza, że pożądają właśnie tego wszystkiego, co nas określa, czyli **tego**, co mamy w sercu.
Mam tu na myśli: nasze myśli, nasze uczucia i pragnienia. To znaczy, tę spuściznę po naszym pobycie na Ziemi.
Ten, nasz cały byt, który **nie umiera** po śmierci ciała, a za życia odpowiedzialny jest za postępowanie całego ciała i za wszelki grzech. Grzeszymy przecież naszym duchem, a nie ciałem, gdyż samo ciało nic nie może, bo bez ducha jest martwe.

Duch i ciało są w oczach Boga dwiema **zupełnie różnymi** osobami, które jedynie **współistnieją** i to wcale nie na bazie symbiozy.
To **ciało** odnosi większe korzyści, gdyż bez ducha jest jedynie prochem i gdy duch je opuści, znowu w proch się zamienia.
Jedyną korzyścią dla ducha wynikającą z tej koegzystencji, jest szansa na formę, oczyszczenia się i uszlachetnienia samego siebie, poprzez bogobojne postępowanie w ciele. Celem jest oczywiście znalezienie łaski w oczach Stwórcy, albo też popadnięcie w grzech i śmierć.
Cały ten nasz padół wygląda rzeczywiście, jak czyściec dla duchów.

Ciekawie ujmuje tę problematykę tzw. List do Rzymian w 8:(5 – 9) gdzie czytamy:

*(5) Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym, co duchowe. (6) Albowiem* ***zamysł ciała****, to* ***śmierć****, a zamysł Ducha, to* ***życie i pokój****. (7) Dlatego* ***zamysł ciała*** *jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. (8) Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą.*

Mamy tu do czynienia z widocznym rozgraniczeniem dwóch mediów.
Pierwszym z nich jest ciało człowieka, które się starzeje i zdąża nieuchronnie do śmierci. Dlatego też przyrównywane jest do trawy, prochu, do czegoś nic nieznaczącego.
Drugim medium jest duch, który kieruje ciałem, ale jego przeznaczeniem jest dalsze życie, w służbie Boga, o ile wytrwa w wierności do Stwórcy. Jeżeli odpadnie od Boga, skończy w Otchłani wraz z innymi duchami, które zboczyły.
Nasuwa się pytanie. Co potem? Potem, wszystko w rękach Boga.
Jak, w takim razie brzmi wniosek?

**Walka o to życie**, **to walka o Boga**, **czyli już samo podjęcie walki o Boga**, **może oznaczać**, **życie**.

Nie bez kozery Syn Boży nauczał lud, tymi słowy:
*(24) ............Jeśli kto chce pójść za mną, niech się* ***zaprze samego siebie*** *i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. (25) Bo kto by chciał życie swoje* ***zachować****,* ***utraci je****, a kto by* ***utracił życie swoje*** *dla mnie,* ***odnajdzie je****.*
Ew. Mat w 16:(24 – 25)

Jest to wyraźna wypowiedź stwierdzająca, że, jeżeli ktoś nie zrozumie, że jego przeżycie jest możliwe **wyłącznie w duchu** i będzie robił wszystko, by przeżyć w ciele, **ten przegra**. Natomiast ten, który jest gotów poświęcić ciało by przeżyć, ten otrzyma żywot wieczny w duchu, a może i w nowym ciele.
Rozpocznijcie, więc Państwo walkę o swego ducha, gdyż nie znamy ani dnia, ani godziny!

Czytajcie Pismo sercem, nie oczyma;
Słuchajcie Pisma sercem, nie uszami;
Rozumcie Pismo sercem, nie rozumem;
albowiem podczas rozmowy z Nikodemem, opisanej w Ew. Jana 3:(3 – 8) mówi Pan:
*(3).....Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. (4) Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się?*
*(5) Odpowiedział Pan: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z* ***wody i z Ducha****, nie może wejść do Królestwa Bożego. (6) Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.*
*(7) Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. (8) Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha."*
oraz w Ew. Jana 4:(23 - 24) BT mówi Pan:
*(23) Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to* ***prawdziwi*** *czciciele będą oddawać cześć Ojcu* ***w Duchu i prawdzie****,* ***a takich to czcicieli chce mieć Ojciec****. (24) Bóg jest* ***duchem****; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali* ***Mu cześć w Duchu i prawdzie****.*

Nie oznacza to niczego innego, jak tylko to, że cokolwiek czynimy, powinniśmy to czynić za pomocą ducha, a nie oczu, czy uszu!
Wierzyć w Ducha wszelkiego stworzenia, a zatem wielbić tego Ducha, tj. Boga, własnym **duchem**, tj. sercem, a nie oczyma.
Słuchać owego Ducha własnym duchem, a nie uszami.

Oznacza to, że kto **nie potrafi** kochać Boga wyłącznie swoim sercem, nie potrafi też kochać, ani bliźniego swego, ani nawet brata w wierze.
Bardzo obrazowo przedstawia nam tę problematykę 1-szy List Jana w 4:(20):
*(20) Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.*

Jednym słowem, kto nie potrafi kochać już jedynie oczami i postępować w miłości, ten w ogóle nie jest w stanie kochać w duchu!

Na zakończenie tego wątku, chciałbym zacytować inny werset mówiący o stosunkach międzyludzkich.
Jest to wypowiedź przytoczona również w 1 Liście Jana w 3:(11 – 24):
*(11) Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować; (12) nie jak Kain, który wywodził się od złego i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Ponieważ uczynki jego były złe, a uczynki brata jego sprawiedliwe. (13) Nie dziwcie się, bracia, jeżeli was świat nienawidzi.*
*(14) My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci. (15) Każdy, **kto nienawidzi brata** swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego.*
*(16) Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci. (17) Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża?*
*(18) **Dzieci**, **miłujmy nie słowem ani językiem**, **lecz czynem i prawdą**.*
*(19) Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoimy przed nim swoje serca, (20) że, jeśliby oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko.*
*(21) Umiłowani, jeżeli nas serce nie oskarża, możemy śmiało stanąć przed Bogiem (22) i otrzymamy od niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem jego. (23) A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli **w imię** Syna jego, ............, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał. (24) A kto przestrzega przykazań jego, mieszka w Bogu, a Bóg w nim, i po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka.*

Życzę powodzenia

## XIII

Jak to już w życiu bywa, nie zawsze można rozpocząć objaśnianie czegokolwiek od początku, tzn. od wyjawienia całej prawdy i wytłumaczeniu przyczyn.
Tak i w tym przypadku musimy rozpocząć trochę od środka, by nie doprowadzić do szoku, ponieważ nie powinno się rozpoczynać korekty wiary, od wywracania do góry nogami, nagromadzonych przez nią przez wiele generacji, pseudo-prawd. Należy postępować roztropnie, czyli złapać chwasta przy korzeniu i rozpocząć od wyjaśniania fundamentalnych zagadnień wiary jako dowodu poprawności i prawdomówności.
W dalszej kolejności należy pozwolić samemu Pismu, na wywracanie i korygowanie owych pseudo-prawd i na tłumaczenie przyczyn ich wprowadzenia, oraz odpowiedzenie na pytanie: dlaczego?
Samemu Pismu Świętemu, ponieważ Pismo broni się i objaśnia się całkowicie samo i moja pomoc jest w takim przypadku zbędna.
Prawda wynika bowiem z samego Pisma, a nie z mojej interpretacji!

W tym celu kolejność moich prelekcji ułożyłem w następujący sposób.
Oto kolejność odcinków:
1. Prolog.
2. Posłuszeństwo i Bałwochwalstwo. Odcinek podwójny.

Na podstawie licznych fragmentów Pisma Świętego uświadomię Państwu, jak rozumieć pojęcie tej „wąskiej drogi”, prowadzącej do życia wiecznego. Już w tym

odcinku pojmiecie Państwo, jaka jest wola boża i jak bardzo różni się ona od tej przedstawianej przez nauki świata lub też naszego sposobu pojmowania prawa.
Bałwochwalstwo – Wiarołomstwo.
Także i ta część odcinka oparta jest na niemalże wszystkich fragmentach Pisma, dotyczący przekleństwa świata, tj. łamaniu II Przykazania i oddawaniu czci wytworowi ludzkich rąk, czyli wszelkiego rodzaju obrazom, figurkom, znakom itp.
3. Zagadnienia kluczowe
Szabat – Post - Pascha – Przymierze – Piekło - Zmartwychwstanie.
Odcinek omawiający 6 zagadnień biblijnych, na podstawie obszernych fragmentów Pisma, objaśniających je. W szczególności przestrzegania Szabatu i jak go przestrzegać, ponieważ jest to **Przykazanie**, a nie jakiś tam żydowski przepis lub tradycja, jak stara się nam wmówić cały świat!
Dowiemy się również, czym tak naprawdę są **post** i **pokuta**.
Pod koniec tego odcinka omówię też zagadnienia związane z Przymierzem zawartym z Abrahamem i Dawidem jako wprowadzenie do drugiej części zagadnień biblijnych.
Omówimy także zagadnienia Piekła i Zmartwychwstania, opisane w Piśmie.
4. Poszukiwanie.
Omówię tu, jak ważne jest **szukanie** prawdy o Bogu i udowodnię Państwu, że jest to bezsprzecznie więcej niż **połowa wygranej**. Przedstawię w nim, także dobrze ukryte przed światem, ale najważniejsze i najobszerniejsze proroctwo biblijne, objaśniające późniejsze losy świata, jakie zawiera Pismo.
5. Immanuel i Jehoshua.
Odcinek ten ujawni osoby Mesjasza i bożych Immanuelów, czyli Odnowicieli, oraz biblijne imię Syna Bożego. Znajdziemy odpowiedzi na pytanie, po co w ogóle potrzebny był Mesjasz i proszę mi uwierzyć, że odpowiedź brzmi zupełnie inaczej, niż się światu wydaje. Pod koniec odcinka rozpocznę również przedstawianie pierwszych proroctw związanych z jego osobą, gdyż jak wiemy z innych źródeł, Pismo pełne jest szczegółowych proroctw o Mesjaszu.
Na liczebność takowych, zwracał uwagę, np. prorok Izajasz w apokryfie: Wniebowstąpienie Izajasza, w 4:(19 – 22), donosząc:
*(19) A pozostałe słowa tego proroctwa, zostały zapisane w proroctwie o Babilonie.*
*(20) A reszta przepowiedni Pana została zapisana w postaci porównań, podobieństw, w tym, co zapisano moimi słowami w księdze, którą oficjalnie zwiastowałem.*
*(21) Również zstąpienie „Umiłowanego” do Krainy Umarłych, zostało zapisane w rozdziale, w którym Pan mówi: „Oto powiedzie się mojemu słudze”.*
Dla przypomnienia, chodzi o Ks. Izajasza 52:(13).
Dalej:
*Spójrz, **to wszystko zostało zapisane także w Psalmach**, w przypowieściach Dawida, syna Isajego, w przypowieściach jego syna Salomona, w mowach Koracha i Etana, Izraelity, a także w mowach Asafa i pozostałych psalamach, **w których przemawiał anioł boży**, (22) także u tych, których imiona nie zostały zapisane, a także w mowach Amosa, **mojego ojca** i prorków: Ozeasza, Joela, Nahuma, Abdiasza, Habakuka, Aggeusza, Sofoniasza, Zachariasza i Melachiasza oraz w mowach **sprawiedliwego Józefa** i w mowach Daniela”.*

Omówimy wszystkie te proroctwa, z których niektóre zajmują długość całych rozdziałów, a nie pojedynczego wersetu. Zapowiadam jednak, że każdy z owych pięciu odcinków, ukaże fakty omówione w Piśmie, które będą dla większości Państwa całkowitym szokiem i niejedne łza zostanie przelana.
Prawdy bowiem nie da się ukryć.
6. Józef i Juda – Proroctwa cz. I
7. Mesjasz – Proroctwa cz. II
8. Mesjasz – Proroctwa cz. III
9. Mesjasz – Proroctwa cz. IV
10. Mesjasz – Proroctwa cz. V
11. Ukryte kłamstwa cz. I.
Odcinek ten ujawnia i jednocześnie koryguje na podstawie pism ST, kłamstwa

i sprzeczności dobrze ukryte w pismach NT, dotyczące głównie osób, których nie udało mi się poruszyć jeszcze w odcinkach poprzedzających.
Te trzy odcinki ujawniają skalę **odstępstwa** od wiary i jego przyczyny.
Kłamstwo niepokalanego poczęcia, czyli określanie samego **Boga** mianem **kłamcy**! Kłamstwa odnośnie osoby tzw. Marii. Kłamstwo dotyczące dzieciństwa Syna Bożego na Ziemi. Dokończenie omawiania faktów związanych z osobą zapowiedzianego ponownego nadejścia odpowiednika Eliasza i prawda o Janie Chrzcicielu.
Począwszy od tego odcinka pogłębimy ujawnianie skali **odstępstwa od wiary**, oraz ujawnię te manipulacje Pismem w odniesieniu do osób, które nie zostały jeszcze omówione. Większość kłamstw i manipulacji Pismem prostuję bowiem na bieżąco w każdym odcinku, w miarę chronologicznego omawiania proroctw biblijnych, gdy poruszany jest jakiś temat.

12. Ukryte kłamstwa cz. II. Odcinek będący kontynuacją tematyki pierwszego.
13. Ukryte kłamstwa cz. III. Kłamstwa zawarte w pozostałych pismach NT, a w szczególności w tzw. Listach Apostolskich, ukazujących całkowity brak „poznania” ich autorów, oraz narzucających zafałszowany obraz świata.
Omówimy, także wiele z rzekomych nauk Pańskich, których nigdy nie mógł być autorem.
W końcowej części odcinka przeanalizujemy w kontekście nieprawidłowości, utwór powszechnie znany, jakim jest Apokalipsa, czyli Objawienie Jana.
14. Szatan i Antychryst. Odcinek przedstawiający biblijną postać szatana i prawda o tym duchu. Omawiający ponadto pozostałe kłamstwa dotyczące nauk, które nie są bożymi, a które to stały się podwalinami pod fałszywe nauki Kościoła Odstępców, jak określam światowe religie.
Dowiemy się, kim tak naprawdę jest gwiazda poranna, a kim Lucyfer.
Omówimy ustami proroków pojęcie **Człowieka Niegodziwości** i tzw. **Antychrysta**, gdyż są to dwie zupełnie różne postacie.
Ukażę całą skalę „Odstępstwa” i wykażę, że obecny świat, to **anty**-**świat**, a wszelka religia, to **anty**-**religia**!
Krótko mówiąc, ukażę, komu i z jakich powodów w rzeczywistości kłania się świat, oraz co świat zamierza.
W odcinku tym omówię również inne pismo, z którym się bardzo dokładnie zapoznałem, a mam tu na myśli tzw. Koran, czyli inaczej mówiąc, rzekome objawienie proroka Mahometa. Także i je poznałem od podszewki i wspomnę o nim w ostatnim odcinku.

Część podanych tu tematów, a także fragmentów Pisma, będzie pojawiała się jednocześnie w różnych odcinkach serii, w zależności od konieczności powołania się na nie.
Pismo Święte jest bowiem tak kompleksowe, że poruszając jeden temat, wkraczamy automatycznie w zakres pięciu następnych.
Każde zdanie może zawierać wiele różnych informacji i dotyczyć różnych wątków. Wielu zagadnień nie można rozdzielić, bo tak jak Bóg jest całością, tak i Jego pisma są całością. Jednocześnie, omawiane tematy wstępnie korygują fałszywy punkt widzenia propagowany przez naukę świata, a omawiany w kolejnych odcinkach. Ujawniają jednocześnie powody, dla których Kościół Odstępców ucieka od kompleksowego rozpatrywania Pisma Świętego, koncentrując się jedynie na pojedynczych wersetach, którymi łatwo manipulować.

Właśnie, dlatego potrzebne są osoby, **które szukają**, jednak nie dla samych siebie. Pragną one wywrócić światopogląd ludzi nieposzukujących lub niedopuszczających do siebie prawdy, by dostąpili „bożego przebudzenia” i otrzymali szansę na zbawienia. Ja nie zamierzam być sługą złym i leniwym.

Mam również nieodparte wrażenie, **że to właśnie wierni muszą podźwignąć prawdę z kolan**, ponieważ pisma Daniela donoszą, że „**ci**, **którzy znają swojego**

**Boga**, **będą działać**”. Gdy tego wspólnie dokonają i podźwigną prawdę, świat stanie się dla wielu zrozumiały i pojmą, że to nie Bóg był winny wszelkiemu złu w ich życiu. Ci, zapewnie nieliczni wierni Boga, działają nieprzerwanie, przykładając rękę do przywrócenia chwały Syna Bożego, oraz Jego świętego imienia.

W końcu i stała codzienna ofiara, tzn. sakrament odpuszczania grzechów, zostanie przywrócona Bogu, a ludzie zaczną opuszczać zastępy Jego wrogów, lecz nie, jak to jest dzisiaj, odrzucając w ogóle Boga i stając się ateistami, lecz zamienią się, mam taką nadzieję, w poszukiwaczy zaginionej prawdy.

Czytajcie i słuchajcie, choć boża prawda, tak odmienna od znanej Wam, będzie paliła niczym ogień w piersi.
Nie poddawajcie się, by zbór boży mógł się odrodzić **i znacząco powiększyć. Jesteście Państwo pierwszymi i jedynymi**.

I ja przykładam moje ręce do tego dzieła, starając walczyć z ciemnotą i namawiać do rozpoczęcia poszukiwań.
Czynię to z całą konsekwencją, do jakiej pobudza mnie sam Bóg, a ponieważ dostąpiłem tej łaski, jestem absolutnie konsekwentny w utrzymaniu **czystości wiary**.
Nie uznając żadnych kompromisów, jak i Pan takowych nie uznaje, poprzez wsparcie, jakie otrzymuję, wiem, że istnieje tylko **jedna prawda** i tylko **jedno jej źródło**; i tylko jedna jest droga prowadząca do **źródła wody żywej**.
Tym wszystkim jest **Bóg** i jego Święte Słowo.
**Żadnych kompromisów**.
**To właśnie On mnie tego nauczył**.

Jehowah.
Jedyny Bóg i Stwórca świata, oraz wszelkiego życia.
Jedyny Duch Życia. Jedyny Ojciec. Jedyny Zbawiciel. Król królów i Pan panów.
Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg patriarchów Józefa i Judy, oraz wszystkich proroków.
Bóg, tego, którego określił mianem, Syna - Pomazańca swego i jego uczniów.
Bóg, który objawia prawdę swoim sługom, by głosili ją z odwagą, ponieważ chce budować, a nie burzyć i ratować, a nie gubić i obdarzyć życiem, a nie zabijać.
Ten Bóg, niech będzie błogosławiony na wieki wieków. Amen.
Proszę Państwa.
Generalnie rzecz biorąc, odcinki takie, jak „Prolog” i „Poszukiwanie”, są odcinkami niejako wprowadzającymi w temat. Pozostałe odcinki opierają się, jak sami Państwo stwierdzicie, w ok. 80% z obszernych fragmentów Pisma dotyczących omawianego tematu, a także całych proroctw w odniesieniu np. do Mesjasza.
„Prolog” stał się, więc wstępem, do pierwszych 3 odcinków, poruszających zagadnienia będące fundamentami wiary, a „Poszukiwanie”, odcinkiem wstępnym do zagadnień związanych z osobą Mesjasza, a w konsekwencji do pozostałych odcinków serii.

Każdy odcinek rozpocznę pewnego rodzaju napomnieniem z Pisma, zawierającym opis przedstawiający **miejsce człowieka** w porównaniu z Bogiem, ponieważ już **zapomnieliśmy**, **kim tak naprawdę jesteśmy**, a może raczej, kim **powinniśmy byli** pozostać lub **kim nie powinniśmy byli się stać**.
Na końcu każdego odcinka, wyciągnę wnioski dotyczące zawartych w nim nauk.

Zachęcam również do pobierania z YouTube, i innych portali, plików z prelekcjami, na swój twardy dysk, dopóki są do dyspozycji i w miarę wewnętrznej potrzeby, rozpowszechnianie ich.

Powód jest prosty.

Obawiam się, że ze względu na **drastyczność prawd** w nich zawartych, niektóre odcinki, nie tylko mogą, ale prędzej czy później, **na pewno będą usuwane** z sieci. Prawdy te nikomu nie ubliżają, ani nie wykraczają przeciwko żadnemu prawu, no może z wyjątkiem prawa zabraniającego głoszenia prawdy o Bogu i prawu do ukazywania w sposób publiczny zakłamania tego świata.
Kto z Państwa czytając lub słuchając prelekcji wg. kolejności odcinków, dotrwa do końca serii, pojmie, co mam na myśli.

Może się również zdarzyć, że pewne hasła, czy tytuły, będą wręcz blokowane w wyszukiwarkach.
Może to dotyczyć np. hasła „Apocalypticus". Mówię to zupełnie poważnie, gdyż jak od wieków zapowiadało Pismo, każdy sługa podążający ściśle drogą pańską, będzie zwalczany przez swoich współplemieńców, oraz przez przedstawicieli elit świata, tak i ja narobię sobie wielu i to bardzo potężnych wrogów.
Po publikacji całej serii będzie ich jeszcze więcej, bo skoro świat ukrywa te prawdy od ponad 2000 lat, to zrobi też wszystko, by nie dopuścić do ich ujawnienia, nie mówiąc już o ich rozprzestrzenianiu.
Zdaję sobie przecież sprawę, że wielu było, jest i będzie takich, którzy połakomili lub połakomią się na kolejne przysłowiowe 30 srebrników, choć nie jestem wart złamanego grosza.
Mam nieodparte wrażenie, że w chwili obecnej, jestem **być może** jedynym, a z pewnością jednym z niewielu wyznawców Pańskich, sprzeciwiającym się nauce 7-miu miliardów ludzi na świecie, w tym ponad 2 miliardów samych Chrześcijan.

Z tego też powodu, nie zdecyduję się raczej na zakup domeny internetowej i otwarcia własnej strony w sieci, gdyż wcale nie chcę, a wręcz dokonam wszystkiego, co w mojej mocy, by nie ujawniać elitom tego świata mojej tożsamości.
Jednym słowem, jeżeli znajdziecie Pańswo w sieci, stronę internetową, pod domeną np. apocalypticus.com, org, de, itp., lub cokolwiek z tą nazwą, nie oznacza to, że jest ona związana z moją osobą. Ja nigdy nie popełnię takiego błędu, ponieważ dla własnego bezpieczeństwa, muszę pozostać anonimowym, aż do śmierci, by jedynym dowodem mego istnienia, było słowo czytane w PDF-ach i mój głos, przemawiający do świata.
Raczej nie otworzę swojego portalu, pod jakąkolwiek nazwą, związaną z moją działalnością, gdyż po opłacanych rachunkach, można by mnie namierzyć w przeciągu kilku minut. Taka opcja jest jednak bardzo kusząca i otwierałaby, przynajmniej czasowo, wiele możliwości publikacji. Być może dokonam czegoś podobnego z udziałem osób trzecich, by wykorzystać tę możliwość publikacji.
**Generalnie nie należę do poszukiwaczy sławy**, **lecz do głosicieli prawdy i tylko ta mnie interesuje**!
Drugi odcinek rozpoczniemy od tej najwyższej wskazanej nam wartości, a zarazem jedynej, która może nas zbawić, a mianowicie, od zagadnienia posłuszeństwa wobec Boga i jego Zakonu, a w drugiej części odcinka, omówimy zagadnienia związane z II-gim Przykazaniem tego Zakonu.
Mottem przewodnim niech będzie proroctwo wypowiedziane przez proroka Szmuela tj. Samuela, sługę bożego, do króla Saula, zapisane w 1-szej księdze tego proroka w 15:(22 - 23)
*(22) Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana?*
*Oto: **Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara**, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani. (23) Gdyż **nieposłuszeństwo** jest takim samym grzechem, jak **czary**, a **krnąbrność**, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom.*
*Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem.*

Na zakończenie chciałbym przytoczyć wypowiedź Pańską, dotyczącą konieczności rozgłaszania nauk bożych:

*(24) Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana; (25) wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników! (26) Przeto nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano. (27) Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho,* ***głoście*** *na dachach. (28) I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle.* Ew. Mateusza 10:(24 - 28)

Dziękuję za uwagę

*2012 – 2022*